



7141

kal. komp.

I

Map. S. B.

P

Hist power 69:



7141

IX. 10.

72

Petri Matahowski
Salatini Cracovienus

Histoire abrégée de Charles
XII La Haye 1730
wgs

7141/5



Ant Heracles

1756

HISTORY

WILSON

KADOLAH

K. R. O. L.

ST. WEDZKIEGO

1/14/57

FRANCOISIEGO

POST. JETIK

PRETIE WACON

THE NEW YORK

R. 175



DO
JASNIE WIELMOZNEGO
JMCI XIĘDZA
HREBNICKIEGO
Metropolity całej Rusi,
Arcy-Biskupa Połockiego, Bi-
skupa Witebskiego, &c. &c.
DZIADA y DOBRODZIEIA.

* *F* * *Ako ten był obowiązek w ćwicze-*
* * * * * *niach się moich, które będąc na*
Nauki oddany podejmowałem, abym się
przez nie sposobił do usług tym, którym one z
wrodzonego prawa winienem; tak abym dał

Im na odiezdzie ztgd moim iakikolwiek' do-
wod tey uśilności, przedsięwziętem podać do
druku, a światu do czytania, to com z Fran-
cuskiego na Polski przełożył ięzyk. W tym
gdym sobie rozważał, komubym tę *Księżkę*
moję ofiarował, wnetęś mi pierwszy Jaśnie
Wielmożny Dziadu Dobrodzieiu stanął, któ-
ry jestes naywiększym zaszczytem Krwigi do
Ciebie należących. Minc mi Cię ani
Twoia dostojność, ani drugich y moje ku
Tobie należyte poszanowanie nie pozwa-
lało. Owszem chcę mię do tego pobudza-
ła, słuszność wiedła, potrzeba przyci-
skała.

A naprzod co do chęci; zgdałem część
moję oświadczyć Dziadowi, przysłużyć się
Dobrodzieiowi y zasłużyć się Temu, któ-
rego potrzebna mi jest zawsze łaska. Y
lubom znał dobrze, że ani znaczney czci
Tobie, ani iakiey przysługi nie przyniosę
tę uczynnością, wolałem iednak pokazać
na sobie mych zgdy iakiekolwiek znaki,
iak nic nie czynić z zarobkiem na przywa-
rę nieznania się.

Nie.

Niemniej mię też do tego słuszność pro-
wadziła. Gdy bowiem iest we zwyczaju
u Pisarzow, iż od wielkich Imion za-
szczytu swym pracom szukaig, nie mogłem
ja go dla mnie zkgd ingd zaciggać, bez
uymy J. W. Dziada y Dobrodziecia powa-
gi, maigc on znakomity w domu z twoiey
Osoby. Jakoż dość mi zaszczytu będzie
od Metropolity, od Arcy Biskupa, od
Biskupa, od Opatu, słowem od Osoby tych
dostoieństw, któreby podzielone na innych
dość każdemu świetności przyniosły.

Na ostatek gdy to dzieło iest uczęrego
się, y ieszcze się ćwiczącego, które nie
może być wyięte od pospolitych temu sta-
nowi niedoskonałości, potrzeba mi było
szukać takiego zastępcy, któryby się za
mami niedostatkami swą powagę zastawił
y mnie wymowił łaskawie. Wczym nie
spodziewałem się mieć żadnego sobie przy-
chylniyszego niż Swoich, z Swoich zaś
niż Ciebie Jśnie Wielmożny Dziadu, któ-
ry iestis y nazywiesz zaszczytem y z
nieporównaną przychylnością ku Twoim.

Y

Y z tych to przyczyn nieś Ci ten upo-
miniek , tego iedynie szukać ; aby teraz-
nieysze y przyszłe czasy wiedziały o moim
poszanowaniu ku Tobie, oraz o przychyl-
ności , którą ku Twey rodzinie rzad-
kim przykładem slynieisz , procz tego, że
się zaszczycam być

J A S N I E
WIELMOZNEGO
DZIADA DOBRODZIEIA
Szczerze kochającym wnukiem y Po-
dnożkiem.

ANTONI HERCYK,
Czesnikowicz Mezyrski,

Do Czytelnika.

NA początku dzieła tego za słuszną rzecz
poczytam, przestrzedz Czytelnika tak
o Pisarzu iako y o Tłumaczu tey Historji.
Pisarz oncy był rodem Francuz z Burgun-
dyi, zácnego Domu, który się sam z Ka-
rolem XII. na wielu potyczkach zuaydował,
aż do oblężenia Sztralsundu. Zkąd po-
wróciwszy do swego kraju uapisał tę Księ-
żkę pod tytułem: Historya skrócona KA-
ROLA XII. Króla Szwedzkiego, utai-
wszy swe imię. Co zaś się tycze Tłuma-
cza, ten przedsięwziął tey Księżki przekła-
danie na ięzyk Polski, pociągniony będąc
ciekawością wielkich dzieł y odmian tego
Króla, oraz w przekładaniu starał się bar-
zicy sens y myśl Autora wyrazić, niż się
do Jego słow przynaglywać. Ponieważ
zaś znaydował w tey Księżce niejaki wy-
rażenia, któreby kogo urazić mogły, opu-
szczał

szczał ie y łagodził iak mógł bez uszczerb-
ku prawdy Historyi, znając się do tego, że
jest winien każdemu cześć y uszanowanie.
A że się podczas omyłki Drukarzkie gdzie
nie gdzie znaleźć mogą; łaskawy Czytel-
nik roztropnością swoją one pokryje,



HISTO-



P

K

K

K

169
były
rze
pow
wow
lat
ny
mie,
cy
dnia



HISTORIA SKROCONA KAROLA XII. KROLA SZWEDZKIEGO.

KAROL XII. Król Szwedzki narodził się 27. Czerwca 1682. Zwoli ostatniey Króla Oyca w Kwietniu 1697 zmarłego rządu Państwa ordnane były Królowy wdowie Jadwidze Eleonore z Książąt Holsteńskich domu Gottorpów, które i polnie z V. Senatorami sprawować miała dotąd, ażby Karol iey wnuk lat XVIII. doszedł. Atoli przez stany Królestwa zgromadzone w Sztokholmie, gdy ieszcze lat liczył XV. y mieścicy V. zdolnym był do rządu uznany dnia 27. Listopada roku tego; y 24. nastę-

A

puia

pującego mieśniąca koronowany. Ledwie
zaśiadł ná Tronie, to miał szczęście, że
dokonał onego wielkiego dzieła pokoju
Ryświckiego, które od Przodka iego było
zaczęte; wżakże nie długo tey zażył spo-
koyności, będąc od niektórych pograni-
cznych Królów do wojny pobudzony,
álbowiem AUGUST II. Król Polski y
Elektor Saski, Fryderyk IV. Król Duński,
y Piotr Alexiewicz Car Moskiewski wa-
żąc lekce lata młode Karola, weszli mie-
dzy sobą w tajemny związek, którym się
obowiązali, áby każdy ná niego z swoiey
strony następował. Zmowa ta dotąd tá-
iemna wyiawiła się, gdy Król Duński Pań-
stwo Książęcia Holztenińskiego, Szwagra
Króla Szwedzkiego naieżdzać począł,
chcąc przywieść Książęcia do obalenia
Fortec nowo wystawionych: które że mu
ugoda Altenńska w 1689. dokonana po-
zwoliła, Anglicy, Holendrowie, y Książę-
ta Domu Luneburskiego równie strony
należące iáko y Szwed do utrzymania po-
mienioney ugody, myślili zábić kłotniom,
któreby się z náłamania pokoju tego uro-
dzić mogły. Przedsięwzieli náprzód dro-

gę ugody, naznaczywszy zjazd w Pinne-
bergu, gdzie przez VI. miesiący trwające
rozmowy dla uporu Polaków Duńskich sku-
tku swego niewzięły, gdyż Król Duński
chciał tylko wynaleść czas do przygotowa-
nia się na wojnę otwartą, iak prętko iego
sprzymierzeni do oney by się przygotowa-
li. A lubo ostatni ci przez swoje starania
y oświadczenia przyjaźni usiłowali ube-
spieczyc y uspic czułość Króla Szwedzkie-
go, iednak on w skroś ich ligę tajemną
przenikając, brał przed się te drogi, któ-
reby ich zamyślił poprowadzić mogły. Po-
znawał dobrze, że rzecz trudna byłaby
dawać odpor, gdyby tak mocni nieprzy-
jaciele razem złączyli swą siłę: oraz iako
niebezpieczna dopuszczać wzniecić ogień
wojenny w pośrodku Szwecyi; postano-
wił tedy wyniszczyć y uderzyć naprzód na te-
go, któryby się nąypierwsi oświadczył,
a potym iść przeciwko temu, któryby
nábliżey nań nacierał. Więc wybra-
wszy Hrabie Pipera dla pomocy w in-
teretach pod czas tey wojenney wpra-
wy, y ustanowiwszy radę nazwaną *Obro-
na*, która powinna była zostawać w Szto-

kolmie dla rządzenia y bezpieczeństwa Kró-
lestwa tego, wysłał 5000. woyska do Pome-
ranii; które, mimo wszelki sobie wstręt od
12. okrętow Duńskich czyniony tam szczę-
śliwie ná ląd wysiadło. Było to woysko
námnaczone ná obronę Holzstenu (dokąd
Król Duński w targnął był ku końcu Ro-
ku 1699. iák tylo się dowiedział, że Król
Polski wszedł do Jnsfant) y złączyło się po-
tym na początku R. 1700. z drugimi z
Bremy y Pomeranii Woyskami, które Je-
nerał Gyllenstierna, w liczbie 10000. pro-
wodził. Przez Skanią też 12000. Szwed-
ow ciągnęło. Nie mieszkali y dru-
gie w ligę Altenńką wchodzące Dwory
czynić, co było potrzeba, ponowiwszy
raz ieszcze, lubo nieskutecznie, Królowi
Duńskiemu w zmianę ugody: Woyska
Luneburskie pomnożyły Szwedzkie, któ-
re przeszły za Elbę, áby się oparły krokami
Duńczykow w Holzstanie; Anglicy też y
Holendrowie uzbroili z swej strony 30.
okrętow, które wszedłszy do Zuntu złą-
czyły się w Lipcu z flotą Szwedzką 39.
okrętow, y 20. innnych statkow zawie-
rającą, którą sam Król prowadził. Zá-
tym

tym Flota Duńska cofnąwszy się nązad, zamknęła się w porcie Koppenhagskim, gdzie na samym iey opalaniu trzeba było przestawać, siegano ją iednak, tak iako y miasto, pod ktorego działa użła, bombami z okrętow szwedzkich wyrzucionemi: wszakże ta wyprawa względem od wagitakiego Rycerza, iakim był Król Szwedzki nie była wielka; on albowiem będąc pełen gruntownych ale trudnych do przyprowadzenia zamysłow, postanowił w samym środku Daniu wieść wojnę, chcąc iey Stolicę ziemią y morzem ściśnąć; Jakoż wysiadł pod Humblebekiem ną przeciwko Landskroonu gdzie mu brzegu z okopu znaczna część Woyska Duńskiego broniła. Przy Karolu nie było więcey iak 5000. żołnierzy; gdy był naymniey ną 50. albo 60. łazni od brzegu, wydawszy znak do wyfiadania, pierwszy wskoczył w wodę, w ktorego ślady całe woysko rzuciło się ną nieprzyziaciela. Ta niezwyczajna odwaga pomietzała Duńczykow nie pomału, ktorzy po nieiakim odporze uciecką się ratowali, zostawiając zwycięscy mieytee Humblebek kilka sztukami dział osadzone.

Tam się umocniwszy, odeśłał okręty do Landskroonu, dla sprrowadzenia z tamtąd więkſzey Armaty y reſzty woyska, z któ-
rym się w Zelandyi rozłożył. Tknęty
takowym obrotem wojny Król Duński,
któreſy bieg naſtępujący począł mu być
ſtraſzny, widział się być przymuszonym
do przyięcia pokoju tak długo przez ſie-
bie odrzucanego, który na koniec z Książ-
ciem Holſzteńskim w te obowiązki, któ-
re mu obrońcy przymierza Alteńskiego
przepisali, zawarty ieſt w Trawendalu
dnia 18. Sierpnia 1700.

Po teſy wyprawie Król Szwedzki od-
prowadził Woysko do Skanii, mając ie na
wioſnę obrocić przeciwko Królowi Pol-
skiemu, który Rygę był obległ. Już zi-
mowe leże dla żołnierzy były rozpiſane,
gdy dochodzą wieſci, iż Narwa miasto
gdzie był Komendantem Hrabia Horn,
100000 Woyska Moskiewkiego opasało.
Ta nieſpodziana nowina przymusiła inney
się rady chwycić, aby ſię bez omieſzkania
udał ku Carowi Moskiewskiemu, á lubo
dla zimowey na ten czas pory trudna by-
ła po morzu Bałtyckim żegluga, wſiadł
iednak

iednák z swym woyskiem ná okręty w
Karlshamnie ná początku Pazdziernika, z
ktòrych iedne z nim do Pernawy, drugie
do Rewla szczęśliwie záwinęły. Jak się
zátym woyska pod Weseburgiem w E-
stonil skupiły, poszedł prosto ku Nárwie,
nie mając, nád 8000. ludzi z Sobą, á zá-
stawczy ná drodze Jenerała Moskiewskie-
go Czeremeta, wparł go aż do cieśni gór
Pyhaiaggiskich; ale y te miejsca lubo sa-
me z siebie niedostępne, y 8000. iázdy
Moskiewskiey osadzone, w předce bez strá-
ty swoich odebrał, nawet mimo nádzieię
wielu Officyerow swoich; Czym otworzył
woysku swemu drogę aż do Obozu Nie-
przyiácielskiego pod Nárwą, gdzie 30. Li-
stopada o 10. godzinie z rána stanął. Mo-
skiewskie Woyska liczne były ná 80000.
ludzi, ktòrzy w podwoynych okopach za-
warci, zárzucali się ostrými palisadami, ma-
jąc wszystkie góry żołnierzem osadzone,
y z nich pola iák na dłoni. Wszakże áni ta
pułkow nieprzyiácielskich ogromność, áni
przeszkody dość wielkie, ná iedną chwilę
zátrzymały Kròla Szwedzkiego. Spie-
szno swoje woysko uszykował ku potrze-

bie, lubo pod samym ogniem Armaty Moskiewskiey stawać musiał; y kazawszy z dział bić náprzód przez czas nieiaki, o godzinie II. po południu zwiodł bitwę z taką dzielnością, iakiey podobno żadne dzieje nie podały pamięci. Niewyszła część godziny, a już rowy wypełnione y okopy otwarte były. Liczono Moskwy ná 30000. albo ná placu trupem usłaney, albo w Nárwie rzece podczas ucieczki potopionej; 20000. ná łaskawość zwycięscy zdało się, których po większey części puśczone bez broni, reszta albo rozpędzona, albo w niewolę zábrana. Pochwycony Książę Kroy Hetman náwyższy Moskiewski, y Książę Jeorgii z 7. innemi Jenerałami; Wzięto 145. armat, 28. Moździerzy, 150. Chorągwi od piechoty, 20. porców od iazdy, y wszystkie żywnością, zbroią, y Skarbem ładowne wozy. Tácała wygrana nie kosztowała zwycięscę iak 2000. tak zabitych iako y raniionych ludzi. Car Moskiewski, który się dniem przed utarczką uchylił ná stronę, większym ieszcze smutkiem był ogarniony, iak się dowiedział, że Jenerał Major

Spens

Spens 6000. iego woyska w inney stronie rozłożonego zbił, położywszy ná miejscu 1000. Ludzi, á 3000. Hrabia Steimbok poraził.

Rugowawłszy zá tym powodzeniem z tych Prowincyi nieprzyjaciół, przemierzkał Król zimę w Lais, gdzie idąc ieszcze ku Nárwie, potrzeby dla woyska sprowadzać kazał, w te słowa list napisałwszy: *Jedę wojować z Moskwą, gotuycie żywność w Lais, iák Narwę oswobodzę, spotkam się z Saszami.* Wziąwszy w posiłku 15000. ludzi ze Szwecyi, polecil Jenerałowi Szlippenbachowi, áby miał ná pieczy obronę Infant, Sam ná wiosnę 1701. ruszył się ku Rydze, gdzie znalazł Sallow pod Marzałkiem Szteynau, Ferdynandem Książęciem Kurlandyi, y Jenerałem Leitnaniem Paykelem ná iednym brzegu dźwiny okopanych, mających do tego niektóre kępy obwarowane, áby przeprawy ná swóy brzeg śnádniej bronić mogli. Ale te tamy y odpor naymniey nie hamowały wstępu Szwedom ná statkach, zwłaszcza przy sposobności nieiákich osobliwszego wynalazku pływających mostow, ná któ-
rych

rych ustawione były Armaty; y nieiákich łodzi, ná których z podpalonych gnoiow dymy wiążące się przytomność woyska Szwedzkiego ukrywały. Sam Król (osoba swoją w pośrzed tych, którzy pierwsi wypadli na brzeg,) bitwę toczył; Czym dawszy czas innym do wyjścia, szykował potym woysko swoje do boiu w przytomności Sasow, którzy blisko mili mieysca bateriami y działami obwarowane mieli. Nim zwyciężać, w przód było trzeba odebrać szturmem 5. szanćow, 2. wielkie wały, y 8. rożnych okopow, za któremi pognani Sasi zawiżę się zbierali. Ale ná ostatek te wszystkie obrony były z niesiome, zpędzone woysko z mieysca swojego, y ná milę ścigane z utratą 2000. Ludzi zabitych, 1500. poimanych, 30. dział, 7. Chorągwi, y więkzey części wozow.

Sprawa ta pomieźzała Króla Polskiego zamyśły, który ná początku roku przeszłego wtargnąwszy do Inflant bez żadnego w przód obwieszczenia wojny, opanował był Zamek Kobron, a potym fortecę Dyament nie dostatkem broni y żywności do poddania się przycisnąwszy.

Zádo-

Zá
Sas
sw
Jer
dzi
nás
ski
ne
wo
po
ná
Ry
sz
wi
nie
for
bur
cie
pr
in
po
re
Ni
się
pa
wo

Za doysciem wiadomości o wtargnieniu Sasow do Inslant, posłany był na odsiecz swoim w 8000. Woyska Finlandskiego Jenerał Welling, y pierwszą rązą zapędził był Sasow aż do Kurlandyi, ale gdy następującego miesiąca Sierpnia Król Polski z ogromnym Woyskiem się ukazał, Jenerał ten, dla daleko mniejszey liczby woyska swego, niechcąc się odwazyć na potyczkę, odciągnął z swoją iazdą pod Perławę, postawiwszy iednak piechotę przy Rydze, do ktorey próżno nieprzyiaciele szturmowali. Ten iego odwrot dał Królowi Polskiemu sposobność do rozprzestrzenienia się w Inflańciech, y do opanowania fortec Kokenhauzu, Sehlburga, y Kryzburga. Y taki był pod tę porę w Inflańciech stan interesow Szwedzkich, które za przybyciem Króla Szwedzkiego wraz się inaczey odmieniły, albowiem nazaiutrz powygraney nad przewozem Dżwiny Jenerał Majorowi Mornerowi rozkazał, aby Nitawę stołeczne miasto Kurlandyi, gdzie się wielki, skład Saski znajdował, starał się opanować: czego też y dokazał bez żadney swoich straty; Drugi też skład w Sloku będący

będący z wiele maki y owśa złożony, ze 48. żelaznemi działami y 400. Granatów przez Pułkownika Klingsporn był zabrany, lubo nie bez mocnego odporu z strony Sasów. Sam Król Szwedzki pomknął się aż do Kokenhauzu, zkąd Sasi, fortecę w przód prochem zburzywszy, y obalwszy most, już byli ušli. Po drodze tey wielu drugich fortec y składow, a potym zamku y miasta Bowska stał się Panem. Ztamąd szedł do Birzy, z kąd 20000. Moskwy aż do swego kráiu w nieporządku ušlo, 6. sztuk armat, y 23. promy należące do Sasów ná tym miejscu zostawiwszy. Tak Księstwo Kurlandyi łupem zwycięscy stało się, y wszystkie miejsca opанowane przez Sasów powróciły do władzy Króla Szwedzkiego, wyjąwszy fortecę Diament, która aż do końca roku była trzymana, y w ten czas wzięta z 74. działami, y 12. Moździerzami, które Król Polski z Drezna tam był sprowadził. Przerażony takowemi zwycięstwami Król ten, a chcąc się uchronić batalii, którą mu wydać jego nieprzyjaciel zamysłał, opuścić nagle stanowiska swoje, biorąc się z pozostałym.

stałym swym woyskiem ku Polskiej.

Król Szwedzki umyśliwszy ná wiosnę zá nim się udać, w tym przedsięwzięciu swoim barżiey był potwierdzony, gdy się niektórzy Panowie Polscy do niego udali, prosząc go o obronę przeciwko innym nieprzyjaznym sobie. Gdy się to działo, posłani z Litwy do Bowska Posłowie prosili go, áby do Polski nie wchodził, lecz darmo, ponieważ iuż był postanowił obwieścić tym Rzeczpospolitą, że chce iá przywieść do złożenia swoiego przeciwnika z tronu, z czym się też w liście do Kardynała Radzieiowskiego Prymasa Polskiego 9. Sierpnia pisanym otworzył. Pod tę porę, gdy się Król Szwedzki do wykonania takowych zámyśłow zabiera, 8000. woyska iego pod Jenerálem Szlippenbachem zbiło 20000. Woyska Rosyjskiego przy Sagniczach, z ktorych 2000. ná placu trupem pádło, działa y wozy utraciwszy. Na drugą zaś część woyska Szwedzkiego z 3000. ludzi złożoną gdy 10000. Moskwy nápadło, Szwedzi zá posilkowaniem siebie przez 1800. ludzi nowych, tak się spotkali znieprzyjacielem,

że z utratą 3000. y 8. armat odegnany
został. Te obiedwie korzyści iednego
dnia nábyte nágradziły aż nádto stratę
500. Szwedow w Rapinie przez 12000:
Moskwy uczynioną, chociaż y tam ich
2000. mieczem zwyciężonych legło.

Tym czasem Król AUGUST przeni-
kaiąc szkodliwe dla siebie weyście Króla
Szwedzkiego do Polskiey, żadnego nieo-
puszczał sposobu do odwrócenia tako-
wych zámysłów, y usiłował niepomału
Rzeczpospolitą ná swoię pociągnąć stronę,
ále ta dla niektórych szuszných przyczyn,
barzief ná to była náskłoniona, áby posel-
stwo wyprawić do niego. Przywiodła
ta okoliczność Króla Polskiego, áby swo-
iemu nieprzyjacielowi w tym razie, ugode
ofiarował: y w takim Poselstwie wysłał
náprzód Hrábinę Kônigsmarkową, uro-
dziwą białogłową, á po niejakim czasie P.
Wiedumba Podkomorzego swojego. Ale
Król Szwedzki wojnę umyśliwszy popie-
rać, niechciał słuchać ni tey, ni tego, y
po uczynionych kilku podiazdach w Li-
twie, wszedł do Księstwa Zmudzkiego w
miesiącu Styczniu 1702. gdzie poraził
Woy-

Woylko Książęcia Wiśniowieckiego, któ-
re mu część woyska iego było zniósło, á
pospieszając ku Warszawie, napotkał Po-
łków o 10. mil tylko od niey, którzy do
Kurlandyi od Króla AUGUSTA byli wy-
prawieni, áby go tam imieniem Rzeczy-
pospolitey utrzymali:

Ten pospiech niezwyuczayny był przy-
czyną nie dokonania rady Seymowey w
Warszawie, dokąd Król Szwedzki przybył
22. Maja, y z Książęciem Kardynałem
Prymasem miał rozmowę. Pisał ten Pra-
łat do Króla AUGUSTA, który się był
unknął ku Krákowowi, rozradzając mo-
cno batálią, ktoraby za sobą mogła pocią-
gnąć ostatnią niepomyślność, lecz Król
widząc z drugiey strony, iż Karol złączy-
wszy się z temi Woyskami, których mu-
12000. z Pomeranii, á 8000. z Litwy przy-
chodziło, miałby siłę daleko większą ile-
gdy iuż po złączeniu się z Jenerałem
Mornerem rachował przy sobie 10000.
zbroynych, umyślił wydać wprzod bitwę,
niżby te posiłki nádciały. Wtych
myślach szedł ku Kliszowowi, gdzie wo-
ylko Szwedzkie 29. Lipca zastało go ná-
miej-

mieyscu dobrym 33000. Sałow y Polakow mającego. Tu Karol nieuważając na nierówną liczbę y strudzenie Woyska swego śmiało bitwę wydać Sałom, których prawe skrzydło z boku od tej strony, gdzie bagno czoło ich woyska zaśłaniało, w małej chwili przełamane było, y z placu zegnane. Przy pierwszym tym potkaniu Książę Holsteński z armaty nabitey Kartaczami uderzonv po krzyżu poległ; Lewe skrzydło Saskie, które dotąd jeszcze nie było w ogniu, zagaciwszy bagno skrośtem, uderzyło na Szwedow skrzydło prawe, którzy lubo liczbą znacznie mnieysi byli, z tym wszystkim nie tylo impet ten za pomocą cieśni mieysca, wytrzymali, ale taką siłą na nieprzyjaciół uderzyli, iż się cofnąć musieli. Próżno do sprawy przyść, y utrzymywać się usiłowano, bo po zwawey y uporliwey u tarczce ze wśzech stron obarczeni zostali. Otrzymał Karol pole, na którym 4000. zabitych Sałow poległo; dostał 2000. niewolnikow, nie licząc Polakow tak zabitych, iako poimanych; wzioł wszystkie wozy y działa, które wynosiły na 44. szuki,

szuki. Dwieście też niewiaſt Saſkich
wzięto w niewolę, lecz były uwolnione, y
przy konwoiu Szwedzkim odeſłane do
Kraków, gdzie ſię Saſi zbierali, y Król
Szwedzki ciągnął. Ale Król Polſki ie-
ſzcze przed przyſciem Karola udał ſię ku
Lwowowi, zączył Szwedzi miasto Krá-
kow y Zamek tamieczny Izturmem opano-
wali, chociaź był broniony przez 12000.
Ludzi, których wſzyſtkich z ich Komen-
dantem w niewolę zábrano. Król Szwedzki
mając już woſko zmoćnione 12000.
żołnierzy z Pomeranii, ktorzy mu w kilka
niedziel po potyczce przybyli, gdy zámy-
ślał rugować Saſow ze wſzyſtkich mieſc,
gdzieby ſię znaydowali, ſpadłszy z konia
nogę złamał, która przygoda przerwałszy
bieg jego zwycieſtw, dała czas do zmo-
ćnienia ſię Królowi AUGUSTOWI, któ-
ry korzyſtając z tey okolicznoſci, złożył
Seym w Sendomirzu, gdzie ohwoſano Kró-
la Szwedzkiego Rzeczypoſpolitey nieprzy-
iacielem, y iáko z takim poſtępować po-
ſtanowiono. Co też po niejakim czasie
w Malborgu ponowiono było.

Tym czasem, kiedy Król Polſki ſkłada
B Seym

SeympoSeymie dla wprowadzenia Rzeczy-
 polpolitey ze Szwedami w otwartą woy-
 nę, Książę Kardynał Prymas y wszystkie
 prawie Woiewodztwa Wielko-Polskie,
 zabiegając złemu, którym to rozroznienie
 groziło Królestwu Polskiemu, przedsię
 wzięli radę złożyć w Warszawie. Woy-
 ska, które do tąd pod czas zimy spokojne
 były, zmieysc swoich ruszać się zaczęły;
 Część woyska Szwedzkiego przez nieiaki
 czas szła ponizu Wisły, gdy tym czasem
 podiazd ze 4000. ludzi pod Hrabią Szei-
 bokiem odprowadzaniem niektórych
 Woiewodztw od strony przeciwney zaba-
 wiał się. Sam zaś Król, lubo nie zdrow
 zupełnie ná nogę, przez długą drogę
 Woysko w Osobie swoiey prowadził, y w
 miesiącu Lutym 1703. w Lublinie stanął,
 zkąd połowę Woyska z Jenerałem Lei-
 tnantem Reinholdem ku Warszawie wy-
 szła, gdzie Książę Kardynał Prymas y Se-
 natorówie sprzymierzeni znieśli to wszy-
 stko, co Seym Sandomirski y Malborski
 był ustawił. Reszta Woyska Szwedzkie-
 go ruszyła się za pierwzemi w Kwietniu,
 y stanęła przeciwko Warszawy ná Prądze,
 gdzie

gdzie z rozkazu Królewskiego obozem się położyła. Miał tu Károl posłow od Seymu, któremu Król Polski będąc przeciwny, drugi Sejm w Lublinie złożył, á Károl po rozmowie z Książęciem Kárdynałem Prymasem nád społobámi, iákoby mógł Rzeczpospolitą ze Szwedami sprzymierzyć, oświadczył iáwnie do tey ligi swe chęci przez pismo 29. Kwietnia podane; Lecz w krotce potym stęskniwszy sobie w niesporych y omylnych postępkach rady Warszawskiey, która trudność czyniła względem złożenia z tronu Króla AUGUSTA, ściągnał Woyska z łwych stówisk, udając, iż chciał oboz na drugą stronę wisły przenieść; á kázawszy most na tey rzece postawić, áby zwiodł nieprzyjaciół, rázem się obrocił ku Bugowi, gdzie Jazda Saská pod Marszałkiem Szteynau nieśmieiące mu bronić prześcia, ku Pułtusko wi się umykała. Król na przeprawie rzeki iedneykazał pieszych wśadzić na tył koni u iezdnych, áby przebywszy w pław co prędzey, doścignął nieprzyjaciół; Jakoż pod samym miastem ich doszedł, ale się ućieczką do niego ratowali, zrzuciwszy

most za sobą na Narwie, która tam na
dwoie rozdzielona wyspę czyni. Król
obawiając się, aby się ta iazda przez most
z drugiey strony iemu nie wysliznęła, po-
stanowił, niżej milą tę rzekę przebyć, a-
le nakład, który mu czynić trzeba było,
y ciasności, przez które przechodzić mu-
siał, tak długo go zabawiły, że przyby-
wszy do Pułtuka, nie zastał więcej iak
700 ludzi, z których 200. życie, a 500. wol-
ność utraciło, y wszystkie wozy; Nadto
Jenerał Leitnant Beist od Króla samego
w ten czas złapany, gdy przeciąwszy linę
w pływającym młynie chciał się ratować.
Zatym Król Szwedzki chcąc znieść iedną
część piechoty Saskiey, oraz uczynić so-
bie drogę do Gdańska po Wiśle bezpie-
cznieyszą, przedsięwziął oblec Toruń,
miasto mocne, które Król Polski był opa-
nował; Więc kazawszy Jenerałowi Rein-
szoldowi z licznym Woyskiem iść do Wiel-
koPolskiey, aby tam nieprzyiaciół zgro-
madzone woyska rozproszył, sam z drugą
częścią woyska poszedł ku Toruniowi,
gdzie na samym ściśłym opasaniu tego
miasta przestawał, nim się wielkiey arma-
ty ze Szwecyi doczekał.

Po

Po nieiákim potym przeciágu czasu Ksiáze Kardynał Prymas podał swoię odpowiedź ná ostatnie żądze Króla Szwedzkiego, w którym piśmie 15. Maia wysłałym, usprawiedliwiał się Królowi z postępkow y usilnych chęci Seymu Warszawskiego, nie bez wyrażenia głębokiey ku Majestatowi iego uniżoności, zapraszając go przytym mocno do pokoju, przy ofiarowaniu pomocy od Rzeczypolitey ná utrzymanie przymierza Oliwskiego, oraz się oświadczaąc, że się nie może Rzeczypolita ná złożenie tego Króla odważyć, któregó sama sobie obrała. Nie ukontentowany z takowey odpowiedzi Król Szwedzki, wysłał Hrabie Pipera ná Seym z wypytaniem się o iásnieyszy y rzetelnieyszy tey odpowiedzi wykład, oraz z pokazaniem niebezpieczeństwa ich własnych inrerefsow; który urząd ten Minister Szwedzki z taką sprawował umiętnością, że zamierzonego skutku nie chybił.

Tym czatem gdy sprzymierzeni w Warszawie usiłowali pokazać wielką chęć Rzeczypolitey do pokoju, Woysko

Koronne inſym duchem pobudzone pomykało ſię przez Wielką Polskę, wſzakże nie znacz nego nie uczyniwſzy, równie iako Woyno z 8000. ludzi w Litwie, które Króla AUGUSTA ſtronę utrzymywało. Król ten nie mogąc obudwuch tych woysk zażyć na odſiecz miaſtu Toruniowi, a to dla nieiakięgoś ich nieukontentowania, oſwiadczył ſię Królowi Szwedzkiemu, iż gotow będzie uſtąpić tej fortecy, byleby iego pułkom z tamtąd wyſcie pozwolone było; Ale Károl dawſzy tę odpowiedź, iż dla tego iedynie do Torunia ſzturmuie, aby tamtego woyska, które ſię w nim zawarło, doſtał, tak ſilnie na mieyſkie twierdze bił, ile, mając ze Szwecyi ogromną armatę z 4000. Ludzi nowo zaciągnionych przyprowadzoną, iż przy mułzony był garnizon do tego, aby ſię na łaskę poddał: lubo był złożony z 6000. piechoty. y 200. dragonii. Król Szwedzki za tym powodzeniem ten miał pożytek, że mógł woysko ſwoie na zimowanie w Pruſach Królewſkich y Warmii rozłożyć, chociaż woyska Brandeburskie z początku zdawały ſię temu przelzkażać; nad

to miasto Elbląg przymuszone do otwó-
rzenia bram, pozwoliło na podatki tak,
iako okolica cała, y sam Gdańsk.

Reczpóspolita Polska nie wiedziała co
sądzić o tey Elektora Brandeburskiego
powolności, który nie bronił woysku
Szwedzkiemu granic własnego Państwa:
wszakże tym ieszcze większe było podzi-
wienie, gdy doszła wieść, że ten Elektor
za powodem przymierza Oliwskiego za-
warł z Królem Szwedzkim nową ligę, o-
bowiązując się przez nią być nieprzyacie-
lem Polskiej, ieśliby przy wojnie stała,
którą Król Polski zaczął był przeciwko
Szwedom. Y na tym się sprawy wojen-
ne R. 1703. zakończyły, przez który czas
Król Polski náywięcej się bawił Seymami
przeciwko nieprzyjacielowi swojemu zło-
zonemi, między któremi Seym Lubelski
19. Czerwca po zgromadzeniu Malborskim
zaczęty, uczynił temu Panu na początku
nieiaką nadzieję ułatwienia zatrudnionych
interesow iego. Większa bowiem część
Woiewodztw wołała na podatki od Szwe-
dow nakazane, a cały prawie Seym był ze-
brany z Posłow obowiązanych Majeſtatu,

mając za Marszałka Książęcia Wiśnioz
 wieckiego Hetmana Woyska Litewskiego.
 Książę Kardynał Prymas, którego przyto-
 mność mogłaby była przelzkodzić zamy-
 słem całej rady, niechciał się tam znay-
 dować z nieiákich okoliczności; Jednak
 przez śmiałość nieiáką y politykę dobrze
 wnim ułożoną z iáchał potym do Lublina,
 kiedy się go tam naymniey spodziewano:
 Stáwił się u Króla, wykonywając przyzwo-
 itą do weyscia ná Seym przysięgę, prawie
 przeciwko woli tego Pana przystęp sobie
 spráwiwszy; W kole zaś mówił z taką od-
 wagą y skutecznością, iż Posłowie iego
 dowodami ná umysłach zwyciężeni, nie-
 ktore zdania swoje popráwili, álbo obo-
 strzyli, które tylko co przyiác miano. U-
 łagodzone znacznie przeciw pewnemu
 domowi przedsięwzięty projekt; Nie
 przyzwolono, áby woyska Sáskie z Rze-
 czypospolitey woyskami złączone były;
 Ani ná ligę z Sásiedzkimi Dworami zgo-
 dzili się, którą przeciwko Szwedom Król
 AUGUST záwrzeć žádał. Wszakże te
 przeciwności nieprzelzkodziły, áby Król
 AUGUST zaniechał, co sobie záłożył;
 Albo:

Albowiem w miesiącu Grudniu na dziedzie Jaworowskim nąznaczył Woiewodę Chełmieńskiego w godności Pośa Wielkiego do Moskwy, dla uczynienia z nią ścisleyszego przymierza: Lubo na ten postępek sami niektorzy Dworowi przychylni w głos się sprzeciwiali.

Ztym wżyskim takowe żądze nie mogły być od Cara nie mile przyjęte, który iedynie tego żądał, aby się woyna w Polsce przeciągnęła, dla zabawienia wniesy Króla Szwedzkiego, ktorego oddalenie dopuszczało mu wolniey rozprzestrzeniać się w Inflanciech; Wszakże zysk przez dwie lecie tam od niego odniesiony powinien być być daleko większy z przyczyny tak licznego woyska, ktorego on tam używał przeciwko tak małej garstce Szwedów, którzy tę bronili Prowincyą.

Roku 1702. napadł Car we 40000. woyska, na 3000. Szwedów pod Marszałkiem Szlippenbachem, który dla daleko szczupleyszej liczby Szwedów przymuszony był do ucieczki z utratą 1000. swoich, około 3000. nieprzyjaciół; Zátym Car wżedłszy

wszedłszy do Infant, wszędy pustoszył, y miezkańców zabierał, á w Nilandyi Notsburg y Niskańcz fortece podbił; w inżey zaś stronie Szwedzi nád ieziorem Peypuz y w Kurlandyi każdodzienney go kłęski nábawili. Rok następujący ieszcze mniey był szczęśliwy dla Moskwy, álbowiem ná wiosnę Jenerał Lewenhaupt blisko Birzy w Kurlandyi 2000. Moskwy zniósł. Co do Cara, nie powstał w Infantciech aż do jesieni, przychodząc ná ten czas z 60000. ludzi, ná tym całą wyprawę swoją zaśadziwszy, áby Marzałka Szlippenbacha do zeyścia z pola przymusił, y áby po drodze, iák się wracał, wszęskto to, co zastał, w pęrynę obrocil.

Król Szwedzki mało co był tknęty temi Cara dziełami, pewny będąc, że tego w czasie powetuie, y ná to się iedynie wydał, áby swojego przeciwnika tronu pozbawił. Im trudności záchodzące do przewyciężenia zdawały się niepodobnieysze, tym się chwalebnieyszym one przewyższając pokazał, y náostatek ná Seymie, który sprzymierzeni WielkoPolanie w Warszawie 30. Stycznia 1704. zaczęli,

czeli, na co godził, dokazał. Po nieia-
kim czasie, iak Szwedzcy Posłowie do
Warszawy przybyli, pisał sam list do sey-
mujących, w którym, świadomy należy-
cie skłonności zgromadzenia, niewątpił
rądzić, aby za Króla Książęcia Jakuba So-
bieskiego obwołano, przyrzekając wszy-
stkie siły swojełożyć, dla iego na tronie
utrzymania. Na podanie takowe wszczął
się niemały rozruch między Posłami, ale
powaga Książęcia Kardynała Prymasa,
nádzieia powrocenia spokoyności, y bo-
iaźń naráżenia się Królowi Szwedzkiemu
przemogły tak nád uporem nie których
Posłow, iako nád uwagami od Papieża u-
czynionemi, y listem groźno pisanym od
Cara; tak dalece, że postanowiono posel-
stwo do Króla Szwedzkiego wyprawić, u-
prászając, aby przysłał swych Posłow,
którzyby przyszłemu obieraniu Króla by-
li obecni. Nákoniec na radzie 14. Lu-
tego ogłoszono, że tron jest wolny, a wła-
dza náywyższa przychodzi do stanów Rze-
czypośpolitey, kiedy Król AUGUST nie-
chowaiąc praw y swobod národu, uwolnił
ich według záprzyśiężonych swoich obo-
wiazkow

wiązkow (*Paſta Conventa* nâzwanych) od poſuſzeńſtwa nâleżytego. Ztwierdzo-
no to przedſięwzięcie powszechną przy-
tomnych przyſięgą; Rozkazano aby do-
chody Koronne przez ſprzymierzonych
były odbierane, y ſzaſowane; Obwołano
Saskie woyska zâ nieprzyjacielskie, y dzień
do obierania nowego Krôla nâznaczono.

Przeraziła ta wieść Krôla AUGUSTA
nie pomału, ile że niemiął ſpoſobu do zâ-
trzymania ták ciężkiego zâmachu; wszak-
że uczynił wraz Manifest, którym całą
złóżywszy winę na Kſiâżęcia Kardynała
Prymasa, nâ pomoc uſilnie wzywał Ce-
ſarza y całą rzeſzę Niemiecką. Poſtarał
ſię do tego przez Seym z Polakow ſobie
przychylnych złóżyony to wſzystko znieść,
co było przeciwko iemu nâ Seymie ſprzy-
mierzonych poſtanowiono. Nakoniec
myślił o ſprowadzeniu z Kozakow y Mo-
ſkwy znacznych poſiłkow; y ſtarał ſię
koło Krákowa ſiebie umocnić. Ale
te oſtatnie zâmyſły ze wſzystkim zer-
wane były zâ ſprawą Jenerała Reinszol-
da, ktôrego Król Szwedzki przeciwko nie.

mu z licznym podjazdem był wysłał, którego tak spory y skryty był pospiech, że Król AUGUST ledwo co nie był zahwycony w Krákwie, który ledwo miał czas wydać rozkazy woysku swemu, aby szło za nim ku Bochnie dokąd się sam cofnął. Ale ten Jenerał tak żywo nań nacierał, iż musiał uchodzić do Tarnowa, a potym do Baranowa, nie daleko którego Szwedzi go dogoniwszy, straż ostatnią po części wycięli, poczęści w niewolą zabrali, 3. działa także, y kilka wozow w plonie dostawszy, a na koniec do tego go przymusili, iż zostawił Wisłę między niemi y sobą dla swego własnego bezpieczeństwa, y zniósł most, który na tey rzece, dla wolnego przeysścia do Sendomirza, kazał być wystawić.

W tym wieści latać poczęły, iż Król AUGUST kazawszy Książęcia Jakubá Sobieskiego, y Książęcia Konstantyna Brata jego w Śląsku blisko Wrocławia dnia 28. Lutego schwycić, do Saksonii zaprowadzonych pod strażą trzymać; oczym iuż nie wątpiono, iak odebrano list od Książęcia Jakuba Sobieskiego, przez który do Rze-

czy

czypospolitey udał się, przekładaiąc po-
 stępek bezprawny wywracający prawa y
 swobody národu Polskiego: który list 3,
 Marca ná Seymie sprzymierzonych czy-
 tany, tyle nienawiści y zawiści prze-
 ciwko Królowi AUGUSTOWI wzniecił,
 iż postanowiono żadnego odtąd niemiec
 względu. Działo się to ná ten czas, kie-
 dy miasto Gdańsk przymuszone było do
 Ligi sprzymierzonych przystąpić, do któ-
 rey się też Książę Lubomirski Hetman W.
 K. przyłączył. Ale pobory ná całą Pol-
 skę dla dostarczenia kosztom wojennym
 od Szwedów włożone, dużo chęci tego
 narodu od nich oddaliły. Z tym wszy-
 stkim takowe przykrości zdawały się sto-
 dnieć potym, iák Woiewoda Poznański
 z strony Króla Szwedzkiego obietnice
 przyniósł, któremi się obowiązywał, nie-
 odrywać żadney Prowincyi od Rzeczypo-
 spolitey; wyprowadzić z Polskiey woyska
 swoje, y pożyczyć ná potrzebę woyska
 Koronnego 500000. talarow, iákby tyl-
 ko obrano y ukoronowano nowego Kró-
 la; oddać wszystko sprzymierzonym, co-
 by mogli zawoiować, a to w tych okoli-

czno-

sznościach, gdzieby się Woyska Rzeczy-
pospolitey y iego złączyły; ná ostatek po-
wrocić wszystkich niewolnikow Polskich,
którzyby u niego zostawali. Roztrząsa-
no przez 4. dni podane obietnice, y ie-
dnoftaynie się zgodzono, w chodzie w
przymierze ze Szwedami, y obwołać
Tron bez Króla; Jakoż po weyściu mie-
dzy Seymujących 6. Maja Hrabi Arwed-
Horna, P. Wagslagera, y P. Palmberga
posłow Szwedzkich, nákazano Seym ná
obranie Króla ná 19. dzień Czerwca
przyszłego. Przytomność Karola Króla,
w Warszawie dla ták wielkiego interesu
bawiącego się była iedynie przyczyną po-
wodzenie sprawującą, bo bez powagi te-
go Króla, y czułego starania Ministrow
iego, nie pochybnie wszystkoby spełzło.

Seym obierania nowego Króla pełen był
niewypowiedzianych niezgod: Wszy-
scy zdawali się zdaniem y interesami być
rozróżnieni; Jedni chcieli tego koniecznie,
aby nádewszystko náprzód woyska Szwed-
zkie z Rzeczypospolitey ustąpiły; drudzy
Książęcia Jakuba Sobieskiego za Króla
prosilili, ktoremu iego więzienie niedopu-
szczało

szczało radzić o Oyczyźnie nieszczę-
 ściem tym ogarnionej. Większa część
 ofiarowała koronę Alexandrowi Sobie-
 skiemu, ale ten podziękował, obawiając
 się, iak mówił, aby nowych nieszczęśliwo-
 ści na głowę swoich braci nieściągnął; In-
 ni na ostatek, iako Książę Kardynał Pry-
 mas, y Hetman W. zdawali się żałować
 tego, że się nązbyt w to wdali, y dla za-
 bieżenia tym Seymowym rosterkom swo-
 iey powagi zażyć niechcieli, obawiając się,
 aby na nich iednych nienawiść, dla tak
 wielkiey odmiany umysłów, niepádła.
 Takowe kłotnie były przyczyną, iż 19.
 y 26. Czerwca miane rady były bez
 skutku, az na ostatek 12. Lipca o godzinie
 IX. wieczornej Stanisław Leszczyński
 Woiewoda Poznański przez część Posłów
 Królem był obwołany, lubo w niebytno-
 ści Książęcia Kardynała Prymasa, y He-
 tmana W. Kor: oraz mimo Szlachty Po-
 dlaskiey niepozwalanie. Ale zasługi no-
 wego Króla, iego wysokie urodzenie, śa-
 godność y przymioty zdolne do rządze-
 nia náywiększych interesów to sprawiły,
 iż iego obranie nie tylko tym, którzy by-
 li o-

li obojętni, ale też owym, którzy się temu sprzeciwiali, potym upodobało. Zaraz pisał do Króla Szwedzkiego, donosząc o swoim wybraniu, od którego tey dośtoyności odebrał powinuszowanie. Zaczem oba Królowie narádzając się spólnie o uspokoieniu skarg całego narodu, wyznaczili osoby z tą mocą, aby ułożyły przymierze, któreby było gruntem iedności tych dwóch narodów, y swobod Polskich utwierdzeniem. To zobopolne tych dwóch Królów o dobru pospolitym staranie lubo się sprzymierzonym Wielko Polanom podobało, żadney iednak w sprzyiających Królowi **AUGUSTOWI** nie sprawiło odmiany ; owszem na Seymie Sandomirskim, przed samym obieraniem nowego Króla zaczętym, miano za rokoszanow y nieprzyjaciół Rzeczypospolitey tych wszystkich, którzy się na Seymie Warszawskim nąydowali , obwoływając wszystkie ich ustawy, które uczynili, albo uczynić mogą, za nieprawe y nieważne. To tylko mocno obchodziło Króla **AUGUSTA** iż ci, którzy mu przychylni byli, poczęli iemu niedowierzać, tak

dalece, że nową przyśięgę uczynić musiał, przez którą się obowiązał, nie przed się nie brać przeciwnego prawom y przywilejom národu Polskiego; tudzież bez náruszenia záchować obowiązki (*Pacla Conventa*) przy Koronacyi od siebie záprzyśiężone.

Pod tę porę, kiedy się tak dwie strony po Seymach wolnemi głosy spieraia; woyska ich w Wielko-Polskiej rozłożone częstemi nájazdami się zpotykały, iedni drugich z placu y stanowisk zpędzaiąc. Ale Król Szwedzki zámyślał o walniejszey wyprawie: Jákoż zostawiwszy podiazd z Jenerałem Meierfeldem w Wielko-Polszcze, nágle z Neystadu ruszył się z woyskiem ku Jarosławowi, spodziewaiąc się tam Króla AUGUSTA zaścąć; Lecz ten ozámyślach swojego nieprzyiaciela uwiadomiony, iuż był z Sendomirza wyiechał, ciągnąc spieszno do Tarnogrodu. Był ten zámyśl tego Króla áby tym czasem, gdy Jenerał Brandt Szwedów ná prześciu rzeki San zábawił; on innym traktem wszedł do Wielko-Polskiej; która mu droga dobrze się z tych miar powiodła,

dła, że Król Szwedzki nie miał woli go gonić, ale co dawniej sobie ułożył, do dobywania Lwowa Stolicy Woiewodztwa Ruskiego miasta znacznego y nąymocniej na ten czas w Polfcze utwierdzonego zabierał się. Lubo to miasto wiele razy już było obleżone, jednak do tego czasu nie było wzięte, aż dnia 5. Września, gdy Karol swym Woyskiem iego opasał mury, nązajutrz go szturmem z osobliwszą prętkością dobył. Wycinano w pień, kto tylko się śmiał opierać, y wzięto w niewolę Paną Gałęckiego, Gubernatora miasta, oraz Wojewodę Kaliskiego; do tego 144. armaty, które dla niedostatku koni do onych prowadzenia prawie wżyskie porozsadzano na sztuki. Oprócz kámięni drogich, któremi się Oficyerowie y żołdaci zbogacili, przymuszono ięszcze mieszkańcow tamecznych do wypłacenia Summy 50000. Talarow Królowi Szwedzkiemu, który się ku końcu miesiąca Września ztąd ruszył biorąc się ku Warszawie, gdzie w Jęgo nieprzytomności Interesa Króla Stanisława mocno były zatrudnione.

Po wyściu swoim z Jarosławia y Sen-
domirza, dostał był Król AUGUST nie-
których Zamkow, y złączył się z 19000.
Moskwy, które mu Książę Galiczyn w
posiłku przyprowadził. Czym będąc
zmocniony, y znaydując drogę otwartą
do Warszawy, spieszo do niey ciągnął,
chcąc tam zachwycić náyprwsze głowy
sprzymierzonych. O czym dowiedzia-
wszy się Królowa nowa, Książę Kardynał
Prymas y Sapieha Podskarbi W. Litt:
zniektorem Woiewodami do Prus uiecha-
li. Król Stanisław zaś z Książęciem A-
lexandrem Sobieskim przeszedł Wisłę, ná
ktòrey kazawszy most zrzucić, brał się do
Króla Szwedzkiego ku Lwowowi. Prożno
ná mianey radzie Hrabia Horn przekła-
dał, aby na przeciw Saom szli do Lako-
wicz, gdzieby się w 6000. ludzi woyska
Koronnego, y około 700. Szwedow trzy-
mali. Odmowili Polacy, niechcąc się ná-
razac ná niepewność powodzenia, y temu
Jenerałowi Warszawy obronę poruczy-
li, który wysławszy 200. Szwedow ná o-
sądzenie miejsca Lakowicze, (gdzie wszy-
scy aż do iednego byli wybici) sam z 475.
swoich

swoich zamknął się w Warszawie, która 30. Sierpnia od nieprzyjaciół była otoczona. Toż w nocy ze dnia 2. na 3. Września umknął do Zamku, czyniąc to bardziej z dzielności, aniżeli z nadziei obronienia się tam przeciw wojsku licznemu Króla AUGUSTA. Na ostatek dnia 4. miesiąca, widząc to miejsce być bliskie do wzięcia przez szturm, poddał się z całym garnizonem w niewolę, był w przód po trzy kroć do umowy wywoływany. Mieszczanie Warszawscy wypłacili podatkową sumę 50000. Talarów: pałace zaś y ruchomości sprzymierzonych na łup poszły. Procz Hrabie Horna y dwóch Posłów Szwedzkich przy wyjściu z Zamku zatrzymanych, Matkę y dwóch synów Hermana W. K. którzy się byli schronili do Klasztoru, wzięto, iakoż y Biskupa Poznańskiego; który był od Posła Stolicy Rzymskiej więźniem Papieżkim obwołany, a potem do Rzymu zaprowadzony.

Król AUGUST zamyslał o dalszej korzyści tego powodzenia, wyszedł ku końcowi Września ku Wyszogrodowi,

który nād Wiślę blisko uyscia Buga leży; y iak prętko tam stanął, powyłytał, aby po bliższe Woiewodztwa będące za stroną Króla Stanisława znowu pozyskano, y tegoż samego czasu miał powszechnie zgromadzenie, na którym między innemi naradzano się nād rozłożeniem Woyska Saskiego na zimę, czymby łatwiey Wielko Polska mogła być do iedności przywiedziona; oraz nad sposobami do dania skutznego odporu nieprzyjaciołom, ieśli by się w tey stronie znowu ukazali.

Zdało się w ten czas, że szczęście znowu sprzyiać zaczęło Królowi AUGUSTOWI, do którego gdy z Saksonii 10000. woyska nādciągnęło, z Moskwy także nadeszła pocieszna wiadomość, iż długo oczekiwane przymierze z Moskwą już zakończone, przez ktore obowiązał się Car przez cały czas wojny 12000. woyska na służbę Rzeczypospolitey swym kosztem podeymować, wyliczyć każdego roku Królowi na wojenne potrzeby dwa Milliony, y oddać wszystkie, któreby mógł podbić, w Infantach mieysca, byle Rzeczpospolita z swej strony pokoju ze Szwe,

Szwecyą bez Moskwy nieczyniła. Takowe pomysły to w Królu AUGUSCIE sprawiły, iż całym Prusom grozić zamysłał: Skazał do Gdańszczanow, aby zaniechawszy ligi z iego nieprzyjaciółmi, mieysca onym bronili w swej ziemi; nádto, aby mu płacili też same pobory, które według umowy Szwedom dawać mieli. Ale Gdańszczanie oglądając się na Króla Szwedzkiego, którego nad Wisłę powrotu niebawiąc, spodziewali się, samą tylko układną y uniezoną odpowiedzią żądze iego zbyli, którą się w tych czasach kontentować musiał, gdy mu znagła szczęście sprzyiać przestało.

Jenerał Meierfeld, któremu obrona WielkoPolskiey poruczona była, widząc się nie zdolnym do utrzymania się na polu, w liczbie około 3000. Szwedow okopał się pod Poznaniem; Zátym dnia 18. Sierpnia koło godziny 11. nocney przetrząga go zbieg, iż Jenerał Szulemburg skrada się, aby znienacka nań spadał, mając z sobą 4000. iazdy Saskiey, 2500. piechoty tegoż národu, y 500. Konnych Polakow. Jenerał Szwedzki natychmiast odezwał wozy do miasta, ściągając z tam.

rád 450. Ludzi ná pomoc; y kázawszy zostawić námioty rozpięte, wylzedł z wojskiem z obozu, y ustawiwszy swoich do bitwy, czekał ná nieprzyaciół. Ná brzańsku dnia poznosiwszy Sasi nie które straże, pędem się rzucili ná Szwedzkie námioty, wtym mniemaniu, że ich tam uspiionych wszystkich w pień powycinają, álić postrzegą, że w sprawnym szyku y z szpadami w ręku przeciwko nim zachodzą; A lubo zatrzymawszy się Sasi, kilkakrotnym ogniem ich przywitali; z tym wszystkim byli pomieszani, y do ucieczki przymuszani, pod czas którey znowu się zbierali do rzędow, y nieiaki odpor dali Jenerałowi Taubowi bez przestanku ná nich nácierającemu.

Strata Szwedow wynosiła koło 300. ludzi zabitych y 48. poimanych; ále Saska daleko większa była; álbowskiem procz 600. ludzi raniionych y blisko 100. poimanych, legło więcey iák 540. ná placu, y między niemi Hrabia Pronic, Jenerał Rec y innych wiele Officyerow, nádto Jenerał Maior Brauser z odniesionej rany w kilka dni umarł.

Sma:

Zalterowany Król AUGUST był z tey przegranej, ile że Poznań, do uścienienia prześcia woysku temu, które zrowadzał z Saxonii na przeszkodzie widział; dla czego rozkazał to miasto oblec w 19000. Woyska Sasow, Polakow, y Moskwy, dawłszy Komendę nad nim Jenerałowi Patkulowi Infantczykowi rodem. Ten będąc Króla Szwedzkiego poddanym, za nieiákichści buntow wzniecenie w Sztokolmskim więzieniu był osadzony, z kąd uśzedłszy, wielzał się przy Królu AUGUSCIE y Czarze Moskiewskim, będąc im powodem do zniszczenia Infant, oyczyny swoiey, za co od nich na wysokie godności był wyniesiony. Pod tę porę, gdy Sasi oczekiwali wielkiey Armaty z Saxonii na dobywanie Poznania, Jenerał Meierfeld, który miał tam Garnizon z 1800. Szwedow złożony, przyprawował się usilnie do odjęcia się nieprzyaciołom; Co zaczął od spalenia przedmieść, które mogły sprzyiać zbliżaniu się nieprzyacielskiemu: mieysce to nie było podobne do obrony, y bez armat, samym tylko podwoynym murem zdawna opasane.

Pod

Pod czas oblężenia wypadł kilka razy za mury nie bez porażenia nieprzyjaciół, a jedną razą całą część Taborow Saskich splondrował. Do tego wiednym dniu dwa wielkie szturmy na miasto wytrzymał, odpędzając tą mocą nieprzyjaciół, iż stracili nadzieję wzięcia mieysca tego, lubo na trzech mieyscach trzy wielkie były rospadliny w murze od kul armatnych. W poźtrzecia za tym mieysca porzucono oblężenie, aby się te woyska z Krolem **AUGUSTEM**, ku któremu się zbliżali Szwedzi, złączyły.

Król Szwedzki powracając ze Lwową do Warszawy podbił po drodze miasto Bełzk, stolicę Woiewodztwa Bełzkiego: y wśedł do Zamościa, mając sobie od P. Zamoyckiego bramy otworzone. Toż ukazał się między Bugiem y Wisłą, napadając na różne stanowiska Sasow między temi rzekami będące, tą zrzecznością, że z nich uścąpili bez żadnego odporu, ratując się prześciem tylko za Bug rzekę aż do Pułtuska, gdzie Król **AUGUST** stał obozem.

Ten Król ruszył się nagle ku Warsza-

wie przewożąc się blisko Zákroczymia; aby się w niey umocnić; Lecz pośpiech nie leniwy Króla Szwedzkiego niepozwoilił ułożenia dokonać. Karol zátym zostawiwszy część swego woyska ná Pradze przeciwko Warszawy przy Jenerale Sztrombergu, przebył z drugą częścią woyska Bug, gdzie ná rózne mieysca rozestawszy podiazdy, wszędzie Sałow do uchodzenia przymuszał; Którzy náprzód umknęli się ku Toruniowi, toż się ná drugą stronę Wisły przenicóży, zrywali za sobą mosty ná tey rzece będące, przez co utracili drogę do wzajemnego siebie z Litwą posilkowania. Król Szwedzki mając w tey wyprawie za cel, aby pasy zamknął nieprzyaciółom, przeszedł náзад Bug rzekę, toż się z częścią piechoty w Otwocku 3. mile wyżej od Warszawy ná dniu 27. Pazdziernika przeprawił. Woysko Saskie, które tego mieysca broniło, uszło do Warszawy, z kąd Król AUGUST teyże nocy wyiechał, zostawiwszy w niey woysko Moskiewskie, ale to za nim wraz w rozsypkę poszło. Názauiutr Jenerał Sztromberg w niedo-
ratku

statku łodzi, kazał na most płyty na Pradze wiązać, który postawiony na Wiśle, przypadkiem niejakim na dwóch się mieyscach przerwał. Ta przygoda przyczyną była, że jego iazda nie mogła prędzey iak we 3. dni potym przeprawić się do Warszawy, przez co się Królowi AUGUSTOWI pora do oddalenia się podała. Atoli Król Szwedzki z Królem Stanisławem nie przestał go gonić z tą iazdą, która się w Otwocku przewiozła, y rozkazawszy, aby drugie pułki po przeprawie z nim dążyły, poszedł w ślady nieprzyjaciół ze wszelką pilnością. Większa część woyska, od którego się Król AUGUST potajemnie był odłączył, ku Krakowowi się biorąc, już wiele mil uszła y śpiesznym dążyła krókiem ku Śląskowi, którą aż na granicach 2. Listopada Szwedzi dopędzili, ubiegłszy w 9. dniach 40. mil Polskich bez piechoty y wozow.

Jenerał Szulemburg, który Sasow y Moskalow prowadził, oładzał iazdą swoją mieysca, któreby przynieść zabawę nieprzyjaciółom mogły, aby zaffoniona piechota tym czasem wprzod uchodziła, ale

Szwedzi

Szw
czo
wod
siał
wyo
szać
men
ne
któ
dzki
iazd
Jen
iedn
pok
kun
męś
by t
byli
fwe
dom
deś
y p
wisz
czę
znio
gdzi

Szwedzi tak nań nacierali, że blisko Puniczowa o pułtory mili od Lilsy w Woiewodztwie Poznańskim załtanować się musiał; A niewątpiąc, iż mu Szwedzi bitwę wydadzą, których liczbą siebie przewyższać rozumiał, woysko swoje ze 4. Reimentow Konnych y 12. Batalionow złożone do potyczki uszykowwał, w pośrodku których działa postawił. Król Szwedzki niemając więcej iak 5. Reimentow iazdy z temi, z któremi się w drodze pod Jenerałem Rinszoldem złączył, uderzył jednak tym impetem, iż Saską iazdę wraz pokonał; Ztym Szwedzi ze szpadami w ręku na piechotę natarli, która się z większym męstwem potykała; Ztym wżyskim gdyby była nie zaśzła noc, nie łatwo uszliby byli Sasi rąk nieprzyjacielskich, ile gdy z swej strony armaty byli utracili, a Szwedom świeże pułki wraz po utarczce nadeszły. Za sposobnością tych ciemności y pluty na ten czas gwałtowney, zostawił 9. sztuk dział szpizowych, y wielką część ludzi zabitych, raniionych, y więźniow, cicho do przyległej wsi ušli, gdzie się na wiele traktow rozdzielili, aby

zatrudnili przez różność drog zwycięsę:
 Jakoż w samey rzeczy trzeba się było
 wprzod wywiedzieć, w którą się stronę
 większa część woyska obróciła, niżeli ko-
 go gonić. W tym iák Król Szwedzki
 szedł w górę rzeki Odry, przez którą nie-
 przyjaciele przechodzić musieli, Jenerał
 Welling z reimenty nowotnemi idąc tra-
 ktem ná Głogow w Śląsku nápadł dnia 8.
 y 9. Listopada ná różne woyska Moska-
 low, które prawie do szczytu zniosł, 600.
 álbo 700. ich pieszych widząc się być bli-
 sko Wschowy otoczonemi, zawarli się
 po domach, z kąd z armat, y z strzelby o-
 gniem tak upornie się bronili, aż wszyst-
 kich zabitó, wyjąwszy tylko dwóch Offi-
 cyerow y 3. żołnierzy żywo poimanych:
 do tego 11. sztuk armat spizowych w plo-
 nie wzięto. Król Szwedzki z swey stro-
 ny tuż goniąc Jenerała Szulemburga, któ-
 ry do Gurawy w Śląsku zá rzeką Odrą
 szedł, wozy iego záchwycił, żołnierzy
 odstrychnionych pobił lub zabrał. Ten
 Jenerał w ucieczce z Gurawy do Lutke-
 nu, á potym do Gubenu tak był przeżor-
 ny, że Woysko swoje, którego iuż nie-
 miał

niał więcej przy sobie iak 4000. po-
stawił na miejscu między groblami, lu-
gami, y lasami, dla czego Król Szwedzki
niemogąc nic bezpiechoty porádzić, prze-
był náзад Odrę dnia 11. Listopada, znioż-
szy w przód na głowę blisko Gurawy
2000. Kozakow y 300. Sasow. Tá ca-
ła wyprawa nie kołztowała Króla Szwed-
zkiego nad 130. iazdy y 4. lub 5. Officy-
erow; ále Koni wielka moc zginęła. U-
bepieczylá owá w Wielko-Polskiej spo-
koyność y otworzyła Szwedom zimowe
leże od Sasow dla siebie zgotowane
nád Bugiem y w Prusach, do których się
Król Szwedzki częścią iazdy swoiey udał.

Szczęście, które statecznie męstwu
Króla Szwedzkiego sprzyiało wszędzie,
gdzie tylko w Ołobie swoiey czynił, mniej
sprzyiające Jenerałom iego w Infantach
było, na które Car całą swą siłą uderzyć
zámyslał, á to na powetowanie wstydu
tam odniesionego. Jenerał Szlippenbach,
który po wyjściu Moskwy ku końcu roku
1703. rozłożył się był w tey prowincyi,
nie omieszkał pod czas zimy czynić wszy-
skiego, co do obwarowania miasta Der-

ptu y Nárwy użyty, spodziewając się na te miejsca pierwszego impetu. Na wiosnę 1704. nie widząc nieprzyjaciół, umyślił był złączywszy się z podiaudem 1000. Ludzi, wespół z Jenerałem Lewenhauptem w Kurlandyi stojącym sam ich uprzędzić, y náiachać granice od Pleszkowa; ále w krotce ogromnego Woyska Moskiewskiego do Inflant przybycie przymusiło go do zátrzymania się ná miejscu, y do pomnożenia przez nowe záciagi woyska swego. Nieprzyjaciele, którzy mieli zacząć od Nárwy, od zabierania ich stanowisk przy uýściu rzeki tego imienia poczęli, przez co miastu wszelką społeczność z morzem odjęta była, y garnizon, który pomocy z Kárelii Finlandskiey oczekiwał, mocno był zátrozony. W zimie Jenerał Májor Maíndel, przełożony tey prowincyi sam potrzebował wśzystkiego woyska, áby się náiazdom Moskiewskim po lodach odeymował, y sam tąż drogą często ná nich nápadał. Gdy zaś zá zginieniem lodów takowe utárczki ustały, usiłował dać pomoc Nárwie, y náładowawszy 13. Fregat
zbroią

zbroją y żywnością wladził ná nie pod Komendą vice Amirała *Prou* Reiment Rebinderiski z 1200. ludzi złożony, wysłał tę Flotę z Wiburga, która już przeszła była zatokę Finlandzką; ale się prożno o weyście do rzeki Narwy kulzono. Zaczym niemając nadziei z żywnością do miasta przebyć, przestał ná tym, iż ná brzeg Ekonii 1200. ludzi posiłkowych wysadzono, rozkazując, aby się z Jenerałem Szlippenbachem złączyli. Ten Jenerał chcąc ubespieczyć wysadzenie nowych żołnierzy z Karelii przybywających, zażądał już był w 1500. Koni zá Wesenberg, gdzie przez 8000. Moskwy attakowane, po żwawey utarczce, która Moskowie 1800. á Szwedom 800 ludzi kosztowała náзад się cofnął. Druga potyczka odprawiona ná jeziorze Peypus nazwanym gorzey się iemu ieszcze powiodła: 14. Batow które dnia 13. Maia wyłzły z Derptu, aby potym jeziorze krążyły. Iczna flota Moskiewska z statkow uzbroionych ná środku otoczyła; Broniły się długo wielkim męstwem, ale wielość statkow nieprzyjacielskich jednego zá drugim następ-

D.

pują.

pujących, y nie ustatany ogień z brzegu przez 9000. ludzi, którzy z lasow przy- padli, do poddania się ná ostatek przymu- siły. Vice Amirál Loszer mający Komen- dę nád temi statkami, uchodząc takowey fromoty zapalił proch ná swoiey Frega- cie, y wołał ráczey zginąć, niż wpaść w ręce nieprzyiacioł. Wszakże te nieszczę- ścia bynajmniey nie ustraszły Jenerála Szlippenbacha, który nieprześcannie uś- łał dać pomoc miastu: iákoż y podpro- wadził skrycie pod Nárwę Reiment Re- binderski, który zá pomocą 300. pieszych, y 200. Konnych według zmowy zá bra- my wysłanych wszedł tam 20. Maia.

Miasto to do tego czasu nie było ie- szcze ściśle opatane, tylko z stron niektó- rych, ále Car przybywszy 10. Czerwca, kazał ono Jenerałowi Ogelwi we 40000. ludzi ze wsząd ściśnąć, y w 5. dni potym drugie woysko Moskiewskie ze 20000. lu- dzi złożone Derpt miasto (mieysce nie- mocne) obległo, którego garnizon z 1500 ludzi bronił. Nieprzyjaciele d. 26. te- go miesiąca zbliżali się okopami ku mia- stu, do którego 3. szturmy dąremnie przy- puści-

puściwszy, przez mieliąc niemal z dział
bili, y bomby rzucali. Obłężeni z swej
strony nie omieszkali, czymby się nie-
przyaciołom odiać mogli: To wycieczka-
mi, to sztuką wojenną, to ogniem, to
wręcz na nich nacierali. Z tym wszyst-
kim ta uciążliwość na nie więcej służyć nie
mogła, iak na przewłokę obłężenia, któ-
re ze wszystkich okoliczności, nad dni kil-
ka nie powinno było dłużej trwać. Nie
wprzód iednak Jenerał Skitte, któremu
tego mieysca poruczona była obrona, do
poddania się był przywiedziony, aż wszy-
stkie niemal domy były rozwalone, y nie-
przyaciele iedną bramę posiadli. Za-
czym 24. Lipca w tę się zdał kondycye.
1. Aby gárnizon z bronią y wozami wy-
puszczony szedł pod Konwoiem Moskiew-
skim aż do Rewla. 2. Aby kosztem Ca-
ra przez całą drogę był strawowany. A-
le Moskale ostatniey kondycyi zgola nie
wypełnili; nawet przez czas nie mały na
pierwszą zezwolić niechcieli; atoli skar-
gami Szwedow nakłonieni, do Rewla ich
odprowadzili, przytrzymawszy iednak
przez tydzień Officyerows.

Uśiłowanie Moskwy dla dobycia Narwy nie mnieysze było iako pod Derptem; Cár albowiem 26. Czerwca kázawłszy ná rożnych mieyscach otworzyć okopy, bił przez dzień y noc z dział do miasta tą ná-tarczywością, że ledwo znalazł garnizon chwilę do przerwania szturmującym robo-ty. Garnizon ten z 3000. Szwedow był złożony, nád którym miał Komendę Hrabia Horn, sławny przez oblężenie, które w Roku 1701. ná tymże mieyscu wytrzymał, zá co od Króla Szwedzkiego był uczyniony Jenerałem Majorem, y teraz usilnie się starał, żeby mógł Cara do odstąpienia przymusić, y nábytą utrzymać sławę; jákoż podobno powiodłoby się iemu, gdyby nie przygoda iedna roztro- pność y odwagę iego uczyniła nieskute- czną: były niektóre obrony wyprowadzo- ne nágruncie słabym y mokrym, dla cze- go baszta iedna názwana *Henor* obaliła się 17. dnia Sierpnia: przez co się tym gruzem Fossa wypełniła, y przerwa szeroka ná weyście dla 100. Ludzi się uczyniła, á druga bliższa baszta *zwycięstwo* mianowa- na przezto duzo była skołatana. Car ie- dnák

dnák znájąc męstwo garnizonu, lubo go
iuz ubyło do połowy, niechciał z począ-
tku z tey dla siebie dość szczęśliwey przy-
gody iawnym szturmem prófitować, ále
kazał do miasta rzucić przy strzałach kart-
ki z pokazaniem obleżonym ich zguby
widoczney, áby onych tym ustraszył y
uwiodł: wszakże przez Komendanta swe-
go (ktorego nie ráz do poddánia się nie-
przyiaciel darmo námawiał) ná umyśle
pokrzepieni, do ostatniego bronić się o-
brali; dla czego zaraz gmin nie potrzebny
zá miasto wyprawiono. Dnia 20. Sier-
pnia drugiey godziny z południa 19000.
Moskwy ze czterech różnych mieysc rzu-
ciło się do szturmu, po kilka kroć on
popierając, ále zá każdą rázą tym mę-
stwem przymowani, że powracać musie-
li, stráciwszy w tak nátrętnych attakach
ná 7000. woyska, wszakże nie serce; bo
choćwiele trupem padało, nowe a
nowe pułki Car záwżse odważał, tak że
ná ostatek Szwedow do gárstki szcu-
płey przyprowadzonych ogarnął; Za-
czym przez rozwaliny, bałzty y przerwa-
ne wały w padli od miasta, które záraz

krwią swoich obywatelów było zboczne, przez wycięcie wszystkich, prócz garnizonu, którego się część iedna w Zamku *Iwanogorod* zamknęła, a druga zdać się przymuszona wymówiła sobie życia zachowanie. Tegoż samego dnia Jenerał *Ogelvi* kazał Szwedom w Zamku z tamtej strony rzeki *Nárwy* będącym opowiadać poddanie się, ale Jenerał *Leitenant Sztyrnsztral*, który tego mieysca we 200. ludzi bronił, utrzymywał się przez dni kilka; wszakże widząc, że mu po chwili ze wszystkim zeydzie na chlebie, poddać się na przepisaną sobie ugode musiał. Zaprowadzony był z swym garnizonem do *Rewla*, y tego czasu poimani w *Nárwie* do *Moskwy* byli odesłani, między któremi znaydował się *Hrabia Horn* z 3. *Corkami* swemi. Car będąc tego mniemania, że iego świeże zwycięstwa przeymą trwogą wszystkie mieysca, gdzie się iego woysko ukaże, szedł ku *Rewlowi* w przedsięwzięciu oblężenia tej *Fortecy*, y będąc już o dwie mile od niej, gdy bierze wiadomość, że to miasto wszystkiemi potrzebami do flu-

szney

szney obrony iest opatrzone, oraz uważy-
wszy nādchodzący do długiego obleże-
nia czas niewczesny, przedsięwziął wro-
cić się do Moskwy, zostawiwszy tyle wo-
yska, wiele dla obrony tych dwóch zawo-
jowanych miaſt potrzeba było. Jene-
rał Szlippenbách poczynając ná ten czas
przychodzić do siebie, sądził, że nie by-
ło potrzeba wszystkich woysk iemu dla
odięcia się náiazdom Moskiewskim; oddał
tedy iednę część Jenerałowi Lewenháup-
towi, który przez cały rok 1704. wielą
odniesionemi korzyściami w Kurlandyi y
Litwie wſtawił się.

Ná początku wiosny 1705. roku woysko
Książęcia Wiśniowieckiego y Ogińskiego
z Moskiewskimi złączone przerwały były
zamyślił Jenerała Szwedzkiego, któremi z-
mierzał do Prowincyi Pleskowskiej z podia-
zdem Szwedzkim w Inflanciech będącym
wtargnąć, y w Miesiącu Maju przymusz-
ony do odmicnienia przedsięwzięcia, obró-
cił się ku Litwie, áby tam złączywszy się
z Polakami stronę Króla Stanisława trzy-
mającemi plac wojnie założył. Książę
Wiśniowiecki, pilny wzgląd mając ná te

obroty, pomykał się przez lasy y niezwy-
 czayne drogi, aby przed tym złączeniem
 się nápadł na Polakow, ale za posiłkowa-
 niem onych przez 600. Szwedow musiał
 swych zamyśłow zaniechać, y udać się do
 Birzy, gdzie się na ten czas znajdowało
 woysko Moskiewskie, które niechciało iść
 za nim potykać nieprzyaciół, tym się wy-
 mawiając, że czeka w polisku 6000. Lu-
 dzi, których się lada czas spodziewa. Nie
 odrąziło to iednak Książęcia Wiśniowie-
 ckiego od wycieczek do Kurlandyi; Lecz
 gdy się dowiedział w Janiszkach, że Jene-
 rał Lewenhaupt zmocniony nie któremi
 półki Ryskiemi, y Polskiemu zamyśla mu
 wydać pole, w iniszą się udał drogę krą-
 żąc na mil 20. z górą, będąc wszędzie od
 Jenerała Lewenhaupta ścigany, aż na ko-
 niec pod działa Birzy uszedł, gdzie złą-
 czywszy się z Ogińskim poszedł spie-
 sznym krokiem ku Selsburgowi, aby tę
 Fortecę nad Dzwina w Kurlandyi poło-
 żoną obległ. Szwedzi znowu szli w ich śla-
 dy, y po dwakroć ich dogнали, nie bez zá-
 chwycenia wozow y niewolnikow: Jene-
 rał Lewenhaupt kazał ná ostatek woysku
 załtano:

zaśtanowić się przy Poniewieżu, gdzie 200
Szlachty zieczawłszy się, przylięga stwier-
dzili to, co postanowiono było przez Sprzy-
mierzonych w Warszawie. Wyśłano po-
tym kilka podjazdów, które skład Moskiew-
ski splondrowali, zbili na głowę 500. Ka-
waleryi, 200. Dragonii, y zrabowali wozy
Ogińskiego. Książę Wiśniowiecki z swej
strony zwoływał także szlachtę Litewską,
chcąc na tym zgromadzeniu wzajem to
ponowić, co Seym Lubelski postanowił,
ale widząc, że nie przybywają, powrócił
do przedsięwziętego oblężenia Selsburga.
Bił na tę Fortecę we 12000. Woyska przez
11. dni, której bronił Hrabia Lindszold,
y już wszelka była do szturm gotowość,
gdy Jenerał Lewenhaupt przestrzeżony
o niebezpieczeństwie oblężonych, onym
na pomoc przybył, zaczęł Książę Wi-
śniowiecki odstąpiwszy od oblężenia, po-
szedł do Jakobstadt, gdzie posiłkiem
z Moskwy woysko się jego zwiększyło. We
dwa dni poszli Szwedzi za nim: tam u-
żykowawłszy się pod samemi działami ie-
go, natarli tą siłą, iż lewe skrzydło Książ-
ęcia Wiśniowieckiego na prawe wegna-
li.

li: y gdy wszystkie ułifowania do przyścia ku sprawie daremne były, ze wszystkich stron w ucieczkę się rzucano, których naderchodząca noc od długiego gonienia załfo- niła. W tey potyczce przez 3080. Szwedow, y 4000. Polakow przeciwko 10000. Litwy, y 5000. Moskálow, utracili zwyciężeni więcey iák 2000. ludzi, 39. chorągwi, 21. sztukę armat, 6450. granatow, y wielką liczbę broni. Powodzenie to barzo było pożyteczne dla Króla Stanisława, bo nie tylko całey Zmudzi za nim oświadczenie spráwiło, ále też wielu Panow Litewskich, którzy mu wierność przyśięgli. Do tego Jenerał Lewenhaupt, chcąc co zyskać w tey trwodze, którą nieprzyiaciele z Jákobštadskiej przegranej ogarnieni byli, miasto Birzę opasał; záczym Garnizon Polski lękaiąc się szturmu, przyjął przez umowę służbę w woysku strony przeciwney. A ponieważ miejsce ono niebyło barzo potrzebne Szwedom, z drugiey zaś strony byłoby im nie małą przeszkodą, gdyby w Moskiewskie ręce pošlo, Jenerał Lewenhaupt zburzył tę Fortecę, zkąd 23. armaty szpizowe y kil-

ká

ką moździerzy do Rygi przeniość. Te różne powodzenia z strony Szwedow pomie-
rzały ułożenia Cara, który po wzięciu
Derptu y Narwy zamyslał był uwolnić
od oblężenia Birzę, a potym opanować
przynajmniey Nitawę y Bowik; po o-
deyściu Cara Szwedzi poszli na stanowi-
ska do Litwy, gdzie Jenerał Lewenhaupt
nie przestał czuć o Kurlandyi.

Srogość zimy, która woyska z obu
stron wśpokoyności trzymała, dała sprzy-
mierzonym WielkoPolanom sposobność
do ułatwienia swych interesow. Król Sta-
niśław nie omieszkiwaiąc nic, czymby
mógł woiewodztwa przeciwne do siebie
przywieść, wydał dnia 30. Październiká
Manifest, dla uprzedzenia serc y umysłow
przed Seymem, który w krotce w Koſty-
niu mieście WielkoPolskim na dzień 2.
Grudnia złożył. Tym czasem Król AU-
GUST, nie tak dbaiąc co się dziać miało
na tey radzie, iako myśląc o obronie prze-
ciwko w targnieniu Króla Szwedzkiego,
którym zdawał się Saxonii grozić, niespo-
dzianie z Polskiey do swego wyiechał Księ-
stwa. Skoro tam stanął, wraz rozkazał
z osobli

z osobliwą pilnością koło obrony miasta Drezna Stolicy swej robić, y wszystkie miejsca na niebezpieczeństwo náybarzicy wydane, okopami obwarować. Odiązł ten niespodziany Król wielkie sprawił podziwienie w tych, którzy do niego byli przywiązani. A lubo ich Wodzowie wszystkich zażywali sposobow na utrzymanie społecznego interesu, atoli Szlachta w ten związek wchodząca, w wyznalezieniu środków potrzebnych na zabezpieczenie zachodzącym kłotniom wiecie rozróżniona zostawała; Na radzie zaś sprzymierzonych w Kostyniu wszystkich zdania doskonale z iednoczone były; Po stanowiono na niey w miesiącu Styczniu 1705. dwa poselstwa wyprawić, iedno do Książęcia Kárdynała Prymasa, drugie do Sprzymierzonych Marszałka Bronisza; uchwalono miesięczny dochód 6000. zł. tych na stoł nowego Króla; tudzież rozkazano na straż iego 12. chorągwi ze szlachty spilywać; Potym Król wywiadywał się o tym, co się z Kardynałem Radzieiowskiem działo, który był do Gdańska pojechał. Te różne Seymu zdania kierowane po-

ne powagą Króla Szwedzkiego pociągnę-
ły część Szlachty do sprzymierzonych, a
mianowicie Woiewodztw Sieradzkie, Po-
znańskie, y Káliskie. Starosta Gnieźnień-
ski Smigielski Króla AUGUSTA stronę
zarliwie utrzymujący rozproszył seymik
Sieradzki, z kąd uwiozł Marzałka, y
kilku Posłów Opatowskich poimał; Po-
niejakim czasie potym przybywszy do
Warszawy, zawieszono Uniwersały ná
koronowanie Króla Stánisława poszar-
pał, a przybił wici, ktòtymi Król AU-
GUST Szlachtę sobie przychylną ná
koń zwoływał. Ale te dość gorliwe chę-
ci, y dzieła odważne nie przynosiły po-
mocy Królowi AUGUSTOWI, który
przy chwiejącey się swey fortunie filniey-
szego wsparcia potrzebował. Udał się tedy
do Elektora Brandeburskiego, chcąc użyć
iego pośrzednictwa do pokoju z Królem
Szwedzkim, lecz po iego odmowieniu za-
dney nie było nádziei, áżeby od niego
mógł mieć pomoc iáką; pociągnął iednak
do przymierza z tobą Gdąńszczanów,
przez ktòre on ich zastępować, a ci 50000
talarow co rok mu liczyć obowiązali się.

Król

Król Szwedzki pokazując po sobie iakoby ten postępek Gdańszczanow mniej ważył, których potym zań dobrze ukarał, przykładał wszytkiego starania iedynie do tego, aby ułożenia względem Króla Stanisława dokonał; Z drugiey strony zaś z ukontentowaniem patrzył na szczęście wszędzie sprzyiające swoim Jenerałom, chociaż niepospobna do woiowania była pora.

W Litwie miesiąca Stycznia ubiegli Szwedzi Połonkę mieyście potrzebne dla społeczności Kurlandyi z Litwą; Wkrotce potym 800. Szwedow y 400. Polakow attakowani blisko mieysca tego przez 1000 Moskalow y 500. Litwy, odpędzili nieprzyiacioł z utratą onych na 600. Ludzi, za któremi w pogoni nápadli na drugie woysko 3000. Moskw y 1000. Litwy, których tak znieśli, że ledwo 300. uszło.

Przy Słasku Woysko Jenerała Rinszolda co dzień niewolnikow y plonu przyczyniało: miedzy inną zdobyczą mieli to szczęście zabrać te wozy, w-których Cár ukryte weśną 200000. talarow do Saxonii dla woyska swego posyłał.

W Karelii Jenerał Major Meindel
wiele

wiele składow Moskiewskich popálił, y
położył trupem ná wyspie Ratuzary 200.
ludzi. Wyłfany też od niego Seewikas
Regimentarz podiazdowy w 500. ludzi,
tak znienacka nápadł po ledzie ná flotę
Moskiewską przy Noteburgu zimującą,
iż wprzod 11. okrętow spalił, nim nieprzy-
iściele do sprawy przyść mogli.

W WielkoPolszcze Pułkownik Libekier,
który miał Komendę nád 3000. Szwedow,
będąc przestrzeżony w Styczniu, że Polacy
Sendonirskiego sprzymierzenia we 2000.
stoiący w Łowiczu pod Kásztelanem Po-
łanieckim náleżytey nie mają ostrożności,
nápadł ná nich w nocy, wyciął 600. lu-
dzi, 500. w niewolę zábrał, á resztę roz-
gromił, których większa część zá Wisłę
się ráutowała. Ná tymże mieyscu w no-
cy że dnia 10. ná 11. Marca posłany od
Jenerała Leitnanta Nierotha podiázd z
350. iazdy Szwedzkiej, kilkadziesiąt Po-
lakow, y 2. Chorągwi Wołoskich, miał
do czynienia przeciwko 42. Chorągwiom
Kwarcyannego Polskiego Woyska, gdzie
gdy Polacy y Wołosza nácierać ná nieprzy-
iacioł zbrániali się, Major Piper, który
Szwec.

Szwedow prowadził, rzucił się na nich, y z przedmieścia Łowickiego, gdzie się byli zamknęli, nie bez znaczney w nich straty wyparował. We 3. dni potym 28. Chorągwi Kwarcyanych y 200. Dragonii, przyszedszy z drugi strony Wisły do Łowicza, otoczyły tam Kápitana Elfsborga, od Reimentu Kawaleryi, który nie mając przy sobie nád iednę chòragiew, na cmentarz umknął, zkąd tym męstwem się bronił, iż nieprzyiaciele do poblížszych domow część swoich wysłać musieli, aby z tamtąd ognia na iego dawano, záczym Elfsborg wypadł, budynki, z których strzelano, zápalł, y przebiwszy się przez nieprzyiacioł, na tenże cmentarz, przymsiwszy nieprzyiacioł do zaniechania szturm, powrócił; Trwała ta utarczka od 7. ranney do 4. godziny po południu z małą utratą iego, bo tylko 2. Kápralow y iednego raytara zábito.

Powodzenia te oręża Szwedzkiego były znaczniejszye zázłączeniem się P. Potockiego Woiewody Kijowkiego, który zebrał był w WielkoPolszcze trzecią partyą do żadney strony nie przywiązaną, y na

osta.

osta
nisk
rafa
w
mie
ich
Zac
bán
w
był
do
go
rey
Kw
Da
kie
ze
la
to
za
Po
Je
ob
Ha
ki
tk

ostatku się oświadczył być za Królem Stanisławem. Złączył z podjazdem Jenerała Sztromberga 6000. Wojska swego w Jaworowie, tudzież za sobą w sprzymierzenie wprowadził wielką liczbę swoich przyjaciół, wszystko ludzi znacznych. Zaczyna strona Króla. AUGUSTA coraz bårdziej słabiała y mnieyszyła się; nawet w Mało-Polszcze Jenerał Szulemburg był przymuszony ustąpić z Krákowa, y do Lublina odciągnąć. Cała nadzieia tego Króla zaśadzona była na pomocy, którego z Moskwy wyglądał, zkąd w miesiącu Kwietniu do Wilna przybył Alexander, Daniel Mężykow, który Królowi Szwedzkiemu od Cára przyśłane miał podać ułożenie na zamianę niewolników, ale od Króla Szwedzkiego nie było przyjęte, bądź to dla nie przyzwoitych kondycyi w nim zawartych, bądź dla dumy, z którą ten Pośel zdawał się chcieć one przepisywać. Jeżeli mu było wierzyć trzeba, należało obawiać się przez Cára zawoiowania Inflant z Kurlandją, y całej partyi Szwedzkiej upadku. Na doprowadzenie do skutku tych pogrozek miał wywieść Cár w

pole 100000. Moskwy, y 60000. Kozakow pod Jenerałem Mazeppą, á do tego, kazał Książęciu Donhońskiemu Posłowi do Rzeczypospolitey wyliczyć w Moskwie dwa Milliony ná zapłacenie gwoli obowiązkow przymierza woysku Koronnemu. Zdrugiey strony Król AUGUST dodając serca swoim, których wiekśza część dla nieprzytomności iego z mieszana była, obiecywał nie odwołocznie przeysć Odrę rzekę z woyskiem 25000. ludzi, áby się do Polskiey udał.

Te pogrozki mało co trwożyły Króla Szwedzkiego, który był pewnieyszym swoich zámyśłow, iák iego przeciwnicy; Zimował w Woiewodztwie Rawskim spokojnie oczekiwając Seymu Koronacyinego, do ktorego się iuż sposobiono po Seymikach. Tym czasem rozkazał, áby się woyska iego w stanie zupełnym do pomieszania zámyśłow nieprzyiációł znajdowały. Wybierano po wszystkich wojewodztwach przez zimę pobory bez żadney uchyby według każdego bogactw y rozległości: Miasto Toruń dawało ná miesiąc 400. Talarow w podatku,

datku
mimo
wolne
summ
AUG
dopu
powia
Karls
y 18.
znac
woys
wadz
w mi
ciągn
poty
kania
skim
prze
ii. d
rym
Mos
Jene
w m
Mos
Dzw

datku, od którego y Miasto Gdańsk mimo swoje nowe przymierze nie było wolne, nawet było przymuszone tę samę sumnę oddać Szwedom, którą Królowi AUGUSTOWI płacić miało, nádto dopuścić wybierać z kaźdey wsi swego powiatu po 156. Talarow. W Szwecyi w Karlskroonie wystawowano 12. okrętow y 18. fregat na sprowadzenie żołnierzy náznaczonych do Infant, dla pomnożenia woyska Szwedzkiego: która to flota prowadzona przez Amirała Ankerstytterna w miesiącu Maiu w Rewlu tych nowo zaciągnionych żołnierzy ná ląd wysadziłszy, potym się z flotą Amirała Sparte, dla szukania Moskalow ná morzu Ingermanlandskim złączyła.

Ná koniec Seym walny w Warszawie przez Książęcia Kardynała Prymasa ná 11. dzień Lipca był nákazany, przed którym Szwedzi znaczne zwycięstwo nád Moskwą ná granicach Litewskich odnieśli. Jenerał Moskiewski Czeremet, który w małej Rusi miał Komendę nád 30000. Moskalow, zbiegł w tym zá myśle ná niz. Dzwiny, áby ná stanowiska Hrabi Lewen-

haupta napaść, spodziewając się onego w niegotowości zastać: toż potym chcąc podbić Kurlandya y oblec Rygę. Ale Jenerał Szwedzki ściągnąłszy swoje woysko do Zaszary na Zmudzi, 1200. Ludźmi sprowadzonemi z osady Ryskiej y Lipawskiej ono pomnożył. Gdy się tak na przyście nieprzyjaciół gotuie, przychodzi 13. Lipca wiadomość, iż Nitawa fortem wzięta, y cały Garnizon w pień wycięto. Bärziew tym zapalony, wraz z iazdą się ruszył, kazawszy piechocie iść za sobą do Jemershoffu, a sam poszedł na całą noc aż do Nitawy, zkąd iuż Moskale do obozu o 4. mile w Neptenie stojącego poszli byli. Powrócił koło wieczora do Jemershoffu, gdzie się przez rzekę 16. dnia tego miesiąca przeprawiwszy czekał w iedney ciałności na nieprzjaciół, mając po prawey ręce bagno, a po lewey nieiaki strumień, gdzie woysko uszykowane we dwie linie stało; Szwedzi na wzwiady wysłani, od piechoty Moskiewskiej w lesie byli opasani, y dość mieli trudności, nim do swego powrocili obozu. Jenerał Lewenhaupt wraz zaczął bitwę, nie-
chcąc

chcąc dać nieprzyjaciołom czasu do ści-
śnienia swych szykow, które nie według
placu rozpostrzenione mieli. Moskale też
z swej strony iazdę między piechorę po-
mieszawszy natarli tą mocą, iż lewe skrzy-
dło Szwedow po długim odporze rozer-
wane zostało, y byłoby do szczętu z nie-
sione, gdyby piechota drugiey linii na iego
miejscu nie nastąpiła, y czasu mu zebrać
się do sprawy nie dała; Przeto piechota
Moskiewika otoczona zewsząd, między
temi dwiema liniami w pień była wycię-
ta. Na prawym skrzydle Jenerałowie
Horn, y Szreitenfelt, w mieszawszy się ze
szpadami w ręku między Roty Moskie-
wskie, znaczną liczbę trupa położyli;
W tym gdy się pierwsza linia z samą
potęgą woyska Moskiewskiego potyka-
ła, podiazd ich uderzywszy z tyłu na
Szwedow, przymusił tych na czas nie-
iaki ku nim się obrocić w krotce ie-
dnak odpędzeni w wielkim zamieszaniu
za strumień uchodzili, dokąd się też dru-
ga część ich woyska była umknęła, Za-
czym Jenerał Lewenhaupt przeszedłszy tam
z prawym skrzydłem bitwę ponowił, za

którym się y lewe skrzydło udało. Poki
tedy dwa skrzydła z pocztku od siebie ro-
złączone z osobna z nieprzyjacielem się
biły, Moskale, ktorzy liczbą ich przecho-
dzili, bronili się zniechęcą równością; ale
skoro się złączyły, zaraz nieprzyjaciele
byli przełamani, y w wielkim nieporząd-
ku do obozu o pół mile stojącego ušli,
w którym niewolników w Nitawie wię-
tych melutościwie pomordowawszy, oraz
wybrawszy część swoich wozow, różne-
mi drogami uchodzili; Reszta wozow y
13. dział spiżowych, tudzież 9. chorągwi
zwycięscy się dostały. Tak się zakończy-
ła ta bitwa, pod czas której 6000. Mo-
skwy, a 1500. Szwedow padło, y mie-
dzy niemi Jenerał Horn, Pułkownicy
Dańkwert, y Kulbars, Major Wrangel,
y Hrabia Linzold. Ztym wszystkim lu-
bo to powodzenie dość było znakomite,
nie odwróciło przecię od Infant y Kur-
landyi tego nieszczęścia, którym Car gro-
ził: albowiem rozkazał był 60000. Kozá-
kow od Lwowa pomykać się, y z równą lic-
bą Moskwy w Litwie się znaydował, a iak
się tylko dowiedział o porażeniu Jenerała

Czere.

Cze-
prze-
sobie-
nał.
sobu-
do f-
tud-
i-
dnia-
go t-
skie-
me-
now-
wł-
cze-
300-
dzk-
tkie-
dno-
mia-
kni-
b-
kol-
ży-
n-
spe-

Czeremeta, sam z naczną częścią nay-
 przebrąnszego woyska poszedł, aby w o-
 sobie twoiey Hrabie Lewenhaupta poko-
 nał. Jenerał ten nie mając innego spo-
 sobu, iako iść pod działa Rygi, sprowadził
 do siebie z osady Rewelskiej 2000. ludzi,
 tudzież garnizon Nitawski, nie zostawu-
 iąc iak 500. żołnierzy w zamku; który
 dnia 22. Sierpnia opalany nie mógł się dłu-
 go trzymać przeciw licznemu woysku Mo-
 skiewskiemu, tak że Jenerał Knorring Ko-
 mende w nim mający widząc mury zru-
 nowane, Jenerałowi Ronne poddał się,
 wszakże pod kondycjami dla siebie u-
 czciwemi. Pod też samę porę przez Czaraw
 30000. Woyska Ryga od strony Kurlan-
 dzkiej była obleżona; a lubo rokował prę-
 tkie iey opanowanie, atoli w krótce tru-
 dnościami był zrażony, bądź to, że nie
 miał nadziei Hrabie Lewenhaupta zam-
 kniętego przy niey w okopach ruszyć,
 bądź że wiedział, iż miasto załstonione iakim-
 kolwiek woyskiem, mogło bydz ielzcie
 żywnością od morza wspomagane, bądź
 náostatek że więcey ná tym dla dobra po-
 spolitego zależec rozumiał, aby do Pol-

skiey powrocił. Odstąpił tedy od oblężenia, które ledwo co był zaczął, a zostawiwszy Jenerała Czeremeta nad Dźwiną, Jenerała Ronne zaś w Kurlandyi, wziął ku Tykocinowi drogę, aby się do Warszawy zbliżył, gdzie wszystko sprzyiać zamyśłom sprzymierzonych zdawało się.

Rada Warszawska 11. Lipca zaczęta uczyniła wprzód wszelką ostrożność dla zastrzeżenia siebie przeciwko najazdom Starosty Gnieźnieńskiego, y woyska przeciwnego, które z drugi strony wisły stało. Toż 17. Lipca Marszałek sprzymierzonych przełożył, aby do Książęcia Kardynała Prymała pisano, zapraszając go do swego zgromadzenia, aby uściłowano przy mierze ze Szwedami iak nayprędzey zakończyć, prosząc Króla Szwedzkiego o wyznaczenie do tego z strony swey Komisarzow, y aby u iegoż przez wstawienie się Króla Stanisława ubezpieczenie dla Posłow Wielko Polskich na Seym zebranych wyiednano: Całe zgromadzenie na wszystkie te punkta przystało, z których dwa ostatnie zaraz swoy skutek przez Króla Szwedz,

Szwedzkiego odebrały, który 17. tego miesiąca dniem iednym wprzod przed Królem Sanisławem do Warszawy przybywszy naznaczył za Komisarzow Hrabie Alfred Horna, P. Wachslagera, y P. Palmberga, y powydawał rozkazy na zmocnienie Jenerała Nierotha, ktory w małej liczbie woyska stał pod Liazdowem, á potym się do swego obozu w Błoni stojącego wrócił. Sasi y Polacy za Wisłą będący, ktorych się codzienn woyska pomnażały, ułożyli byli seymuiących w Warszawie zachwycić, y ná ten koniec podiazd w 1000. ludzi w Otwocku był przeprowadzony, ale przez Szwedow jest zbity. Zatym poszli iedni do Góry, drudzy do Zakroczymia, áby się tam przez Wisłę przeprowadzili; Skoro o tym Jenerał Nieroth był uwiadomiony, wysłał na pilnowanie nieprzyjacielskich obrotow dwa podiazdy, każdy po 180. ludzi zawierający, z ktorych ieden pod Obersztleitnantem Sztalhamarem do Zakroczymia, á drugi pod Obersztleitnantem Klaes Bønde do Góry poszedł. Ten ostatni podemknąłszy się ku Wiśle ze 24. ludzmi tylko, bo drugich zostawił był

był na zafadze, znieśliony był od nieprzy-
 iacioł, którzy blisko Góry ze dnia 29. na
 30. przez brod wynaleziony Wiśłę prze-
 szli. Tedy Jenerał Nieroth porzuciwszy
 w Uiażdowie swe wozy, poszedł na pół-
 tory mili przeciwko nieprzyiaciom; nie
 biorąc z sobą iak te trzy reimentá, Sma-
 landski, Ostrogotski, y Kruzki: co mało
 więcej nad 2000. Koni wynosiło; Zna-
 lażł Sasow y Polakow, których rachowa-
 no 6000. we trzy linie ustawionych: z
 tych pierwsi byli pod komendą Jene-
 rała Szulemburga, y Paykulá, drudzy pod
 Marszałkiem Denhoffem, P. Chomen-
 towskim y Książęciem Wiśniowieckim.
 Wtym gdy Szwedzi na prawym skrzydle
 pod Jenerałem Nierothem, na lewym pod
 Pułkownikiem Kruze do potyczki stawali,
 Saśi na lewe skrzydło uderzyli, gdzie taką si-
 łę znaleźli, iż musieli ustępować y zmieszani
 wpaść na Polakow w swym skrzydle. Pułko-
 wnik Burinszold z tego zamieszania profitu-
 iąc, tak na nich natarł, iż w ucieczkę poszli,
 niezbierając się aż o milę za wioską iedną.
 Tam znowu ze szpadami gołemi na nich
 uderzył, y na pół mili za niemi się uganiał.

Powracając potkał się z Jenerałem Nierothem, y Pułkownikiem Kruze, którzy z swej strony spędziwszy lewe skrzydło nieprzyjacielskie, które z większym daleko męstwem biło się, koło 2. mil za niemi się upędzali. Większa część Sásów y Polaków pod czas tey bitwy padła, która od godziny 10. ranney aż do 4. po południu trwała. Nad to po niey znaczną liczbę więźniów Królowi Szwedzkiemu przyprowadzono, między któremi był Jenerał Paykul inny od Patkula wyżej wspomnionego, ale równie iak tamten z Infant rodem, y poddany Króla Szwedzkiego. Po tey utarczce, w której około 300. Szwedów tylko padło, nie mając się czego więcej obawiać seymuiący od nieprzyjaciół, spokojnie się naradzali, a to ielzcze tym skuteczniey za powrotem obudwóch Królów do Warszawy. Potocki Woiewoda Kiiowski, który nad Bugiem w 15000. Woyska stanął, y Książę Lubomirski Strarosta Spiski, który miał swoje woysko w bliskości Krakowa, do skonaley seymuiących ubespieczyli. Usiłowania Książąt Wiśniowieckiego y Radziwiłła

dziwiła składających Seym przeciwny w Sędomirzu, List Papieski do Biskupow pisany, y wstawienie się Nuncyusza za Królem AUGUSTEM, nie odraziło przy-
 mierzonych od przedsięwziętych zamy-
 sów; owszem na radzie 27. Sierpnia ie-
 dnoścaynie potwierdziwszy wszystko to, co
 na stronę Króla Saniśława y przeciwko
 Królowi AUGUSTOWI z iego przyia-
 ciołmi uchwalono, dnia 5. Września ura-
 dzili pisać do wszystkich Woiewodztw,
 namawiając do swej strony, a osobliwie
 do Biskupow, iako pierwszych Senato-
 row, zapraszając do weyścia z sobą w ra-
 dę; postanowiono także, aby Posłow do
 Książęcia Kardynała Prymała, zapraszając
 go do Warszawy, wysłano, y umysłili
 skargi swoje przed Papieżem przełożyć
 tak o więzienie Biskupa Poznańskiego,
 iako też o List do Biskupow pisany, y o
 wdawanie się iego Ministrow. Dnia 15.
 zaś naradzano się, ieżeli niepamięć uraz
 miała się ściągac do wszystkich, y do Książ-
 zęcia Hetmana W. K. który odstąpiwszy
 od Warszawskiego związku, do Sędomir-
 skiego przystał, y przez większą liczbę
 głosów

głosow postanowiono, iż takowa niepa-
mięć powinna być powszechna, ieśliby stro-
na przeciwna w czasie VI. niedziel, ra-
ehuiąc od dnia Koronacyi Króla Stanisła-
wa, do nich przystała, y do przymierza
miedzy Szwecyą y Polską podpisała się.
Nakoniec dnia 17. naznaczono dzień 4.
Października na koronowanie nowego
Króla w Warszawie. Działo się to pod ten
czas, kiedy Komisarze od Króla Szwedz-
kiego y Rzeczypospolitey około ułoże-
nia przymierza miedzy Szwecyą y Polską
pracowali, które aż 28. Listopada podpi-
sane te znaczniejszy w sobie zawierało
rozdziały: iż po koronacyi Króla Stanisła-
wa żaden podatek z ziem R. P. wyciąga-
ny nie będzie; iż będzie pokoy Oliwski
potwierdzony; iż w związku te narody
przeciwko Carowi będą; iż żadna Pro-
wincya od Korony oderwana nie będzie;
iż będą wolne handle tak dla Szwedow do
Polskiey, iako też dla Polakow do Inflant; na
ostatek że dom Sapieżyński do łwych dobr
y godności będzie przywrocony. Książę
Kardynał Prymas, który iako Arcybiskup
Gnieźnieński powinien był Króla nama-
lzczać

szczać, pisał do Seymujących, iż niemo-
gąc zjechać do Warszawy, wszystko to
co by się tam działo, przyjmuje, y za siebie
na sprawowanie w tey okoliczności urzę-
du Prymasowskiego Arcy Biskupa Lwo-
wskiego podaje.

Tak Król Stanisław poprzyśiągłszy u-
mowioych obowiązkow (*Paſta Conventa*)
zachowanie, wziął dnia 4. Pazdziernika
w Kościele Święto-Jańskim Oleie Święte
y Koronę; Po czym na 3. dni do Króla
Szwedzkiego będącego w swym obozie
pod Błonią wyjechał. Názaiutrz po
koronacyi Książę Kardynał Prymas we
Gdańsku bawiący się w padł w chorobę,
z której po 7. dniach umarł. Był od-
Sprzymierzonych powszechnie żałowany,
y godzien przez wyłokość swojego umy-
śłu między náyprzedniyszemi Polityka-
mi wieku swego być policzony. Jego
dośtoyność oddana była Arcy-Biskupowi
Lwowskiemu pokrewnemu Króla Stani-
sława, á Woiewodztwo Poznańskie za
wyniesieniem tego na tron, P. Broniszowi
Marzałkowi Sprzymierzonych w nagro-
dę usług, które temu Królowi oświadczał.

Zátym

Zątym wielka liczba Polakow iednych
 zą drugiemi od przeciwney strony odcho-
 dziła: co uważaiąc Król AUGUST,
 przedsięwziął do Polskiej powrocić, dla
 czego do Królewca w Prusach skrycie
 ziechał, zkąd 1. Listopada ku Tykocino-
 wi się ruszył, gdzie od swoich z wielką
 radością był przyięty, którym ná zá-
 wdzięczenie ich chęci Order Orła Białego
 ustanowił, y był tey nadziei, że straty
 swoiey przy pomocy Moskiewskiej po-
 wetuie. Cár, z którym Król AUGUST
 ustnie rozmawiał, nic do tąd znacznego
 w WiekoPolskiej nie uczynił, lubo tam
 liczne woysko był w prowadził; nawet zá-
 oddaleniem się swoim z Kurlandyi, wszy-
 stko to, czego był w tey Prowincyi nábył,
 utrácił, wiawszy samę Nitawę. Wszakże
 ieszcze wielkie woyska Moskiewskie y Ko-
 zackie były, ná których zásadzać się mo-
 gli, oprócz poufałych Polakow, y woyska,
 któreby się mogły zawśze z Saxonii spro-
 wadzać. Do tego Seym w Grodnie zło-
 żono, na którym przez przychylnych
 maiestatowi podpisano było wszystko to,
 cokolwiek Król AUGUST podał, co
 wielką

wielką w nim sprawiło nadzieję, która się jednak umniejszyła przez sprzyiające Królowi Szwedzkiemu szczęście, y usilne zabiegi Króla Stanisława, którego strona co dzień się pomnażała.

Gdy seymuicy w Grodnie (którzy się 15. Grudnia roziechali) naradzaia się, część woyska Koronnego pod Książęciem Lubomirskim Podkomorzym Koronnym wierność nowemu Królowi poprzysięgła y dla złączenia się z innemi woyskami, do Wisły ku Jarosławowi odciągnęła. Ostatki tego roku na wzajemnych najazdach są przepędzone: Kapitan Kawaleryi Woyska Jenerała Sztromberga wsparty kilką chorągwiami Książęcia Lubomirskiego, woysko P. Chomentowskiego poraził, który był zniósł iedną część Woyska Szwedzkiego; Niektóre też podiazdy od Jenerała Meierfelda nad Wisłę wysłane, wybieraiąc z osiadłości strony przeciwney podatki, wiele niewolnikow zagarnęły; ale ieden z tych podiazdow pod Komendą Kapitana Kolmera opasany w zamku Płockim przez 1000. Polakow poddać się musiał, aby ratował od ognia, który do bli-

skiego

skie
Smi
Puł
Kie
go
wyp
Smi
sien
szec
atta

170
mro
cni
pod
iaci
a l
blis
ska
led
gin
kie
ryc
li,
do
nie

skiego Kościoła zarzucony zgubą groził. Smigielski też z swoim woyskiem chciał Pułkownika Grusińskiego zachwycić przy Kielcach, ale ten do zamkn Warszawskiego odciągnął, zkąd na swojego przeciwnika wypadłszy 150. ludzi uchodzącemu zabił. Smigielski wkrótce za swoje oddał zniszczeniem 2. chorągwi P. Potockiego, y poszedłszy do Krakowa, nie bez powodzenia attakował tam Gwardyą Króla Stanisława.

Obrot Króla Szwedzkiego w Styczniu 1706. był inżey wagi: Gdy wielkie mroży błota y rzeki sciskać zaczęły, zmocniony pułkami Polskimi ruszył d. 8. z pod Błoni oboz, aby szukał swoich nieprzyjaciół: y przeszedłszy Wisłę w Warszawie, a Bug dnia 17. w Popławach, stanął 25. w bliskości Grodna; Nazajutrz, gdy już woyska Szwedzkie przechodzić Niemen po ledzie zabierały się, postrzeżono na drugim brzegu tey rzeki między rowami wielkie woysko Dragonii Moskiewskiej, z których jedni zsiadłszy z koni strzelać poczęli, gdy tym czasem drudzy na równinie do szyku stawali. Król chcąc przeysć koniecznie, sam pieśzo gwardyą swoją prowadził,

wadził, z których oprócz 3. ranionych, żaden nie był zabity. Dragonia Moskiewska, która się odwazyła czekać, przez dragonią Szwedzką z swego pola zegnana, ledwo za wsparciem siebie przez całą iazdę Moskiewską pod Grodnem się zebrała. Wtym gdy się ich piechota ukazała, mniemając Król Szwedzki, że chcą bitwę stoczyć, uszykował swoje wojsko do potycki, ale Moskale nieśmiejąc siebie narażić na niebezpieczeństwo, uszli do miasta, zostawując wiele wozów ładownych, y 100. piechurów, którzy wszyscy zgineli. Ku wieczorowi Szwedzi przenieśli się na przedmieście, (które Moskale byli spalili,) a nazajutrz pod miastem się ukazali; Król Szwedzki, lubo miał chęć nacierać na Moskalow, wołał iednak roztropności iak męstwa użyć. Znáydując ich wliczbie 20000. należycie okopanych, których przy niedostępnym wałach wielka moc Armat broniła, przedsięwziął rączy ich trzymać w opasaniu: przeto rozłożył swoje wojsko koło miasta; przez co odiął im wszelką sposobność sprowadzenia drew y żywności, z którego niedostatku, z nędzy ginąc

ginać musieli. Przeciwnie te niedostatki Szwedow nie trudniły, albowiem tak po drodze iako wokolicy Grodna znaydowano wielką moc wozow Moskiewskich naładowanych obfitą żywnością y zbroją. Nádto trzymając tak nieprzyjaciół ze wlezech stron oblężonych, przejął zewsząd Pasy, że nie mogli być wspomozeni inaczey przez drugie woyska po Litwie rozłożone, chyba wprzód bitwę wydawszy. Wszystkie te uwagi przywiodły Króla Szwedzkiego do przepędzenia zimy przy Grodnie, z kąd Krol AUGUST nazałutrz po przybyciu Króla Szwedzkiego wzięwszy 4. pułki drágonii, wyjechał: przed ktorym dniem wprzód z licznym poczem ustąpiwszy z Grodna Jenerał Menżykow, Cara o wszystkim uwiadomił, y rozrządził onemu, áby się ná niewczasy, któreby oblężonych trąpiły, nie narażał. Król Szwedzki zaś rozkładając swoje woysko między Grodnem, y Wilnem, przez podiazdy ná różne miejsca wytyłane okoliczny kray przywodzić do siebie usiłował.

Część woyská Wołoskiego zászedłszy

F 2

pod

pod Tykocin zabiła znaydujących się tam Moskalow, których więkſza liczba dostała się w niewolę.

Jenerał Meierfeld także poszedſzy do Indury w 1000. koni, uderzył ná drago- nię Moskiewską, których 100. trupem po- łożył, á 40. w niewolę wziął: y zniósłby pono całą iazdę po wsiach okolicznych rozłożoną, gdyby iego konie niebyły stru- dzone, iż nie mogły uciekających gonić, którzy się do Grodna ścieſzkami ciałnemi ydalszemi brali; Zdobycz zaś, którą wziął, z wielu wozow, y więcey niż 1000. koni, była do obozu zaprowadzona.

Sześć tysięcy iazdy też od woyska strony Króla Stanisława nápadſzy w Oły- ce ná woysko Jenerała Majora Sienickie- go, który zamysłał był nápaść ná stano- wiſka Szwedzkie, zniósł 1500. ludzi, y dostało w plonie 3. páry kotłów, 15. cho- rągwi, wiſzystkie wozy, w których procz náczynia ſrebrnego tego Jenerała, 20000. talarow w gotowiźnie znaleziono.

Także Pułkownik Kruze, który się był ku granicom Pruskim udał, fortecę Augustawą 1zturmem wziął, y wniew garni-

garnizon Moskiewski wpien wyciął; Nád to ná rożnych mieyscach więcey iák 600 nieprzyjaciół zniószy, 100. poimanych z sobą do obozu przyprowadził.

Drugie woysko z 6000. Polakow, Litwy, y kilka chorągwi Szwedzkich złożone miało rozkaz pomykać się ku Kownowi y daley, który kráy zupełnie podbity został.

Radość z szczęśliwego w rożnych utarczkach powodzenia przez nowiny odebrane ze Śląska znacznie ieszcze pomnożyła się. Król AUGUST, który wyszedłszy z Grodna, powrócił był do Wielko-Polskiey, znając że inaczeyby upadłych swych interesów nie podźwignął, gdyby tym czasem, iák się Król Szwedzki bawił w Litwie, on znacznych postępów w Wielko-Polszcze nieuczynił, rozkazał Jenerałowi Szulemburgowi nád woyskiem iego w Saxonii Komendę mającemu, aby przez Odrę rzekę przeszedłszy, nacierał ná Jenerała Rinsolda, który ząwżze obrotów Saskich pilno przestrzegał. Woysko Szwedzkie ná ten czas w Woiewodztwie Poznańskim będące poszło do Ko-

ścian, a potem do Lissy, gdzie usłyszało, że już Sasi w 15000. piechoty, y 7000. jazdy po ledzie Odrę przeszli, zaczęli Jenerał Rinszold chcąc Sasów na takowe miejsce wyprowadzić, gdzieby ich ścieranie mógł pokonać, odwrotem swoim pokazał po sobie, iakoby nazad do Poznania odciągał; Uwierzyli temu tym prędzej, że jego woysko tylko z 5. Reimentow piechoty y tyleż Reimentow Dragonii złożone było, co wszystko wynosiło 10000. żołnierzy. Powtórę y to było powodem do tego mniemania, że Jenerał Szwedzki do prześcia Odry rzeki, y do złączenia się z Moskalami żadnego wstępu onym nie czynił, a to dla tego, że z iakieysci wyniosłości na samych iednych Moskalow uderzyć niechciał; Wszakże ten jego cel był iedyny, aby Sasów z lasu y bagnisk, któremi byli zasłonięni, na inne wywabił miejsce. Od dnia 12 Lutego Saskie y Moskiewskie woyska w okolicach Wschowy ukazywać się zaczęły, które ztąd bardziej w swoim mniemaniu o boiazni Szwedzkiej utwierdzały się, że ostatni obrociwszy się nazad, aż do miejsca Twecka opuścili

mile od Lissy odciągnęli. Lecz Jenerał Ryn-
szold iák tylko swoje woysko do potyczki
użykował, ztamtąd przeciwko Sasom po-
szedł, których ná sposobnym mieyacu mie-
dzy wsiami Jagersdorfem po prawey, Ro-
ersdorfem po lewey ręce, y Miastem
Wischową ná tyle, ustawionych znalazł.
Już Jenerał Saski podiazd wysłać goto-
wał, któryby z tyłu ná Szwedow uderzył,
álic widzi, iż ci wolnym krokiem ku nie-
mu postępuią; zátym rozkazał pierwsze-
mu szeregowi zá drogę między rowami
się uchylić, zá którą się zelazem záostrzo-
nemi palami y armatami obwarował, ále
że z nich górowano, przebráwszy się Szwed-
dzi przez parowy tey drogi, wszystkie zá-
wady znieśli, y przeszli aż do okopow mia-
mo ręczney strzelby ogień z dwóch skrzy-
deł, z których iázda po pierwszym Szwedz-
kim ogniu zaráz uszła. Piechota Saska, wi-
dząc się być opuszczoną, nátych miast w
kwadrat się użykowała, iednąk mimo
wszelkie utrzymywanie się do ustąpienia
z placu była przywiedziona. Zátym
pozostałe reimenty broń ná ziemię złoży-
wszy poddały się; Sasow darowano ży-

ciem, Moskalow zaś aż do iednego w pień wycięto. Wzięto w niewolę 8013. Sallow, między któremi byli Jenerał Leitanant Wustromirski, Jenerał Major Lu celburg, 4. Pułkownicy to jest Hrabia Zoiez, który od wziętych ran umarł, Drost, Sak, y Boze, oraz 160. innych wyższych Officerow, nie licząc drugich, z któremi wżyskimi ludzko się obchodzono.

Pod czas tey bitwy, która przez godzinę trwała, oprócz utraconych 32 dział spiżowych, 36. chorągwi, 11094. muszkietow, y wżyskich wozow o 2. mile od Wschow zostawionych, padło ich trupem ná placu 7000. a zwycięscy nie mieli straty nád 373 ludzi zabitych y 500. raniionych; z ostatnich liczby byli Jenerałowie Leitnanci Bukwałd, Patkul, Kreuc, Maiorowie Wrangel, Snolski y Kápitan Lod, z których pierwszy 9. rázy był postrzelony, a 4. rázy pchnięty, pod Jenerałem Rynsol-dem zaś tylko koń był zabity.

Ná odgłos tego zwycięstwa, które o tworzyło Szwedom drogę do Saxonii, a WielkoPolskę przeciwko nájazdowi stromy przeciwny zafłoniło, przeięci strachem

przy

przy Grodnie oblężeni, myśleli tylko o wy-
bawieniu ostatków swego Woyska. Já-
koż gdy lody ná rzece Niemnie, która ich
od Szwedow dzieliła, zá nastaniem iesien-
ney pory topnieć zaczęły, puścili się w u-
cieczkę. Ze 26 000. których tyle ná po-
czątku ráchowano, wyszło tylko 7000.
pieszych, y 2000. Dragonii, bo drudzy,
álbo od głodu, álbo od zimna, álbo od
chorob wymarli. O czym iák tylko Król
Szwedzki był uwiadomiony, nátych miało
iść w pogoń zabierać się: Ale że się ná
rzece krá puściła, która uczyniła nie po-
dobną przeprawę, musiał ná niey pod Or-
łowem most wystawić; Náczym gdy
się bawił, wiele drogi przez ten czas u-
padłszy Moskale, mieli sposobność do zmo-
cnienia się ná swey drodze, ná którey wszy-
stko to, co się náwinęło rábowali, y palili.
Jdąc tedy ku Brześciowi áby się do Mo-
skwy co prędzey zbliżyli, sądzili zá rzecz
potrzebną ná iákim mieyscu Szwedow zá-
bawić, áby mieli czas do uwiezienia arma-
ty, wozow, y chorych: okopali się ted-
náiednym brzegu rzeczki Jasiołdy, od
którey aż do Pińska przeciąg cały cale był
sposobny

ipofobny do ich przedsięwzięcia, że wszy-
stek prawie pokryty jest lasami, które po-
toki y ługi gęste przerzynaia. Moskale
poznaliwszy mosty, y drzewa ná pułtory
mili pospułzczawszy, aby drogi zawalili,
5. szanćow pod Sielcami wywiedli, ośa-
dzaiąc one kilką sztukami ármat; Król
Szwedzki, który aż dnia 14. Kwietnia
Niemen przebył, ná dniu 27. nád Jasioł-
dą stanął, przez którą pod Berezą 2. mila-
mi niżej od Sielcow przeprawował się.

Strzegłóć 1500. Dragonii Moskiewskiey
na tym miejscu brzegu, których szaniec
wpośród bagna wywiedziony bronił,
lecz iak Szwedzi rzuciwszy się w wodę
po pas y po szyję drudzy ze szpadami
gołemi na nich natarli, opuścili to miey-
sce, żadnego prawie odporu niedawszy.
O czym iak się tylko wieść do Sielcow
doniosła, Moskale w wielkim nieporzą-
dku odbiegli okopow, co żywo biorąc
się do Lasow, y równie z niemi ci, któ-
rzy na drugich miejscach w tey stronie
byli. W tak wielkim byli strachu, że za-
dnego porządku w ucieczce nie chowali,
ale się różnie rozproszyli, których pra-
wie

wie
cy,
ich

K
wog
mie
dzki
w li
ná
500
150
z kt
ry
á na
pole

któ
obo
rza,
gna
zon
się
fwi
nay
ty,
nos

wie wszystkich pozabijali już to wieśniacy, już Szwedzi używając do ściągania ich po ługach łądź.

Kozacy, którzy w Woiewodztwie Nowogrodzkim y Słuckim Księstwie wiele mieysc posiadli, także przez woyska Szwedzkie byli wypędzeni: Okopali się byli w liczbie 2000. ludzi w Nieświżu, gdzie na nich Jenerał Leitnant Trautweter w 500. koni na padły, miasto zapalił, wziął 150. więźniów y 300. albo 400. zabił, z którymi też Jenerał Michałowicz, który był drugim pod Jenerałem Mázepką a nawyższym na ten czas ich wodzem, poległ.

W kilka dni potem Król Szwedzki, który z Królem Stanisławem w Pińsku stał obozem, wysłał część woyska do Zabierz, aby tej twierdzy mocney y na bagnach leżącej dobyła: w ktorej garnizon więcey iak z 800. złożony na łaskę się poddał, równie iako Lachowicze y Nieświż. Te trzy mieysca w tej tu stronie nayznacznieysze nie tylko z całej armaty, która 70. sztuk dział spiżowych wynosiła, ale też z obron mieyskich wyzu-

te były, których obalenie wielką radość drobney szlachcie przyniosło. Słuck miało tylko 4. bałztami y zamkiem dobrym obwarowane tak dla dodaney Szwedom żywności y broni, iako też dla względu na dom Neuburski, z którego Książna była dziedziczką tego Księstwa, tykane nie było.

Tak więc Litwa; (na której Król AUGUST wszystkie swoje pokładał nadzieie) y zpostronnych, y z własnych woysk, których tam na utrzymanie Króla tego używano, ogołocona została. Albowiem w iednymże czasie, iak pozostali Moskale y Kozacy iedni do Moskwy, a drudzy na Ukrainę uciekali, niektórzy też przednieyfi z Polakow strony Króla AUGUSTA w tę samą drogę poszli, w której przechodząc przez Bychow, zostawili tylko kilka tam pułkow; Obadwa zaś Królowie pozbywszy wtey stronie naywiększych wojennych kłopotow, przykładali się tylko do powrocenia tam porządku y bezpieczeństwa.

Tym czasem iak woyska Szwedzkie w okolicach miasta Dubna na Wołyniu, do
kąd

kąd się przeniosły były, spoczynku zażywały, Król Stanisław odprawował seym w Łucku, ná który procz Panow swoiey strony, wielka część tych, ktorzy aż dotąd przeciwni byli stana; Szlachta Litewska, Wołyńska, Podolska, y innych bliższych Woiewodztw nieprzeftając na poselstwie do dwóch Królów, które 1. Lipca wyprawiła, sama zebrawszy się, z tym oświadczeniem się odezwała: że przeciwko nieprzyaciołom ná koń wsiadać iest gotowá. Książę Radziwił Kanclerz Litewski, Książę Czartoryski, który się wstawił za Marszałkiem Denhofem powinnowatym swoim, Książę Lubomirski, Podkomorzy, który 24. chorągwi Koronnego woyska z sobą przywiódł, y Książę Jabłonowski Woiewoda Ruski Wóy Królewski, który drugą część woyska koronnego obiecał odwieść, naostatek do Króla Stanisława przytali: Książę Wiśniowiecki y Ogiński, ktorých dobra przez Szwedow rabowano, Króla AUGUSTA odstąpić niechcieli.

W Koronie samo práwie Woiewodza

two Krakowskie przy Królu AUGUSCIE stało, który na umocnienie stolicy iego niektóre obrony począć kazał; To zaś mu nieznosno było, że się Jenerał Meierfeld z częścią woyska aż do Lublina zbliżył. Woysko też Potockiego Woiewody Kiowskiego posłane ku Lwowowi część Kozaków zniósł y poraziło 12. chorągwi Koronnych; Pułki zaś Sapieżyńskie między Kownem y Brześciem oboz swój miały. Wszystkie te okoliczności uważając Król AUGUST, obawiał się, aby ze wszech stron niebył oskoczonym w Krakowie, a ołobliwie przez Woyska Króla Szwedzkiego, y Jenerała Rinszolda już ciągnącego; zabierał się zatem do wyjścia z tego miasta, y znaczniejszą potęgę swego woyska do Saxonii odesłał. Nigdy w cięższych trudnościach ten Pan niebył położony: Woiewodztwa Lubelskie y Bełskie nie tylko kilka nowych pułków zaciągnąć, ale się same do broni przypasać za Króla Stanisława ofiarowały. Woysko Koronne, na którym iedynie polegał, tak chwiać się poczęło, iż się obawiał, aby go nie zdradziło, dla czego niemógł nigdzie bez potęg

potęg
3. Si
po k
mi S
6. l
cił,
Wiss
włzy
a dru
dom
czyw
z 30
600
włzy
wroc
prze
W
cyac
nioś
wpa
cia t
wali;
Dnie
iewo
do V
tul K

potężney warty ukazywać się. Jednak 3. Sierpnia w Kienigshofie popis złożył; po którym to woysko z niektórymi pułkami Saskimi pod Wołpę zaprowadził, o 6. lub 7. mil od Grodna, z kąd powrócił, iak się dowiedział, że się Karol ku Wisle zbliżył. Król Szwedzki wystawiwszy na niey 2. mosty ieden w Puławach, a drugi w Kazimierzowie dnia 24. do Radomia przybył; Z kąd wyjechał do Łęczyny, aby woysko Jenerała Rynszolda z 3000. Kawaleryi, z 4000. Dragonii, y 6000. piezych złożone oglądał. Gdzie wszystko rozrządziwszy do Radomia powrócił, aby y tu potrzeby do wykonania przedsięwziętego dzieła, opatrzył.

W tym nieprzyjaciele w tych prowincjach, zktórych się oręż Szwedzkie wyniosły, ukazywać się poczęli: Kozacy wpadli do Wołynia, gdzie dobra Książęcia Podkomorzego Lubomirskiego zrabowali; Car z swoiey strony zebrawszy nad Dnieprem te woyska, które miał w Woiewodztwie Kiiowskim, groził weyściem do Wielko Polskiey. Wszakże P. Wentul Kapitan Kawaleryi wysłany z Jarosła-

wia z 200. Wołoszy poszedł aż do Ka-
mienca, y przymusił Woiewodę Multań-
skiego tak do wydania mu Potockiego
Strażnika K. iako też do obowiązania się,
iż nieprzyjaciołom dwóch Królów wię-
cey u siebie schronienia się niepozwo-
li. Polacy Stanisławowscy też Kanclerza Szczu-
kę, który ieden był z poufających Króla
AUGUSTA, pochwycili, oraz żony Mar-
szałka Denhofs y Przebendowskiego; A
Pułkownik Borkowski w Wielko Pol-
szczy napadłszy na 6. Chorągwi Koronnych do
poddania się przymusił.

Nakoniec Król Szwedzki zostawiwszy
8000. woyska pod Jenerałem Meierfel-
tem z 15000. Ludzi Potockich, Sapichow
y Lubomirskich na obronę Wielko Pol-
skiej, wziął drogę z swoim woyskiem ku
Słazkowi, mając z sobą Jenerała Rynszol-
da, y 1. Września przez Rawicz prze-
szedł. Przeprowadził się przez Odrę,
stanął dnia 6. z częścią swojej Kawaleryi
pod Szenbergiem w wyższej Lufacyi o
milę od Gorlicza, gdzie wszystkie jego
woyska zebrane 24000. zupełnie wyno-
siły. Przestraszeni mieszkańcy tameczni
odbię-

odbiegali swoich domow y majątności, ale w krótcie karnością woyska Szwedzkiego ubezpieczeni, do powrotu się brali.

Wszystkie prawie Miasta z tey tu strony Elby Jemu bramy otworzyły, wysłaiąc Posłow z poddaniem się pod obronę, która pod tym warunkiem była obiecana, żeby się nigdzie z domow swoich nieruszali. Żadne woyska nieprzyjacielskie iemu nie zaszło, prócz że dwa pułki Dragoonii pod Jordanem y Furlztem bergiem blisko wsi Tepfel o milę od Goricza postrzeżono. Pułkownik Gorc mający Komendę nad 250. Dragonii Szwedzkiej y 50. Wołoszy, tak na nich mężnie uderzył, iż 96. trupem na placu położył, 26. w niewolę zabrał, y swoją ręką Jenerała Jordana zabił. Wystrany był ten Pułkownik potym z kilką tysięcy koni, aby z tamtey strony Elby wziędy, gdzie by tylko znalazł, na nieprzyjaciół następował, ale rozkaz odebrał w Naumburgu aby się w głąb pomykał, poty ścigając nieprzyjaciół, ażby z caley Saxonii ustąpili; Zaczym idąc ku Erfordowi dowiedział się, iż Sasi w liczbie 4. czy 5. tysięcy

cy ludzi ku Elmenanowi obrocili się, za któremi się tam y on udał, gdzie skoro tylko przybył, natych miały ucieczką do lasów ratowali się, za któremi goniąc się kilku Moskalow zabił, oraz kilku Francuzow y Sasow poimał. Jenerał Szulemburg, który ich prowadził kilka mieysc sposobnych w lesie Turingerwald żołnierzmi osadziwszy, kazał dla zaświecenia się wielką moc drzewa spuścić, y krok w krok odpor dawał dragonii Szwedzkiej, która go przymusiła do uchodzenia aż do puszczy Frauenwald. Utrzymawał się w niej znowu za pomocą przeyscia barzo ciasnego y nowego obrębu tak mocno, iż Pułkownik niemając nadziei, aby go z tego mieysca ruszył, zostawił na zabawienie iego Majora Adleberga, żeby sam tym czasem przez inną drogę przerznawszy się, napadł z tyłu na niego, lecz nieprzyjaciele kórzyłaiąc z tego przeciągu, różnemi ścieżkami przy nocney porze po puszczy się rozetzli, z których iedni z Jenerałem do Frankonii, drudzy do Koburga y Bareity, inni na ostatek do lasów Cieskich uisli; 350. Francuzow, na

ktò-

których nátrafił Pułkownik Gort, mniej byli szczęśliwemi: Bronili się wpráwdzie y mężnie, y długo, iednąk Kápitan Torn-
flycht kazawszy swoim zsiść z koni, upor-
czywych dokónał.

Ták tedy to Księstwo z woysk Saskich zewszystkim ogołocone zostało, wyiáwłszy Garnizon Drezdeński. Jednąk Karol ná postrzecia mieściąca pokoy w obozie swo-
im obwołać kazał; Po czym postanowi-
włszy z Posłámi miast y wsi poborow miá-
rę, dla ząbieżenia nieprawiom, któreby ták z strony Officyerow iáko y prostych
żołnierzow być mogły, ściśle ustawy wydrukować rozkazał, przez które ząbro-
niono im, żeby się niczego bez płácy w domach, w których stali, y ná innych
mieyscach brać nie wáżyli, wyiáwłszy sia-
no y sromę dla koni: żeby nie używali
kmiécich koni ináczey, chyba náiem zá-
płaciwszy; żeby sobie mieszkania podług
upodobania nie obierali: żeby się Gospo-
darzom wnaymnieyszy sposób nie przy-
krzyli; żeby żadnego gwałtu po wsiach
y miastach nie czynili; żeby po gościń-
cach fur żadnych nie zątrzymywali: ná o-

statek dodano, aby się strzegli tego, żeby z ich winy iaki pożar nie powstał, oraz aby świadectwo od Gospodarzów na dowód, iako te ustawy zachowywali, przynieśli.

To w targnienie Króla Szwedzkiego do Saxonii nie samych tylko poddanych Króla AUGUSTA strachem przeięło, wszystkie prawie dwory przeciwko Francuzom y Hiszpanom w związku zostające zdawały się barzo być przerażone, przeto usilnie się starały Króla Szwedzkiego do powrotu przymusić: osobliwie Książęta Niemieccy na pierwsze wieści tego zamachu poruszani byli: co na Seymie Ratysbońskim przekładając, grozili się obwołać Króla Szwedzkiego za nieprzyjaciela Cesarstwa, ieśliby wojnę do Saxonii przedsięwziął przenieść. Cesarz, który przez swego Połta domagał się od Króla Szwedzkiego swoich zamiarów wyjawienia przed wykonaniem onych, podobno sam do tey groźney uchwały był powodem, gdy sam pierwszy tę wszczął sprawę. Wtym iak wieści go doszły o powodzeniu Károla w Saxonii, sądził, iż iego interes wyciąga, aby

aby tego Króla zągodził; przeto wysłał do niego Hrabie Wratisława dla wymownia się z tego, co w Ratysbonie było, wszystko na niektórych Posłów Rzeszy Niemieckiey składając, y obiecywał czynić, co będzie mógł, do nakłonienia Króla AUGUSTA do pokoju. Ten Posel na mianey Audyencyi 13. Października zadołyć uczyniwszy pierwszemu zleceniu, zostawił staranie Hrabi Zyncendorfowi Posłowi ordynarynemu, y Posłom Robinsonowi Angielskiemu, Kranemburgowi Holenderskiemu, których ze Gdańska wyglądano, oraz Obergowi Ministrowi Hanowerowskiemu, aby ta zgoda, do której dokonania wszyscy Książęta być powodem życzyli sobie, skutek swoy wzięła.

Gdy starania Posłów namienionych w Saxonii Króla Szwedzkiego od przedsięwzięcia odwieść nie mogą, interesa Króla AUGUSTA w Polszcze pomyślnie iść poczęły; Bo lubo Potocki Woiewoda Kiowski, któremu Król Stanisław dał W. buławę, rozgromił blisko Piotrkowa pułki Tatarskie, lubo dwa wielkie podjazdy, które się podemknęły były ku Wiśle,

poraził, ztym wszystkim Król AUGUST z ogromnym woyskiem przez Wisłę przebył. Jego przybycie przymusiło woyska Litewskie y Polskie związkowe do złączenia się z woyskami Szwedzkimi w Kaliszu, gdzie na mianey woyskowej rądzie postanowiono ztoczyć bitwę, na którą dla wielokrotnego domagania się Polaków, Jenerał Meierfeld poniewolnie przyśłać musiał; do czego przyprawując się, wysłał 6000. konnych, aby rzekę Prośnę przeszedłszy, wyrozumieli Króla AUGUSTA potęgę, który o półtorej mili stał obozem. Potym, iak się dowiedział, że ten Król ku niemu się zbliża, onych zwrocił nazad, żeby woysko całe swoje ustawił w szyki, których czoło złożone było z 4. Reimentow iazdy Szwedzkiej, z dwóch Reimentow piechoty, z których ieden był Szwedzki pod Komendą Horna; a drugi Francuski y Szwaycarski, pod Pułkownikiem Gorcem, którzy w Wschowie poimani przyjęli służbę u Króla Szwedzkiego. Prawe skrzydło z Hetmanem Potockim całe było z Polaków, a na lewym sama Litwa stała. Wszytkie

te woyska, które ledwie wynosiły 10000. Ludzi, potykać się miały ze 40000. Moskwy, Sałow, Polakow, Kozakow, y Tatarow, którzy się we 2. Linie ulżykowali. Na prawym skrzydle był Książę Mienżykow z swemi Moskalami, na lewym z Sałami Król AUGUST, a we środku Marszałkowie z Polakami. Po zwyczajnym znaku pierwsi Szwedzi rzuciwszy się, na 3000. krokow z placu z pędzili Sałow, ale z strony Szwedzkiey będący Polacy na prawym, a Litwa na lewym skrzydle, że popierwszym natarciu wcale uszli z pola, Jazda, która ich ścigała, powracając, uderzyła z tyłu na Szwedow, którzy lubo byli zewszech stron oskoczeni, y różnie rozerwani, iednak się bronili długo, iako też Szwaycarowie y Francuzi. Ale noc nadchodząca odjęła im wszelką nadzieję tak posilkowania się wzajemnego, iako przełamania sobie drogi przez woysko zewsząd ich otaczające. Jelteze się w prawdzie raz bić kulił przez umysł twoy wspaniały, ale wielością y ogniem nieprzyjacielskim ogarnieni, prosili o umowę, y broń złożyć musieli; Jenerał Me-

ierfelt nie miał na ten czas przy sobie nad
dwa bataliony y 600. Kawaleryi; Francu-
zi y Szwajcárowie widząc sobie życie
odmówione, znowu się do broni porwali,
z tym oświadczeniem, że do ostatniego
tchu walczyć będą, jeśli to, co drugim, im
nie będzie pozwolono: co też im pod
przysięgą przyrzeczono było. Wzięty
w namiocie Hetman Potocki, który zwy-
czaynym swym męstwem wsparty, z
wielką odwagą przypuszczone na siebie
wytrzymawał szturmy. Jenerał Maior
Kraśów, zebrawszy, cò mógł, iezdnych,
usiłował dla złączenia się z piechotą Szwed-
zką przebieć się przez nieprzyjaciół, ale
widząc kuszanie się daremne, z 500.
albo 600. do Poznania uszedł.

Wzięto pod czas tey bitwy 2500.
Szwedow, w którey to jest naygodniey-
sza uwagi, że Król AUGUST, chcąc za-
chowac nieprzyjaciół, do zwyciężenia
był przymuszony. Ta tajemnica sama
się obiaśni z tego, co idzie, że ten Król
kilką dniami przed potyczką uczynił był
na czas z Królem Szwedzkim pokoy, któ-
ry w Saxonii już był obwołany. P. Fing-
len,

ten
szon
przy
GU
Jen
go z
żeby
ien
tych
zna
do
nao
dof
kieś
GU
aby
wie
Nie
500
woy
cze
nie
wieg
sieb
AU
ścia

ten, który z Saksonii listy umowę ogłoszonego pokoju zawierające, y ułożenie przymierza dla podpisania Królowi AUGUSTOWI przywiozł, miał też list do Jenerała Meierfeldta od Króla Szwedzkiego z uwiadomieniem, co się tam działo, żeby też on z swej strony postępów wojennych zaniechał; Ale że szło o utaienie tych traktatów przed Moskalami, nie można było P. Fingstenowi samemu odnieść do Jenerała Szwedzkiego tego listu, który naostatek iakoś zabłąkany do niego doszedł. W tym Menżykow który iakieś powątpienia rościł sobie o Królu AUGUSCIE, dużo u tego Króla nalegał, aby szedł przeciwko Szwedom, o których wiadano, że daleko liczbą mnieysli byli. Niemiał więc Król AUGUST iak 5000. Sasów, przeciw któremu wszystkie woyska mogły by się złączyć zniebezpieczeństwem iego, gdyby iakie porozumienie mieć ze Szwedami postrzeżono: y tak więc przynaglony był iść za Moskalami siebie pociągającemi. Wszystkie Król AUGUST co mógł w tych okolicznościach nie zaniedbał przez P. Fluga czy-

nić,

nić, którego skrycie do tego Jenerała wysłał z uwiadomieniem o umowie zawartej w Saxonii, pilno przestrzegając, aby na zad odstąpił dla uchronienia się bitwy, która mu nie może poyść inaczey, iako nieszczęśliwie. Jenerał nie mając od swego Króla wiadomości żadney o tym pokoiu, o którym mu mówiono, sądził, iż to być musi samołowką od nieprzyjaciół narządzoną, w którą iemu wpaść hańbawy była: przeto się na swym mieyscu zatrzymał, gdzie na nieustające nalegania Polakow puścił się na los bitwy, pod czas której Król AUGUST wzyśtkiego tego, co wolnie mógł, czynić nie omieszkał, aby albo niezwyciężył, albo zwyciężonych zachował.

Już dawno ten Król zrażony nieścietecznością Polakow y podleganiem Moskalam, w którym zdawali się go chcieć utrzymywać, pragnął końca tey wojny, która go ustawicznej straty nabawiała: naostatek weyście woysk Szwedzkich do Saxonii, które go naybarziej zafrasowało, do pokoiu go na kłoniło. Posłał tedy przez Trębacza do Króla Szwedzkie-

go list, w którym pokazawszy prawdziwą
 chęć swoją y przyczyny prowadzące do
 pokoju, naznaczył na umowienie się o
 tym Barona Imhofa y P. Fingstena pełno-
 mocną władzę im na to posyłać. Król
 Szwedzki z swojej strony Hrabie Pipera
 Wielkiego Marszałka y Ministra swego,
 oraz P. Hermelina Sekretarza stanu do
 tej umowy wybrał. Pierwsza y ostatnia
 rozmowa porządnie miana 2. Września
 w Biskopswerdenie nie daleko od Lipska
 zaczęła się, pod pozorem niby umiarko-
 wania poborow, na które po długiej
 walce zgodzono się naostatek na ten punkt
 naycięższy złożenia Korony Polskiej, oraz
 materią na dalsze rozmowy, które ukry-
 wać wszelkim sposobem postanowili, po-
 dano. Zgoła ci pełnowładni Urzędnicy
 po sobie pokazowali, iakby się o podatkach
 namawiali: rzadko się z sobą schodzili, nie
 bawili się razem, chyba małą chwilę, a
 dla większey ostrożności wszystko przez
 niektóre poufałe osoby, które od iedney
 strony do drugiej z trudnościami y szro-
 dkami chodzili, sprawowali. Książę Ja-
 błonowski Woiewoda Ruski, y Sapieha
 Marza-

Marzalek W. L. od Króla Stanisława
pełnowładnemi Urzędnikami naznacze-
ni, wszystko to, co się na tych rozmo-
wach działo, iemu donosili; Ale się przez
cały czas tych umow nigdy z Sasiami nie
widzieli, procz że ieden raz w Ogrodzie
za Lipskiem z sobą rozmawiali, co już
było po podpisaniu przymierza, którego
ta jest istota:

I. Będzie pokoy między Nayiaśniey-
szym y Naypotężnieyszym Karolem XII.
Królem Szwedzkim, tudzież sprzymie-
rzonym iego Nayiaśnieyszym y Naypo-
tężnieyszym Stanisławem I. Królem Pol-
skim z iedney, y między Nayiaśnieyszym
y Naypotężnieyszym Fryderykiem AU-
GUSTEM Królem, Elektorem, y Książ-
żęciem Saskim z drugiey strony.

II. Wszystkie straty pod czas tey
woyny sprawione y poniesione od stron
obudwóch tak zapomniane będą, iakby
nigdy nie były, ani żaden będzie mógł
jakim kolwiek sposobem nagrody docho-
dzić. Prywatni zaś nie będą mogli za-
dnych spraw wżeczynać o dobra pod czas
tey woyny utracone: bynajmniej iednak

ren warunek punktom w VI. Rozdziale zawartym ubliżać nie ma.

III. Nayiaśnieyszy y Naypotężniejszy Fryderyk Król Elektor y Książę Saski zrzeka się na zawsze dla pokoju wszystkich swoich praw do Królestwa Polskiego, a zatym uznać za prawego Króla Polskiego Nayiaśnieyszego y Naypotężniejszego Stanisława I. tak iednak, że ten Nayiaśnieyszy Król Elektor Saski do zgonu życia imię y honor Królewski zatrzyma, ale nie będzie mógł Herbu y Tytułu Króla Polskiego używać.

IV. Nayiaśnieyszy Król y Elektor obiecuie za VI. tygodni po podpisaniu tego pokoju donieść Stanom R.P. Polskiej o swoim zrzeczeniu się Tronu y uwolnieniu ich od przysięgi sobie uczynioney. Obowięzuie się nad to, iż nie będzie miał z nimi żadnego porozumienia, y nieda schronienia się y posłkow żadnemu nieprzyjacielowi tak iawnemu iako skrytemu Króla Stanisława.

V. Zrzeka się wszystkich związkow przeciwko Królom, Szwedzkiemu y Polskiemu z potęgami cudzoziemskimi zawartych,

wartych, á osobliwie ligi z Carem Moskiewskim uczynioney, któremu żadnego pośliku nie dodawać, tudzież Sasow pod iego znakami wojujących odwołać przyrzeka.

VI. Wszystkie wyroki na seymach y Trybunałach Polskich od 15. Lutego 1704. wydane, przynoszące skazania, utratę dobr, y zrzucenia z dostojności będą oddat nie ważne y zniszczone. A co się tycze godności Świeckich y Duchownych przez ten czas rozdanych od Najiaśnieyszego Króla Elektora, zawiśnie iedynie to od Najiaśnieyszego Króla Polskiego, albo przy Urzędnikach tamtych one zachować, álbo dla oddania drugim od ich odebrać.

VII. Berło, Korona Polska, y drugie Królewskie ozdoby, iako też kleynoty, y papiery Koronne do Saxonii przeniesione, zaraz po przyiętej umowie mają być odesłane Królowi Polskiemu.

VIII. Najiaśnieyszy Królewicowie Polscy Jakub y Konstantyn Sobiescy oswozdzeni będą, ále w przod mają przez piśma przyobiecać, iż za poniesione pod czas tey wojny

wojn
pom
szy K
wiąze
Krole
pieni
wać

IX

y ofa
inny
szcze
ktor
u Pa
go o

X

Szwe
ni z
go o

X

uroc
znay
Krol
Rein
w śc

X

poz

woyny y swiego więzienia trudy żadney pomsty szukać niebędą. A Nayaśnieyszzy Król, y Elektor z swoiey strony obo- wiąże się pismem, iż Nayaśnieyszemu Krolewiczowi Jakubowi wypłaci należące pieniądze, których sumnę zaraz zracho- wać rozkaże.

IX. Wszyscy Polacy y Litwa poimani y osadzeni po więzieniach w Saxonii, y ná innych mieyscach ná wolność będą wypu- szczeni, nád to Nayaśnieyszzy Król Ele- ktor obowięzuie się swym wstawieniem się u Papieża wyiednać Biskupa Poznańskie- go oswobodzenie.

X. Wszyscy żołnierze y Officyerowie Szwedzcy y Sáscy pod czas woyny zabra- ni z obu stron uwolnieni będą bez żadne- go okupu, y przymusu do służby.

XI. Wszyscy zdraycy y zbiegowie urodzeni w Państwie Króla Szwedzkiego znaydujący się w Saxonii będą wydani Krolowi Szwedzkiemu, á mianowicie Jan Reinhold Patkul, który do tamtego czasu w ścisłym więzieniu będzie trzymany.

XII. Wszyscy Moskiewscy żołnierze pozostali w Saxonii także będą oddani

za niewolników Królowi Szwedzkiemu.

XIII. Wszystkie chorągwie, proporce, kotły, armaty, moździerze y inne zbroie żołnierskie, które mogą służyć na znaki zwyciężkie, wzięte od Szwedów, będą szukane y im oddane bez zatrzymania żadnego pod jakimkolwiek bądź pozorem.

XIV. Pułkownik Gorc skazany bez wysłuchania strony swojej na śmierć, którego Król Szwedzki pod obronę bierze, będzie przywrocony do dawnego swego honoru.

XV. Ze nie podobna dla miysc rozległości, aby ninieysza umowa zaraz potwierdzona y gwarancyą drugich dworów, o czym wzmianka będzie, ubezpieczona była, wolno będzie Królowi Szwedzkiemu przez ten czas, trzymać swoje woyska w Saxonii przez zimę, iakoż wybierać podatki y żywność. Woyska Szwedzkie zaś znaydujące się w Poliszczu bez przeszkody poty stać będą, poki Sali z tamtąd nie ustąpią.

XVI. Miasta Kraków y Tykoćń z zamkami w tymże czasie uwolnione od garnizonu Saskiego, będą oddane Komisarzom

śarżom Króla Polskiego z całą swą armatą y w tym stanie, w jakim się pod ten czas znajdą.

XVII. Miasta Witemberg y Lipsk z zamkami, które garnizon Szwedzki przyięły, będą olwobodzone od niego, iak skoro ninieyższego przymierza obowiązki wypełnione będą: potym też wszystkie woyska Szwedzkie dnia umówionego z Saxonii ustąpią.

XVIII. Od dnia tego, którego pokoy podpisany będzie, ustaną wszystkie niaizdy wojenne tak w Saxonii, iako też w Litwie y Polfcze, skoro woyska o tey ugodzie uwiadomione będą.

XIX. Król Szwedzki y Król AUGUST bronić będą wiary przez pokoy Westfalski potwierdzoney, y w inne sprawy Cesarstwa iednostaynie w chodzić będą. Żadna nie ma być odmiana w Saxonii y Lużacyi względem wiary Luterskiej: Kato-likom zaś niewolno będzie tam mieć ni Kościoła, ni Szkoły, ni Akademii, ni Kłasztoru, ni Zgromadzenia żadnego.

XX. Królowie Szwedzki y Polski obowiązani będą przybyć na pomoc Królowi

AUGUSTOWI Elektorowi Saskiemu, ieśliby Cár Moskiewski ábo kto inny z przyczyny tey ugody nań następował; Gdyby zaś przyszło do pokoju z Carem, obiecuią Królowi **AUGUSTOWI** postarać się o nágradę w krzywdach iego.

XXI. Ugoda ta od Krolow y Książąt do niey wchodzących będzie wykonana y dochowana w istocie swoiey bez żadnego wybiegu. Nádto Król **AUGUST** Elektor Saski postara się z swey strony mieć Cesarza Rzymskiego za Gwaranta tey ugody: Król Angielski zaś, stany Holenderskie y Król Szwedzki pociągną inne dwory do podpisania tego wszystkiego.

XXII. Náostatek w VI. Niedziel po podpisaniu dwóch takowych tę ugodę w sobie zawierających exemplarzow, obie dwie strony tę ugodę stwierdzą. Król **AUGUST** Elektor Saski poda dwa takie Exemplarze które ná dniu y mieyscu náznaczonym podobnemi Exemplarzami będą zámienione. Co wszystko my Pełnowładni urzędnicy podpisaliśmy. Działo się w mieście Alt-Randsztadzie 14. Września 1706 C. Piper O. Hermelin. Antoni Baron Imhof. G. E. Fingsten.

Punkt osobliwy.

Lubo Król AUGUST Elektor Saski podług XXI. rozdziału tey ugody powi-
nien o gwarancyą się starać, wszakże ta
ugoda choćby z tey stròny nie była gwa-
rancya ma być ważna.

Wielkie podziwienie uczynił wspania-
ły umysł Króla Szwedzkiego, który po-
tylu zwycięstwach y ná łokieć ziemi przez
tę ugodę dla siebie niewyciągnął. Aby
zaś pamięci potomnych czałow był poda-
ny, ná dwanaście różnych kształtow bite
były pieniądze.

Ta z obu stron uczyniona ugoda lubo
tajemna była, iednak długo ukryć się nie
mogła: zwłazcza że Król AUGUST od-
daliwszy pod różnemi pozorami Mosk-
low y Kozakow, rozkazał Tatarom y
Kałmukom do swego Kráiu wrocić się
oraz poimanych Szwedow ku Pomeranii
ná wymianę sprowadzać, y zbliżać się
woyskom swoim do Saxonii: dokąd się też
náostatek sam udał, przez co do różnych
mow dał materyą. Polacy iemu przy-
chylni wielce z tego byli pomieszani, á
Moskale wielki gniew pokazywali. Car

Mołkiewski żadną miarą przystawać na to niechciał, a Książę Menżykow do sprzymierzonych w Lublinie y w Sędomierzu napisał, wyrażając, iż oddalenie się Króla AUGUSTA nie powinno ich trwożyć, ponieważ Car ich nie opuszcza, y równie pomagać obiecuie Rzeczypospolitey, iak dotąd pomagał Królowi AUGUSTOWI. Przydał y to, iż Cesarz Turecki, który dopiero z Carem uczynił przymierze, gotow iest w potrzebie dać pomoc przeciwko Szwedowi; dodał na ostatek, iż można przystąpić do obierania nowego Króla.

Mocą tego przymierza w Polsce y w Litwie z rozkazu Króla AUGUSTA ogłoszonego wszystkie nieprzyjacielskie najeżdzy były zakazane, a przez listy okoliczne wszelkich uraz zapomnienie tym było obiecane, którzy przeciw iemu broń byli podnieśli.

To gdy się działo, Jenerał Maindel od Peterburga pomykał się, y zniósł nie małą liczbę Moskalow, ktorzy mu bronić przeysścia przez rzekę chcieli; Amirał zaś P. Ankerstjern krążąc tym czasem koło portu Peterburskiego, w zamknięciu flotę

Mo
30.
woy
opa
ście
a re
czy
od

Kar
w A
inny
wiel
barz
Szw
Kró
usta
czec
li się
czeg
rem
go

bieś
zien
tkie

Moskiewską trzymał. Na drugim miejscu 30. Statkow Moskiewskich żywnością dla wojsk naładowanych (trzymającego w opasaniu Wiburg) to potkało nieszczęście, iż niektóre z nich były pograżone, a reszta rozproszona. Co też było przyczyną, że oblężenie ustało, choć miasto od 22000. wojska zgórą było otoczone.

Lubo przymierze między Królami Karolem, Stanisławem, y AUGUSTEM, w AltRansztadzie uczynione Cesarzowi y innym Rzeszy Niemieckiej Książętom wielkie podziwienie sprawowało, iednak barzo ich obchodziło bawienie się Króla Szwedzkiego w Saxonii, iego częsta z Królem AUGUSTEM rozmowa, y nie ustanne tak we Szwecyi iako y w Niemczech nowego wojska zaciągi, obawiali się bowiem tak walecznego Króla: dla czego różne sposoby wynajdowali, którymby go do ustąpienia z wojskiem z tego Księstwa przymusili.

Królewicowie Jakub y Konstantyn Sobieski wyszli na wolność, y to ich z więzienia oswobodzenie było pierwszym skutkiem pokoju. Udali się w krótkce, to jest,

24. Stycznia 1707. do Leisnigu, gdzie się znaydował Król Stanisław, który we dwa dni potym do Króla Szwedzkiego ich zaprowadził, gdzie też był Król Lewic Alexander Brat ich. Dway ci Królowie z wielkim czci oświadczeniem tych trzech Król Lewicow przyieli: nad to Król Szwedzki długą z nimi miał rozmowę, z Królem Augustem zaś nie widzieli się.

Staranie Cara Moskiewskiego w utrzymaniu przy sobie Polakow równie nie skuteczne było, iako y rada przez nowego Arcy Biskupa Gnieźnieńskiego we Lwowie złożona, która 7. Stycznia zaczęta, a do miesiąca Lipca przedłużona, ten tylko miała skutek, iż na niey ogłosić postanowiono, że Tron jest bez Króla.

Szczęście Króla Stanisława co raz barziej a barziej pomnażało się; Jenerał Maior Smigielski żołnierz odważny y waleczny ze wszystkimi pod Komendą swoją zostającemi przystał do strony Króla Stanisława, któremu też koło 600. Moskalow ze trzema tego narodu Jenerałami w ręce podał; uwolnił Woiewodę Kiowskiego z żoną y z dziećmi, P. Tarła

Stolni-

Stoln
now
Men
Smig
a Po
rzek
cał
nera
stać
Pru
Nie
inne
pie

go
Szw
dzo
dy
Jen
na
by
170
to
nu
od
wy

Stolnika Koronnego, y wielu innych Panów z żonami y dziećmi; O co się Książę Menżykow tak rozgniewał, iż za głowę Smigielskiego wielką nagrodę naznaczył, á Polakom odtąd nigdy nie wierzyć przyrzekł. Książę Wiśniowiecki także obiecał złączyć swoje woysko z woyskiem Jenerała Lewenhaupta, y oświadczył się stać przy Stanisławie, którego Królowie Pruski, Francuski, większa część Książąt Niemieckich, á potym y sam Cezarz, oraz inne Dwory Europeyskie, wyjąwszy Papieża, za Króla uznali.

Stracenie Jenerała Paykela 14. Lutego w Sztokolmie za Dekretem Senatu Szwedzkiego od Króla Karola potwierdzonym, znac dało, że Król Szwedzki kiedy tego trzeba, jest nieubłagany. Ten Jenerał będąc rodem Inflancyk, á zatym na ten czas poddany Króla Szwedzkiego, był wzięty w niewolę y okowany Roku 1705. po potyczce blisko Warszawy, przeto iż śmiał podnieść broń przeciwko Panu własnemu. Nadaremnie usiłował odkupić swoją głowę, obiecując Królowi wyjawic tajemnicę robienia złota, iakoż

tęgo oczewiſty dał dowod, lecz Król lubo był o tych okolicznościach, od Królowy Mátki uwiadomiony, która nawet tego dekretu wykonanie na czas dalszy odłożyć kazała, bynajmniey iednak tą poważną pobudką nieporuszony wyrok Senatu ſwego potwierdził.

Już nie wątpiono o ſzczerości Króla AUGUSTA, ponieważ po przyjęciu y podpisaniu przymierza wſzystkie wnim zawarte wárunki do skutku przywiodł. Wydał 7. Kwietnia Jenerała Jana Reinholda Patkula, który 30. Września tego ſamego Roku w Kazimierzowie był ćwiertowany y w koło pleciony. Król AUGUST właſną ſwoją ręką napisał liſt do Króla Stańiſława, y z ſobą ſię potym widzieli w Alt-Ranſztadzie, lecz witaiąc ſię żadnego ſłowa do ſiebie nie przemówili. Król Szwedzki pod czas bawienia ſię ſwego w tym mieſcie, ſłuchał Cefarſkiego, Holenderſkiego, Bawarſkiego, Elektora Renu y innych dworow Poſtów. Przybył też tam z ſtrony Królowy Angielskiey Książę Marlborug, á to porzuciwszy woýſko Sprzymierzonych, ktorzy

Karola

Karola Austryaka potym Karolem III. nazwanego, chcąc władcę na Tron Hiszpański, Filipa V. podówczas Króla Hiszpańskiego złożyć chcieli, Trudno było dociec przyczyn Potestwa tego Książęcia, y różne o tym były zdania; wszakże czas wyiawił, iż miał rozkaz namawiać Króla Szwedzkiego, aby raczył być pośrednikiem między Królem Francuskim y Sprzymierzonymi, co było oczywistym dowodem wielkiej powagi tego Króla u postronnych Dworów, gdy rozumiano, że w jego ręku pokoy całej Europy.

Długie bawienie się Karola XII. w Saxonii wszystkich niepomału potrwoczyło. Cesarz Rzymski obawiał się naybarziej z tych przyczyn, iż Stanisława pod pewnymi obowiązkami uznawał za Króla, iż Hrabia Zobor Podkomorzy Cesarzowi mniej uważnemi słowy znieważył Ministra Szwedzkiego, albo raczey samego Króla, nad to iż nie mała liczba officyerów Cesarzkich przeniosła się do woyska Moskiewskiego; y 1500. Austryaków w służbie Króla AUGUSTA będących do kraju
swego

swego nazad powrociło: Dwor Wiedeński tym trzem punktom zadość uczynić był powinien. Lutrowie Śląscy też o nie dotrzymanie ugody w Ryświku y w Westfalii zawartey udali się do Króla Szwedzkiego, który wszelką onym obiecał obronę, ponieważ będąc Gwarantem pokoju Westfalskiego, rozumiał że będzie zeskawą iego on utrzymywać. Ugodę tę z Cesarzem sam Król Szwedzki układał z Grafami Wratyławem y Zyncendorfem, którzy od Cesarza mieli rozkaz 31. Sierpnia ją podpisać, a po podpisaniu na potwierdzenie wraz do niego odeśłać: była ona w obozie pod Alt-Ranfztadem dokończona y 7. Artykułow mająca, z których 4. pierwsze zawierały w sobie obietnice Cesarza J Mci, a ostatnie 3. obietnice Króla Szwedzkiego.

Pierwszy Artykuł sciągał się tylko do wolności wiary w Śląsku według wyznania Aufzpurckiego, iako też do Przywileiów, do domow Zakonnych, do wychowania dzieci, do opiekunow y Sędziow podług zawartego w Osnabrugy y w Westfalii przymierza.

Crugi

Drugi Artykuł był na stronę domu Holsteńskiego Linii Gottorpow, przy których aż do VI. pokolenia miała być najwyższa Zwierzchność nad religii luterskiej Duchownemi do Lubeki należącemi.

Przez Artykuł trzeci Cesarz JMc, wracał Królowi Szwedzkiemu wszystko to, cokolwiek by do niego należeć mogło, y Państwu Rzymskiemu mocą dekretu wojny przeciw Francyi wszystko co był winien, powrocił. Czwarty Artykuł pozwalał Królowi Szwedzkiemu o bierać do tej ugody Gwarantow podług upodobania.

Ze trzech ostatnich pierwszy zawierał w sobie obietnice Króla Szwedzkiego, który przyrzekł puścić w niepamięć wszystkie różnice między Cesarzem y sobą zaś, wyrzec się pretensyi wszystkich z tej różnice wynikających, nakoniec nieprzerwanie zachować pokoy w Osnabrugu zawarty.

Przez drugi Artykuł Król Szwedzki obiecał kazać ustąpić woysku swemu z dziedzicznych Państw Cesarzkich w Śląsku.

Ostatni

Ostatni Artykuł namieniał o czasie do wyjścia woysku, co miało nastąpić po stwierdzeniu tego przymierza y po wydanych rozkazach do zadość czynienia wżyskiemu według obietnic z strony Cesarza. Co gdyby chybiło, bynaimnieyby woysko Szwedzkie z kraju tego nie ustąpiło. To przymierze. 6. Września od Cesarza było ztwierdzone, które Królowa Angielska swoją Gwarancyą zmocniła.

Karol XII. poznawłszy dobrze chęć Cesarza do pojednania się jedynie zmierzającą, z Alt-Randštadu do Polskiewy 1. Września wyjechał; Przepędził ten dzień na popisie Gwardyi swoiey w Wolkwiezu, gdzie też przyjął Ministrow Cudzoziemskich z sobą się żegnających. Potym widziawłszy się w Dreźnie z Królem Elektorem y Elektorową wdową, z całym swym woyskiem za Odrę poszedł.

Ten powrot Króla Szwedzkiego do Polskiewy nabawił wielkiego podziwienią y pomieszania Cara, który nie rozumiał, żeby się interesa iego z Cesarzem tak prędko zakończyć mogły. Skarżył się zatym przez długie pismo na postępek Króla

Króla AUGUSTA, á Polskę ogniem y żelazem pustoszył pod tą pokrywką, że to pustoszy co do Króla Stanisława należy. Nauczyli się na ten czas ze swego nie-szczęścia Polacy z iakim Panem sprawę mieli. Lisså miasto znaczne, piękne, y w budynki wspaniałe mimo bezmierne podatki oddane, było spustoszone; Palono mosty, młyny, składy, y rzemieśników do Moskwy zabierano; Nie przepuszczono y domom Pańskim, które ze wszystkich sprzętów aż do obrazów ogołoczone zostały. Przytym też Armata odeślana z Polskiej do Moskwy była przyczyną że Polacy powoli odrywali się od Cara, widząc zgubę swej oyczyzny przez tego, którego wezwali byli dla iey zachowania. Książę Menżykow przeprowiódł się przez Wisłę iak się dowiedział, że się Król Szwedzki zbliża; Car zaś porzucił Warszawę, udając się do Wilna. Wtym podiażd ieden Wołoski od Woyśka Szwedzkiego zabiegłszy do Kola, gdzie się byli Moskale umkneli, wyciął 35. ludzi, á 25. z ich kapitanem w niewolę zabrał: którego też czasu y na innych miejscach

scach Moskale porażeni bywali: y słysząc było od poimanych Moskalow, że się Car w Brześciu albo Tykocinie zamknąć chciał. Im zaś barziej Moskale zpoimanimi Szwedami turowie y nie ludzko postępowali, tym większą łagodność y współniałość zabranym Moskalom Król Szwedzki oświadczał, przez co tak był sobie serce żołnierzy y Officyerow zniewolił, że wiele ich, iak się tylko Car trochę od Polskiej oddalił, porzuciwszy go, pod znaki Króla Szwedzkiego poszło.

Jesień pod one czasy tak była mokra; że się w poł drogi Król zatrzymać musiał: dla czego założył swoy oboz za Wartą rozciągając nad tą rzeką swe pułki, sam zaś stanął w Słupesie. Znaczniejsze sprawy, które tam przebywając odprawił, były; rozmowa z Margrabią Rostegudem, y skaranie Jenerała Pátkula, o czym wyżej było namieniono. Cel drogi tego Margrabiego ten był, aby prosił tego Króla o wstawienie się za Kalwinami na ow czas we Francyi będącemi, z których iednych do więzienia a drugich do wiosek posyłano, ponieważ zaś zachodziło

dziło
skie
jelich
obie
wze
cuzk
go u
Król
wi
uko
mag
dom
kła
śnie

Król
czn
za
mie
był
wie
dov
ocz
fian
mu
mia

dziło przytym wstawienie się Króla Pruskiego y Kantonow Szwaycarskich Ewangelickich do Karola, więc ten Król przyobiecał Margrabiemu Roszegudowi, iż wszelkiego w tym starania u Króla Francuzkiego dołoży. Jednak wszystkie iego usiłowania daremne były: Albowiem Król Francuski odpowiedział Posłańcowi Szwedzkiemu, iż Pán iego uczyni mu ukontentowanie, gdy się nie będzie domagał w tej mierze, iako w interesie domowym wielą okolicznościami zawiąkanym, który dostatecznego roztrząśnienia potrzebuie.

Dzieła Karola XII. przyniosły temu Królowi powszechną pochwałę, y walecznego wojownika imię, tak dalece, że za zbliżeniem się iego ná wszystkie te miejsca, które przy przeciwney stronie były; trwoga padała. Warszawa, dowiedziawszy się, iż się w iey bliskości znajdował, obawiając się, bynajmniey nie oczekiwała na przybycie Jego, ale z ofiarowaniem posłuszeństwa przeciwko iemu wybiegła: za które przykła dem wiele miało pójść. Ze się zaś iego droga od

Słupczy

Słupezy żadnym zwycięstwem nie wśła-
 wiła, przeszkodzili Moskale swoją ucie-
 czką; Stali oni obozem za Wisłą, lecz
 nim ielcze ten Król most na tey rzecce
 postawić kazał, swoje opuścili stanowisko,
 dla czego bez żadney przeszkody rzekę
 przeszedł, lecz nie sposobna pora do
 przedsięwziętych zamyśłów w drodze go
 zatrzymała. Przybył do niego Posel od
 Porty Otomańskiej tak dla powinzo-
 wania zwycięstw iemu, iako też dla dziek
 oddania za oswobodzenie ze Lwowa w
 przeszłym Roku więźniów Tureckich; Co
 było powodem, że Sołtan Turecki Szwed-
 dzkich niewolników znaydujących się w
 swoich państwach z okowów uwolnił.
 Przyjął go Król barzo mile, y oświadczył
 się, iż chce zostawać w dobrej przyja-
 źni z Cesarzem. Bynaymnicy na ten
 czas nie myślał o tym, aby o schronienie
 się dla siebie w Turczach prosił, którego
 tam po dwóch leciech szukał. Rok się
 1708. Zaczął, gdy się woysko Szwedzkie
 co raz daley w Litwie pomykało, które
 8400. Kawaleryi, 15450. Dragonii, y
 19400. piechoty wynosiło. By-

naymaiey

naymniey' gęste puszcze, rozlane ze
dźdzow y śniegow rzeki, częste w tamtym
kraiu bagna y łrocie zimna drogi mu ku
Grodnowi nie zabawiły. Ani też prze-
ścia na rzekach Sośnie, Bibrze y Niemnie
były zabronione. Usłyszał był Król,
iż Moskale na obronę mostu ich ucieczce
wygadzaiącego, 2000. dragonii postawi-
li: przeto w 600 koni tam zbiegłszy roz-
gromił woysko, y most odebrał; co że
się pod samym Grodnem działo, łatwo
z tąd poznać, wiakim zamieszaniu to mia-
sto było, z którego Car razem z Książę-
ciem Mężykow z pośpiechem wyszedł,
a za niemi też w krótcie całe ich woyska.
Król Szwedzki postąpiwszy pod miasto po-
ledzie, wziął je, a Moskale widząc, iż miał
tylko z sobą 600 ludzi, kulił się go tam
dobyć, ale próżno y zutratą wielu ludzi,
zaczyn woysko Szwedzkie zmocniwszy
się goniło ich na mil 30. przez co Pułko-
wnik Mullenfels znalazł sposobność do
wyścia z aresztu Cara, y do obozu Szwedzkiego szczęśliwie przybył. Wołosza
Szwedzka nacieraiąc zawsze z bliska na
Moskalow, nie dopuszczała im rabować,

których wszystkie prawie poczty znosiła: dotego trzy wozy srebrem naładowane należące do Książęcia Menżykow, były zabrane. Naostatek przybył Król z Wojskiem na granice Moskiewskie zniósłszy w tej drodze, y pod tę porę w tym kraju pustym dość niewczasow y trudow. Przetoż wojsko jego w Radoszkowiczach odpoczywało, gdzie mu na niczym nie schodziło; Wojsko zaś Cára zabawiwszy się nieco w Połocku, do Smoleńska poszło.

Co się Króla Stanisława tycze, ten dla złączenia się z Królem Karolem do Litwy poszedł, bynajmniey nie zgodziwszy się ze Sprzymierzonymi, których utrzymywał Sieniawski Hetman K. Spodziewając się podobno za jakim zamieszaniem uyrzec na swej głowie Koronę Polską: iakoż był już podany za Króla od Cára na ziemie Lubelskim. Nad to na poparcie tego sprzymierzenia Hetman Kozacki Mazepa we 20000. Kozakow stanął, dla czego daremny był wynalazek pojednania przez P. Bonaka Ministra Francuzkiego podany, y srona Królowi Stanisławowi przeciwna za oddaleniem się Króla Szwedzkiego co raz się pomnażała.

Zdu-

Zdrugiey strony zaś Potocki y Smigielski złączywszy woyska swoje, oblegli Wieluń, w którym było 27. Chorągwi z woyska Jenerała Rybińskiego; Oba ci tedy postanowili po drabinach weyść w miasto, nimby mu odsiecz nadeszła; przeto obleżeni widząc już na to drabiny gotowe; na łaskę się poddali. Wszystkie te Chorągwie poprzyścięły wierność Królowi Stanisławowi, które przyłączywszy do swego woyska Woiewoda Kiiowski, ku temu Panu poszedł. Pomnożyły się jeszcze te woyska podiażdem P. Brzuchowskiego, który od nich za Łowiczem ogarniony, do trzymania jedney ziemi strony jest przynaglon.

Zamyśl Króla Szwedzkiego był, przyść do ostatniey rozprawy z Carem: dla czego zewsząd swoje woyska zbierał, do którego też Król Stanisław nadszła. Do tego Jenerał Lewenhaupt z swym woyskiem ku niemu się pomykał, który na Wilnie wielkie podatki wyciągnął. Za przybyciem jego do obozu, że słysząc było, iż Sprzymierzonych woysko rabowało, y pustoszyło Polskę, Karol radził

Królowi Stanisławowi do swego powrocić Królestwa, áżeby swoją przytomnością rokośz woyska Koronego powściągnął, y namowiwszy się z sobą co mieli czynić, rozstali się. Król Stanisław rozdzielił swoie woysko na troje: Sapieha Woiewoda Wileński prowadził 12000. ludzi, á Jenerał Craslaw 10000. Szwedow; 15. Chorągwi było naznaczonych na pomoc ośmiu tysięcy, które były pod Woiewodą Kirowskim, całe woysko zaś było pod władzą Króla Stanisława, y miało zostać w Polsce dla przeszkodzenia zamysłom Hetmana Sieniawskiego.

Ustawnym doświadczeniem doskonałacy się Car w sztuce wojenney pociągał Szwedow w opuszczoną y głodną Krainę, y nie śmiejąc ielzcze na los wątpliwy batalii odważyć się, chciał ich tym sposobem osłabić. Tym czasem Mazeppa y Hetmán Sieniawski do niego się zbliżali, co wiedząc Król Szwedzki, postanowił dla przeszkodzenia złączenia się z Moskalami, napaść na tych osłabionych; dla czego 27. Czerwca rzekę Berezynę blisko miasta tegoż imienia przebył;

przebył, gdzie 2000. nieprzyjaciół strzegących tego placu zniósł, most na Be-
rezynie postawił.

Woysko Moskiewskie było okopane za rzeką Hołowiczem, blisko Hołowzyna, gdzie też Król Szwedzki przebywszy zawady drog niewygodnych, przybył: którego skoro tylko podjazd Moskiewski będący w Hołowzynie postrzegł, wnet się nazad cofnął, y zniósł most na tej rzece dla Kommunikacyi z obozem swoim wystawiony: zatym, daley okopywać się Moskale, z iaką mogli pilnością, zaczęli; ponieważ zaś ich oboz rozciągający się na milę z obu stron Hołowzyną był między Hołowiczem rzeką, oraz bagnem y wielkim lasem, więc z odwagą na Szwedów czekali, ile że do tego działa, szanice pokrywające, oraz szerokość y głębokość fosy zdawały się ich miejsce nie dostępne czynić, co lubo wszystko Król Szwedzki uważył, postanowił na nich uderzyć. Zatym iak się całe Jego woysko zebrało, rozkazał w nocy z 13. na 14. dzień Lipca wywieść szanice pod działą po prawey stronie miastą prawie o ćwierć mili od nie-

go, a na przeciw lewemu skrzydłu obozu nieprzyjacielskiego, które od skrzydła swego prawego nie mającego w prawdzie żadnych okopow, ale dla zaślaniających go lasow y bagnisk niedostępnego, na 1000. krokow oddalone było. To skrzydło pod Komendą Jenerała Rena będące składało się z 6. Reymentow Dragonii y z 4. piechoty, które nad to wspierała druga linia z 9. Reymentow piechoty y 5. Jazdy pod Jenerałem Flugiem; Lewe skrzydło zaś złożone z 10. Reymentow Dragonii y ze 4000. Kałmukow, a posiłkowane 9. Reymentami piechoty od Jenerała Reppina, y 3. Reimentami Dragonii od Książęcia Darmaszta, pod Komendą Jenerała Golca zosławało. Procz tego wiele ieszcze Reimentow Moskiewskich wdrodze było, przed które dla pretłzkiego ciągnienia Książę Menżykow przodkował. Taki był porządek woyska Moskiewskiego bynajmniey nie tajny Królowi Szwedzkiemu, który zamyslaiąc na nie uderzyć, tym sposobem swoje woysko rozporządził: Skoro było na dzień, na czele gwardyi
 swoley

swoiey stanął tam, gdzie chciał przebyć
 rzekę; Za nim 4 Reimenta pieśze postęp-
 owały, których wspierała dragonia Ren-
 szylda, Gwardya konna y Reymenta Jazdy
 Ostrogockiey y Smalandskiey. Drago-
 nia Królewska y Drabanci byli po lewey
 Królowi, reszta zaś woyska była po pra-
 wey. Armata Szwedzka zaraz strzelać
 zacząwszy, przymusiła nieprzyaciół do
 odmienienia mieysca, zatym Król rzuci-
 wszy się na czele swego woyska w rzekę,
 lzcześnie ią przebył: Ani mu armaty
 nieprzyacielskie y będące przy rzece ba-
 gna przeszkodziły do zbliżenia się y wzię-
 cia placu tego, który się próżny znaydo-
 wał między 2. Skrzydłami Moskalow,
 przez co odiał im wizerką do złączenia
 się sposobność. Zatym lewe skrzydło
 nieprzyacielskie, widząc się być od pra-
 wego odłączone, swoy okop opuściwszy
 stanęło przy lesie, na które Król konno
 na czele swoiey Gwardyi natarł: Powstał
 z obu stron ogień potężny, y Moskale
 ściśnieni jeden do drugiego mocny dawa-
 li odpor; Wtym prawe ich skrzydło chcia-
 ło z tyłu na Szwedow uderzyć, aby onych

w bagno weгнаło, lecz Reymment Ostrogocki y armata pożytecznie ognia dająca, tak przyięła nieprzyiacioł, że się musieli w tył cofnąć. Król widząc Kapitana Gullenstzyerná ranionego; dał mu swojego konia, á sam się bił pieczo w pośrzódku naywiększego ognia tą dzielnością, iż wparował w las y bagno Moskalow. Tymczasem Jenerał Renzyl d ze 150 Drában-tami y dwiema Kompaniami Drágonii wstrzymał iazdę nieprzyiacielską, którą za przybyciem mu ná pomoc Reimentow Gwardyi konney y Dragonii oraz dwóch chorągwi od Reimentu Smálandskiego do ucieczki przymusiwszy, wziął 14. sztuk dział spizowych nád rzeką bę-dących. Król widząc że piechota Moskiewska zbита, poszedł w pogoń z Reimentami Smalandskim, Ostrogockim y Ní-lándskim za iazdą, która będąc już rozsypana, co żywo w las náygęstszy brała się. Wtym nieporządku zwyciężeni udali się ku Dnieprowi, krórych bez odpoczynku zwycięzca gonił. To dzieło tak śmia-le kosztowało tylko Królowi 265. ludzi zabitych, między któremi był Hrabia

Otto Wrangel. Jenerał Major Dragonii,
P. Hierta Jenerał Major Adjutant, y P.
Watrang Stanowniczy Drabantow, oraz
1028. ranionych, z których znaczneyfi
byli: Baron Possen Pułkownik Gwardyi
pieszey, Ulryk Sparre, y Wrangel Jenera-
łowie Leitnanci, oraz Sztyrnok y Gry-
zbach Majorowie. Strata Moskalow wy-
nosiła ná 4000. zabitych, á ranionych
jeszcze więcey, z których byli Książę Gal-
liczyn, y VanSuede Jenerał Major, o-
procz innych wielu Officyerow. Z tey
okoliczności bite Metale potomnym wie-
kom oznaymiają, że Karól XII. w iednym-
że dniu nád lasami, błotami, okopami, y
nieprzyaciołmi tryumfował. Tenże Król
chcąc dostateczne zwycięstwo otrzymać,
wyparował Moskalow z Mohilowa zá rzę-
kę Dniepr Litwę od Moskwy dzielącą,
nád którą tak rozciągnął swoje woysko,
iż śródek był w Mohilowie, á reszta się
od Orszy aż do Bychowa ciągnęła; Stały
przytym ná Dnieprze trzy mosty, przez
te mu kray ten zewsząd był otwarty.
Czekał tu Karól ná Jenerála Lewenhaus-
ta ze 12000. ludzi, z 7000. wozow náśa-
dowa.

dowanych żywnością y zbroją, oraz z armatą ciągnącego, á niemogąc się go przeto doczekać, przeprawił się z woyskiem dnia 15. Sierpnia przez rzekę, udając się ku Czernikowi, y stanawszy d. 27. w Wylokim, d. 31. założył oboz w Zewikowie nád Sossą. Car rozdzielił był swoje woysko ná kilka kolumn, z których iednę Jenerał Golc, á drugą z 7. Reimentow złożoną, Jenerał Island prowadził ciągnąc ku Ukrainie, sam zaś Car szedł ná czele naywiększey części. Wołosza Szwedzka dnia 27. zniósł 160. Dragonii nieprzyjacielskiey wyśtaney ná podjazd: á dnia 30. w Labonosce 6. Pułkow iezdnych zbili; nád to skład Jenerała Rena zrabowali, y wzięli 18. wozow, oraz nie mało namiotow, wielbłądow y koni. Król Karol dowiedziawszy się, że się Car okopał był z swoją piechotą w Hokio, á Jenerał Golc, ze 20000. iazdy zá rzeką Basczya, wraz drogę odmienił, udając się prosto ku nim, podjazdy zaś oboiey strony tym czasem często się z sobą potykały: Dwa Pułki Szwedzkie pod Pułkownikiem Oraszedem uderzywszy ná 2000. Dragonii Moskic,

fkiewskiey, znieśli 50. ludzi, a resztę ro-
zegnali; Podiażd zaś Wołoszy Szwedzkiey
pod Keryczowem zniósł rotę Jenerała
Golca; a náostatek samego Jenerała Puł-
kownik Bunow Szwedką armatę prowa-
dzący ze stanowiska rugował, że aż do
wsi Słabałkasy uchodzić musiał. Car
stoiąc obozem w Dobrey dowiedziawszy
się ze Jenerał Major Rozen z iednym Rei-
mentem iazdy y dwoma piechoty niebył
od niego daleki, posłał 3000. Dragonii,
aby nań napadła; jakoż dokazałaby była
czego, gdyby szczęściem straż Szwedzka,
nie dopuszczając do siebie nieprzyaciół,
za Szwedow udających się, komendanta
ich nie zabiła. Jeszcze iedna potyczka
mniey szczęśliwa Moskwie była: Wyśłał
Car 30000. Woyska przeciw 5. Reymen-
tom, z któremi Jenerał Rozen miał prze-
chodzić ciałne miejsca; ku temu acz się
Moskiewska iazda dla zaślaniającej ją mgły
zbliżyła, iednak Szwedzi wymknąwszy się
z ciałności, tym męstwem nieprzyaciół
przyjęli, że Reymenta Ostrogocki y We-
strogocki pod Pułkownikiem Rozenszty-
ornem miały dość czasu do przybycia swe-

im na pomoc: zwycięstwo przez długi czas chwiała się, które na ostatek Szwedzi odnieśli, iubo ie życiem przypłacił Pułkownik Rozenštyern, który na nieprzyjaciół chciał na paść z boku; y niemało Officyerow ranionych było ze strony Szwedzkiej. Zwyciężeni w znaczney liczbie ratowali się ucieczką po lasach y błotach, zkąd uwiezionych Koni 300. z górą wyciągniono, y nie małą liczbę uciekających Moskalow zabito. Piechota też podobnego, co jazda, nieszczęścia doznała, iubo się w Kwadrat uszykowała: wszystko już darmo było, tak że w oczach Książęcia Menżykow nie mogącego oney posilkować, dla dalekiego odemknienia się, pokonana została. Stracili Moskale koło 2000. ludzi, y wiele ranionych mieli, Szwedow zaś padło tylko 300. y 800. liczono ranionych. Ta potyczka od miejsca Malatycze imię wzięła, y to sprawiła, że Car z Dobry w licznym Konwoiu pospieszył ku Smolenskowi, gdzie na ściagnienie woysk drugich czekał. Król Szwedzki ze strony swej nie śpiąc, prosto dążył ku niemu; y im Car bárżciej boiaźń

swoim

swoim uchodzeniem zdawał się pokazy-
 wać, tym Król Szwedzki daley ku Mo-
 skwie postępował, y zaśedł w kray nie-
 bezpieczny; Co bądź umyślnie, bądź przy-
 padkiem Car czynił, dośyc że to było
 z taką klęską Szwedow, iakieyby im
 náykrwawtza bitwa nie przyniosła. Ko-
 zacy y Kałmucy palili wśzystko ná drodze
 przed Szwedami; Ztych pierwsí w 7000.
 ludzi ná wozy lewego skrzydła uderzy-
 li, ále taki odpor znaleźli, iż 700. ludzi
 zgórą postradali; Szwedzi zaś nie mieli
 straty nad 22. Zołnierzy y iednego Cho-
 rążego, oraz 40. tylko ranionych. Król
 też ze swoim Reymentem Ostrogockim
 podiazd nieprzyacielski za iednym lasem
 poraził, ale inna nowa potyczka omal go
 życia nie pozbawiła: poszedł był ztymże
 Reimentem przeciwko 10000. Konnych,
 y 6000. Kałmukow; ktõrych swoją dziel-
 nością na początku był rozproszył, ále
 tłumem nieprzyacioł stoiących na miey-
 scu dobrym ogarniony, w wielkim. był
 niebezpieczeństwie; Proźno Pułkownik
 Daldorf przedrzeć się przez Kałmukow
 usiłował, áby posiłkował Króla, pod któ-
 rym,

rym, już koń szwankował, y nad to widział po bokach ginących Adiutantów Jego Hordera y Rozenštyerna, oraz mąsztalerza nie daleko od niego konia trzymającego; Alubo się męstwo Karola równało niebezpieczeństwu, atoli dla mnostwa nieprzyjaciół y długiej utarczki jużby był pokonany, gdyby dziwnym męstwem onże Pułkownik Daldorf przebiwszy się przez woysko z iedną tylko chorągwią, iego nie wyratował. Aże niemniej potrzebna na wojnie roztropność iak dzielność, miał ten Król skrytą znowę z Mazepą Hetmanem Kozackim, z którym chcąc się złączyć, poszedł ku Ukrainie, y o tey drodze Jenerała Lewenhaupta upewnił; á lubo woysko iego zawady wielkie na tey drodze pełney bagniisk y lasow znaydowało przez trzy tygodnie, bynajmniej go to nie zraziło, ále niepomyślności Jenerałów Lewenhaupta w Leźnie, Lubekera w Inflantach, y Króla Stanisława w Polsce, dużo go pomieszały. Dowiedział się był Car, że Jenerał Lewenhaupt w Szkłowie Dniepr przešedł, zatym, że nie śmiał jeszcze odważyć

odw
Szw
by n
wiar
Jene
kto
zam
stkie
tedy
ludz
naya
iego
mie
Ors
pier
iego
150
mili
roz
rzy
ina
zdr
por
prz
mie
mu

odważyć się na wolną bitwę z Królem
Szwedzkim, sądził, że tym czasem dość
by na tym zwycięstwie było, gdyby pro-
wiant dla Króla Szwedzkiego przez tego
Jenerała prowadzony mógł zachwycić,
którego Król wielce potrzebował; Był to
zamach wielkiej wagi, do którego wszy-
stkie swoje starania obrocił: Pomykał się
tedy z Książęciem Menżykow w 60000.
ludzi: o czym wiedząc Szwedzki Jenerał,
najmniey nie ustraszony na przyęcie się
iego gotował, y iak się 7. Października
miedzy Bieliką y Doliwehem w Powiecie
Orszańskim y Rzeczyckim zeszli z Carem,
pierwsi Szwedzi ze szpadami gołemi na
iego woysko rzuciwszy się, więcej iak
1500. ludzi trupem położyli, y rozgro-
miliby byli zupełnie, gdyby nie dobre
rozrządzenia Cara ucieczki swoich żołnie-
rzy nie zatrzymały. Nazajutrz rzeczy
inaczey się obrociły, y dokazała tego
zdradą, czemu dnia wczorayszego siła nie
poradziła: Zaprowadzony był Jenerał
przez jednego zdraycę przewodnika na
mieysce błotniste y zarzucone lasami, co-
mu, ani się pomknąć, ani się rozciągnąć,
nie

nie pozwalało. Car zatym chcąc korzy-
 stać z tego położenia woyska Szwedzkie-
 go, którego więcey iak 12000. było, po-
 stanowił wydać pole, dla czego się pomy-
 kał ku Szwedom ze 26000. piechoty, ze
 16000. iazdy y Dragonii, oczym Jenerał
 Lewenhaupt uwiadomiony, ustawił swoje
 woysko do batalii. Pokazał się Car z wo-
 yskiem o godzinie 11. przed południem, a
 że niemógł inedy, iak przez iedno nie
 wielkie błocko ku Szwedom przystąpić,
 Jenerał Szwedzki sądził za rzecz potrze-
 bną prześcia bronić: dla czego dwa puł-
 ki na obronę tego miejsca postawił. Car
 kazał Pułkownikowi Zambelowi na czele
 Reymentu Dragonii pieczo postępować,
 za którym 4. pułki Gwardyi, y 2. pułki
 Ingermańskie następowały: Powstał zobu-
 stron ogień potężny, a nadewszystko ar-
 maty Moskiewskie dobrze postanowione
 skutecznie biły, iednak Szwedzi bynay-
 mniej się nie rozerwali. W tym widząc
 Jenerał Lewenhaupt y natarczywych Mo-
 skalow y Cará godzącego na ich opasa-
 nie, pospieszył z iazdą swoją na utrzy-
 manie pierwszej straży, zatym z nową
 żwa.

zwawośćią bitwa powstała: Szwedzi nieustraszeni wpadli na swych nieprzyjaciół, których lewe skrzydło przez Jenerała Fluga, a prawe przez Książęcia Galliczy-
na y Darmstadtada rządzone było. Książę Menzykow postrzegłszy, że się lewe skrzydło chwiało, przybiegł na pomoc ze 4. Reimentami Dragonii, y z Reimentami jazdy. Wtym gdy Szwedow nietylko wielka liczba Moskwy ogarnęła, ale też wiatr duży ze śniegiem im w oczy wiejący zrażał, osłabieni uporczywą walką cofnęli się ku swoim wozom, chcąc się już tylko bronić, a nie następować na Cara potęgą swoją ich przewyższającego; Procz tego czekał Car jeszcze na 4000. ludzi, których mu Jenerał Barer prowadził, iakoż o godzinie 4. po południu mimo przeszkodę od całej armaty Szwedzkiej złączył się z lewym skrzydłem y do batalii stanął. Przyszło już do tego, że oba woyska wręcz się biły, gdzie zawzięty rankor jednych na drugich pobudzał, a do tego straszliwy ogień z obu stron był nieprzerwanie; Każdy żołnierz Szwedzki bohatyrem się pokazywał, da-

iąc silny odpor nieprzyjacielowi. Sama noc białe się wojska rozwiódła: iednak Szwedzi aż do wozów swoich zagnani byli, nąd ktoremi tego dnia Moskale zwycięstwo odnieśli. Jenerał Lewenhaupt widząc, że niemoże wytrzymać Moskwie, umyślił z tego miejsca wojsko ratować, aby z nim co náyrychley ku swemu Panu pośpieszył. Dla czego kazawszy ognie nániecić nákoło obozu, aby Cara oszukał, spalił część swych wozów, resztę porzucił; wziąwszy też niektóre armaty, a inne goźdzmi zábiwłszy, kázal rozpierzchnąć się piechocie, nálnaczyćwszy do zebrania się miejsce, wżakże ránieni w obozie do woli nieprzyjaciół byli zostawieni. Dnia 9. zrana postrzegłszy Car ucieczkę Szwedów, posłał za nimi w poгон Jenerála Fluga z 2000. Dragonii y 1000. Granádyerów, który po drogach wiele Szwedów piełzych nie mogących pośpieszyć za iazdą swoją pozábijał. Wtym się Jenerał Szwedzki do iedney wioski bli sko Propowska udał, mając z sobą prawie 9000. wojska po większey części z Káwaleryi y Dragonii złożonego, gdzie

gdzie mu próżno Jenerał Flug uczciwą umowę ofiarował, ieśliby broń złożył: Albowiem żołnierze stratą żywności y broni swojej roziątrzeni, nie chcąc życia po tey przegranej niecznośnego sobie daley ciągnąć, obierali ráczey ie tracić ze sławą, y strzelaniem do Officyerow z nąmową do siebie przychodzących to samo potwierdzili. Wtym rełzta iązdy Moskiewskiej nádeszła, y náSzwedow uderzyła, których rozpacz dała się iey we znaki, lecz náostatek liczba nieprzyacioł Szwedow pokonała; do tego Car dążył spieszny krok, chcąc do szczętu ich zniszczyć: przeto niemający żadnego sposobu do rárowania się w rozsypkę poszli, przebywając nástępuiącey nocy Soszę to w pław, to w brod, to w łodziach. Trudno tu rozsądzić o klęsce oboiey strony pod czas tey potyczki: albowiem wiele iest powieści sobie przeczących: Każdy umnieysza stratę swojej strony, á podwyższa nieprzyacielską. To pewna, że Król Szwedzki ze wszystkim swego prowiantu postradał, y że Jenerał Lewenhaupt znaczną część swego woyska utracił, lecz

y to nie mniej prawda, że y Moskale wielką liczbę żołnierzy utracili, tak że im to zwycięstwo nąd to wiele kosztowało. Cokolwiek bądź, Książę Menzykow iadący za Szwedami nie śmiał na nich uderzyć, iak się 8000. Drągonii z woyska Królewskiego pod Jenerałem Renszyldem z niemi złączyło.

W tym Król Stanisław, nie wiedząc o tym, co się tu działo, chciał się zbliżyć ku Królowi Karolowi dla znożenia się z sobą łatwiejszego: za którym też Jenerał Kraśław, który był w prusach Królewskich, nadciągał. Ale Car obawiając się ich złączenia się z Królem Szwedzkim, wysłał Jenerała Golca z 18000. Moskw, aby złączywszy się z P. Sieniawskim, temu przeszkadzał. Ta jednak siła nie zdawała się tak być straszna Jenerałowi Kraśławowi aby iey nie miał pokonać, odebrawszy 7000. na które czekał z Rygi. Zdrugiey strony woysko sprzymierzonych barzo było pomieszane przez Woiewodę Kijowskiego y Smigiełskiego, którzy iuż zbili byli straż iego ostatnią, y zabrali więcej 200. wozow: nadto Sapieha wziął blisko

blisko Sokala 1500. Kozaków. Te y inne
 zyski przez woyska Króla Stanisława od-
 niesione, tak zatrudniły Sieniawskiego,
 iż przeciwko im poszedł. Ze wszystkiego
 tego wnoszono, że przysć miało do osta-
 tney potyczki w Litwie. Wtym gdy
 Król Stanisław na poliski z Jenerałem
 Ridderhielmem iemu idące oczekiwał,
 część woyska iego pod Woiewodą Ki-
 iowskim y Książęciem Januszem Wiśnio-
 wieckim z częścią Woyska Koronnego
 pod Jenerałem Rybińskim y Pociem
 Podskarbin W. L. bitwę stoczyły: Obie
 strony miały po 8000. átolí Królewska
 zwyciężoną została, acz nie bez potężney
 walki. Prawe skrzydło Sprzymierzonych
 złamało lewe Królewskie, zatym y prawe
 skrzydło Królewskie w rozsypkę poszło 4.
 sztuiki armat, 3. moździerze, wiele chorąg-
 wí y kotłów zwyciężcom zostawiwszy;
 Nad to 8. rot konnych w niewolą wzięli,
 procz że 3000. ich na placu położyli. Kłę-
 ska ta osłabiła znacznie stronę Króla Sta-
 nisława, á Sprzymierzonym przyczyniła
 terca.

Wieści o tey kłesce y o drugiey Jene-
 rała

rafa Lubekera w Inflanciech prawie razem Króla Szwedzkiego dołży w Czernikowie. Gdy albowiem ten Jenerał dla rabowania nieprzyacielskiego kraiu znaydował się między Peterburgiem y Narwą, Moskale podemknąwszy się z boku, przernęli mu drogę y zbili go, nim flota Szwedzka przy brzegu będąca bronić go mogła. A lubo wszystkie te niešťczęśności á oobliwie strata prowiantu duży trudniły Króla Szwedzkiego, bynaymniey mu jednak serca nie odieły: naostatek woysko iego, o które dbał barzo, stanęło wtym kraiu, gdzie wyżywienie mieć mogło. Wtym też Mazeppa z nim się złączył w 500. koni y zniemałym gronem przednieyszych Kozakow, między którymi był Woynarowski synowiec Mazeppy, ułzedszy z więzienia od Cara, gdzie był za to w trącony, że będąc Połsem od Kozakow do tego Monarchy, uskarżał się na okrucieństwa, które w ich kraiu Moskale czynili.

Mazeppa był to Wodz Kozacki, który od dawnego czaśu z niemnieyszym strachem iako y niecierpliwością patrzył na uciemię-

ucio
Sł
dzie
niff
muś
nia
nem
daś
zan
z K
iem
do
Ma
nieś
dła
odk
nieś
blif
Kfi
zep
obie
Ato
la,
kne
Uk
ryo

uciemiężenia Kozaków od Moskalow;
Służył on w przod w Poliszczu, y dobro-
dzieystwa, które odbierał od Króla Sta-
nislawa, gdy ieszcze nie był Królem, przy-
musiły go sposobności szukać do pokaza-
nia wdzięczności ná Królestwie posadzo-
nemu, y z bliżenie się Króla Szwedzkiego
dało mu sposobność do wykonania swych
zamyśłow. Miał on od dawnego czasu
z Królem Szwedzkim porozumienie ta-
iemne, który iedynie dla tego zbliżył się
do Ukrainy, że się z nim złączyć obiecał
Mazeppa we 40000. Kozaków, ale ná
nieszczęście, ta zmowa naprzod podpa-
dła podeyrzeniu, a potym zgola była
odkryta Carowi, który wysłał przeciwko
niemu Książęcia Menżykow z woyskiem
blisko 20000. Przetoż przybycie tego
Książęcia ná przelzkodzie było, że Ma-
zeppa nie mógł Królowi Szwedzkiemu
obiecancy liczby Kozaków przystawić.
Atoli nie którzy z nich udali się do Kró-
la, drudzy się rozsypali, 5000. zaś zam-
knęło się w Baturynie Fortecy mocney
Ukraińskiej, y rezydencyi Mazeppy, któ-
rych dobywszy Książę Menżykow w pień

wyciął, miasto zrabował y zpalił; niektórzy Urzędników wojskowych tylko zachował, żeby ich nazajutrz żywo wkoło wpleciono. Znáydowało się wtey Fortecy 100. sztuk armat, y nie miara inney wojenney broni, nadto wielkie bogactwa Mazeppy, co wszystko ná łup Moskałom dostało się; Oprocz tego naznaczono cenę za głowę Mazeppy. Okolica Baturyńska zaś doznała tego, co ogień y miecz może sprawić najsłafszniego.

Nie bez wielkiej boleści serca Król Szwedzki słyszał, iako nowi przyjaciele jego zli na ofiarę zawziętości nieprzyjacielskiej, którym on pomocy dać nie mógł, á dotego rzeki, bagna, y czas zły chęciom jego były ná przeszkodzie. Jednak nie doczekawszy się wcześney chwili, przedsięwziął wszystkie zawady przebywać: Kusił się naprzód o przeyscie przez rzekę Desnę, czego mu Moskale y mogli y powinni byli bronić. Brzegi przykre tey rzeki przymusiły Szwedów po linach spuszczać się ná most pływający, po którym przejeżdżać mieli. Do tego Armata Moskiewska nieustannie o-
gnia

gnia dawała; jednak mimo te trudności woysko Szwedzkie rzekę przebyło nie mając straty nad 300. żołnierzy zabitych y 200. ranionych.

Skoro tedy Król Szwedzki rozłożył woysko w Ukrainie po stanowiskach wygodnych, pierwze iego staranie było, oznaymić Królowi Stanisławowi, y Jenerałowi Krassławowi o stanie swego woyska; ale złączenie się Jenerała Golca z woyskami Sprzymierzonych nie pozwoliło przejść temu Królowi y Jenerałowi z Litwy do Ukrainy. Za tym Karól nie spodziewając się żadnego niszczącego posilku, licznieysze uczynił swoje woysko kilką tysięcy piechoty na Ukrainie zaciągniętemi, y siłą chorągwiemi z Kozaków y Wołoszy, oraz potrzeby wojenne z okolicznych mieysc y Lwowa sprowadził do obozu.

W takim stanie znajdowało się woysko Szwedzkie na początku roku 1708. bywłszy po kilkakroć zbite od Moskalow, którzy sami więcey szkody ponieśli iak Szwedom zadali. Jenerał Ronne, który we 12000. koni zamyslał część woyska

Szwe.

Szwedzkiego ná stanowisku zachwycić, sam ucieczką ratować się musiał, zostawiwszy 2000. ludzi na placu. Hrabia Lewenhaupt blisko Suny w pień wyciął 6. Reimentow piechoty, á Jenerał Major Sztakelberg, zabrał 4000. koni Moskiewskich we wszystko przybranych. Jednak te powodzenia niebyły takie, które by Moskalow osłabiły, ile że byli w swym kraiu, w którym łatwo te szkody nagrodzić mogli.

Zatym zbyteczne zimno panujące ná początku tego roku przymusiło oba wojska do zawieszenia broni, y wielka moc ludzi y koni zobuſtron od mrozow tęgich zginęła; Król jednak puścił się w drogę rozkazawszy iść wojsku we czterech kolumnach: Mazeppa, Jenerałowie Renszyld, y Lewenhaupt po iedney Kolumnie prowadzili, á sam Król szedł na czele pierwszey. Trudno było ná tenczas doysć iego zamysłow. Rozumiano, że Car chciał wziąć Lobechin, wczym go Król przedsięwziął uprzedzić, lecz dowiedziano się o wszystkim, gdy Król poszedł za nieprzyjacielem aż do Wepryka, gdzie

go atakował: Moskale natychmiał udali się do fortecy, która wnetże opasana była; Synzowza mała twierdza w oczach Królewskich zdała się, a zaś 1000. Dragonii Moskiewskiej, która się była udała do Karnina, przez Jenerała Krusa, y Pułkownika Taube w pień była wycięta, y miasto spalone zostało. Komendant Wepryku poddał się z honorem, wytrzymałszy trzy szturmy, w których zginęło Szwedów więcej niż 1200. a 2000. było ranionych. Takowa zdobycz nazbyt siła kosztowała, a w kilka dni potym sam Król o włos życia nie postradał: Było to dnia 8. tego miesiąca, gdy Szwedzi uderzywszy na reymment piechoty Moskiewskiej, rozumieli, że Jazda nieprzyjacielska uciekała, co umyślnie uczyniono było, żeby Szwedów na samą potęgę wojska pod Jenerałem Ronne w szyku stojącą przyciągneli; Tam Królowi ze swemi oskoczonemu konia zabito, y byłby z chwytny, gdyby się na koniu sobie podany od Pułkownika swej Gwardyi, iak mógł, nie ratował. Druga potyczka przy Kotelwie nie mniej nieszcześliwa Szwé.

Szwedom była, kiedy w niey zgubili blisko 3000. ludzi y 16. sztuk armat, gdzie na nich Feld Marszałek Czeremet napadł.

Takowemi klęskami Król dotknięty, o tym tylko myślał, iakby z tego przeciwnego kroku uysć mógł z honorem. Chciał on być wydać walną bitwę, lecz Moskale, którzy się codzień uczyli sztuki wojenney, woleli raczey go osłabiać zwlekaniem czasu, aniż przyść do potyczki, którey powodzenie wątpliwe im było. Tym czasem Król Krainohow, a Jenerał Hamilton wziął Osnę, które to miasta były spalone, iako też y drugie należące do Moskwy, które w ręce Szwedzkie wpadły. Wtym Król powracał do Ukrainy, y dnia 19. Lutego w Opochnowie stanął; Woysku iego nie tak ná pieniądziejach zchodziło, iako ná żywności, odzieniu y innych potrzebach: ile że Car nie nie omieszkiał, aby go tych potrzeb pozbawił, paląc y zabierając wszystko w tym kraju. W Miesiacu Marcu stanawszy Król w Orodoaffynie, tak rościągnął swoje woysko, że Pułtawa była opasana; Garnizon tameczny wynoszący ná 10000. ludzi, oraz

twierdze y położenie miejsca z natury
obronne, trudny tam przystęp czyniły.
Takowe trudności bynajmniey nie zra-
żały Króla Szwedzkiego od dobywania
oney: iakoż przybliżywszy się, wszystko
przygotował do oblężenia; a że ta for-
teca była wielkiej wagi, szukali Moskale
sposobow, aby tam posiłki wprowa-
dzili, lub uwolnili onę od oblężenia. Ná-
dzieia powodzenia przyszłego coraz ro-
sta, gdy sobie rokowali, iż ostatni kres
zwycięstw Karola miał być Pułtawa, któ-
remu fortuna sprzyiać coraz ustawała: iá-
koż własney rzeczy ledwie co Król począł
przeciw temu miastu, wszystko mu szło
oporem. Jenerał Major Sztakelberg z
8000. ludzi był zbity od Jenerała Ron-
ne: ci zaś, którzy się zrak nieprzyiáciel-
skich wysliznęli, pogrążeni są w rzece, iák
mość, ná który się tłumem zbiegli, pod
niemi się zalamał. Zdrugiey strony Książę
Menżykow wpuścił do Pułtawy posiłki,
dawszy odpor 2000. Jazdy Szwedzkiej,
która była napadła na iego straż tylną,
zátym stanął ná drugiey stronie rzeki, ké-
dy wyniośł szaniec dla zálkonienia mostu,
przez

przez który była Kommunikacya z fort-
 tecą, y przeszło do niey 1200. ludzi z
 prowiantem y innemi potrzebami wojen-
 nemi. Ztym wśzystkim Król nie odstę-
 pując swoich zámyśłow poszedł tego
 miejsca Fortecę uważać; w tym gdy
 przebywał zátokę rzeki, dostał w nogę
 około kostki niebezpiecznego postrzału
 z karabina, co lubo się stało, Król ten
 bądź to, że pokrywał swoię boleść, bądź
 że náteżony do pilności w oblężeniu u-
 myśl mając, iákby tego nieczuiąc nie u-
 skarżał się ná nic: owłzem zawnie ná ko-
 niu szyki obieżdzał, tak że nikt iego rá-
 ny nie postrzegł: aż gdy był blisko Jene-
 rała Sparre, który we 300. ludzi bronił
 prześcia przez bagno 10. Pułkom Mo-
 skiewskim, które oni chrostem iuż byli
 nárzucili: tam Francuz ieden ze szlug te-
 go Jenerała, oznáycił Panu, iż bot Kró-
 lewski cale zkrwawiony widział; w tym
 gdy postrzeżono ziemię gdzie Król stał
 krwią zbroszoną, porozumieli że musiał
 być róniony. Po sześciu zgórą godzi-
 nách lekarze y cyrulicy Królewscy znále-
 żli ranę spuchłą, w którą iuż gangrena
 wpadła

wpadła była, tak dalece że nietylko nogą, ale y życie Królewskie było niebezpieczne. Zátym czyniono mu głębokie rznęcia, podczas czego nietylko bólu nie pokazał, ale sam goleń trzymając, do rznęcia Cyrulikow napominał mężnym umysłem, zkąd wszyscy iako barzo o życiu iego stáli, tak mocno się dziwowali wielkiemu sercu tego Bohatyra, náde wszystko zaś żołnierze iego w niewypowiedzianym zámietzaniu byli.

Nietrzeba iednak rozumieć, áby ten Monárcha niebył dotkliwym, lubo iego rány y nieszczęścia zdały się go nie poruszać; albowiem niemógł w tenczas zadržymać łez z miłości ku Księżny Holzzeńskiej Siostrze swoiey, gdy się o iey śmierci z ospy dowiedział w Turczach dnia 21. Grudnia. Zkąd się pokazuje że prawdziwe męstwo nie iest dalekie od naturalnych dotkliwości.

Wkrótce starania Lekarzow y Cyrulikow nogę temu Monarsze zachowały, który chcąc sam wszystko widzieć, kazał się nosić w Lektyce.

Cała Europa ciekawie ná to wyglądała,

dała, co się działo z tym Królem, którego niektórzy już byli umorzyli; co tym barziew gruchnęło, że albo żadnych, albo mało wieści o nim słyszeć było po odjeździe przez Moskwę wszelkich spotobow widzenia się z Królem Stanisławem. Zaczem gdy nieprzyjaciele fałszywemi powieściami byli uprzedzeni, tak że ich od prawdy niepodobna było rozeznąć, Karol otworzył oczy na swój zły stan, w którym się znajdował.

Miasto Pułtawa dobrze opatrzone w potrzeby wojenne, y licznym Garnizonem bronione, wolną do tego z wojskiem za Miastem będącym mając Komunikacją, była Forteca nie dobyta, tak że nie trzeba było myśleć o iey opanowaniu; ale odstąpić od iey oblężenia byłaby sromota dla Króla Karola, którego niewidziawszy nigdy Moskale ustępującego, barzoby się z tego nądymali; do tego trudno było Szwedom ustępować bez wielkiego niebezpieczeństwa: albowiem wojsko przeciwnie potęgą wyższe zewzład ich ścisnęło, żywności, odzienia, y innych potrzeb wcale nie mających, dla czego

należa-

należało im odciągnąć w tę stronę, gdzie by czekać mogli na posiłki ze Szwecyi przychodzące, iakie też były zdania Jenerałow Szwedzkich na mianey radzie wojenney pod Puławą. Ale Król Szwedzki pewien będąc, że niemógł cofnąć się od miasta, a żeby nań nieprzyziacieli nie uderzył, przedsięwziął zamiysł rowny swoiey waleczności, aby sam raczey na nieprzyziacieli w ich okopach uderzył. Takowe przedsięwzięcie замыkało w sobie wiele trudności, które mu iego Jenerałowie przekładali, y sam przyznawał, ale że w niebezpieczeństwach oczewistych na odwagę zdobywać się trzeba, postanowił uderzyć na nieprzyziacieli. Przetoż po wydanych rozkazach na dzieło tak śmiałe ruzono się d. 8 Lipca, skoro na dzień było; a lubo Moskale niewiedzieli o zamiysłach Króla, poznawali iednak, że замыślał coś wielkiego: przeto się na ostrożności mieli. Jakoż Szwedzi znaleźli ich przy dobrych okopach y wszyku, mających iazdę przed wałami, a w tyle piechotę, z boku zaś las, którego im trzeba było bronić Szwedom; prze-

toż go strzegło wiele szanów dobrze
 opatrzonych w ludzie y armatę, a do te-
 go tak wygodnie stali, że mogli dawać
 wżędy polski, gdzieby potrzeba kazała.
 Poznał Król z tey dobrej sprawy nieprzy-
 iacioł, w jakim niebezpieczeństwie zo-
 stawał, ale odwaga iego żołnierzy tak
 pod rządem Officyerow walecznych bę-
 dących, iako też iego przytomnością za-
 chęconych wielką nadzieję czyniła, y lu-
 bo woysko iego niewynosiło nad 35000.
 jednak idąc do potyczki zostawił 8000.
 przy fortecy. Naprzod tedy Jenera-
 łowi Szlippenbachowi kazał uderzyć na
 iazdę Moskiewską y opanować szanice, co
 on tak wykonał, iż na drugą linią za-
 gnana cofać się nazad poczęła; z tym
 wszystkim zachęcona przez swoich Offi-
 cyerow powrociwszy do sprawy tak się
 poprawiła, y natarła na Szwedow, iż im
 prawe skrzydło złamała, y samego Jene-
 rała Szlippenbacha w niewolę wzięła:
 Piechota Szwedzka przybiegła była dla
 utrzymania swej iazdy; lecz 70. armat
 kartaczami nabitych tak straszny ogień
 uczyniły, że ustępować musiała, ale gdy
 się

się w
 potł
 iacio
 Pułk
 twoi
 Szw
 lzed
 zosta
 śem
 Szw
 pień
 wale
 Leit
 For
 Car
 ła si
 prze
 kow
 nad
 łow
 któ
 nera
 gen
 zdy
 Wi
 Ha

się wszystka iazda Szwedzka z Moskiewską
potkała, wszędy wzięła górę nad nieprzy-
iaciołmi; co Car postrzegłszy posłał 6.
Pułkow piechoty swym na pomoc, która
swoim ogniem przymusiła naostatek iazdę
Szwedzką do ustępowania.

To gdy się działo, Książę Menżykow
szedł ku wojsku Szwedzkiemu, które się
zostało było przy Puławie pod Jenera-
łem Rozenem, y napadłszy na 4000.
Szwedów na odwodzie zostawionych, w
pień wszystkich wyciął, mimo ich odpor
waleczny, zazym kazawłszy Jenerałowi
Leitnantowi Rentzel iść na Szwedów pod
Fortecą okopanych, sam się złączył z
Carem. Tu już powszechna bitwa zda-
ła się Królowi być ostatnim szkodkiem:
przeto swoje wojsko we dwie linie uszy-
kował o ćwierć mili od nieprzyjaciela;
nad pierwszą linią mieli Komendę Jenera-
łowie Lewenhaupt, Sztenbok, y Renzylid,
która miała we szrodku piechotę pod Je-
nerałami Sparre, Hornem, y Sztakelber-
gem; druga linia prawie cała była z ia-
zdy złożona, pod Komendą Książęcia
Wirtemberga y Pułkownikow Fielda y
Hamiltona.

Tymże kiztałtem y Car swoje woysko rozporządził, zostawując sobie Komendę nad szrodkiem woyska, przy którym byli Jenerałowie Czeremet, Repnin, y Al-lard; nad prawym Skrzydłem Jenerał Nawer, á nad lewym Książę Menżykow miał Komendę.

Już było koło 9. z rana, gdy Szwedzi ku Moskałom postępowali: Król, który dla swey rany nie mógł być na czele swego woyska, kazał się wozić w Lektyce przed gwardyą swoją z pistoletem w iedney, á w drugiey ręce ze szpadą, napominając tak swych żołnierzy do pokazania dzielności. Gdy przyszło do walki żwawey, naprzod kula armatna zabiła dwóch koni lektykę Królewską ciągnących, toż, gdy drugich z rozkazu królewskiego zakładano, druga kula Lektykę w kawałki potłukła, co widząc żołnierze trwożyć się poczeli, nie wiedząc, co się z Królem stało; w tym prochu im niestawać zaczęło, y taki się zaczął nieporządek, że całe woysko chwiać się y śmać poczęło. Z czego nieprzyjaciel korzystając, rozproszył y gonił Szwedow;

á na

á naostatek przyparłszy ich do lasu, zabrał w niewolą Marszałka Renszylda, Książęcia Wirtemberga, Jenerałow Sztakelberga y Hamiltona, oraz wielu drugich Officerow ze dwoma niemal tysiącami ludzi, tak iazdy iako piechoty. Zdrugiey stróny Jenerał Rozen pod Puławą w okopach attakowany, dowiedziawłszy się o tey przegraney, poddał się przez umowę; Król zaś, który się kazał nosić w naywiększy ogień między zmieszanemi, nie mogąc już uszykować y zatrzymać woyska, mimo swoje wolą zuciekającemi był pociągniony. Zatym stanął nad Dnieprem, dokąd y Jenerał Lewenhaupt z woyskiem na odwrot poszedł nie bez pokazania osobliwzey swojey pilności y restropności. Ale nie podobna było woysku Szwedzkiemu przebyć tę rzekę, nie mając mostow, ani łodzi; gdy do tego tuż za nimi był nieprzyjaciel. Sam Król w wielkim zostawał niebezpieczeństwie; przetoż chcąc go iakim kolwiek sposobem ratować, nie widziano dla niego ucieczki pewnieyszey, iak gdyby przebywszy rzekę, udał się do Państwa Sułtana Wielkiego, lubo y ten

spółob wiele miał trudności: Albowiem trzeba było drogi przykre y długie, oraz cale nie wygodne podeymować, wszakże innego już ratunku nie było. Więc Król dał rozkaz Hrabu Lewenhauptowi, aby oszczędzając iego miłych Szwedow, poddał się na umowę, iaką może naylepszą otrzymać: Sam zaś wybrawszy Mazeppę y Sparre z niektórymi innemi Officyerami, tudzież wziąwszy 300. Kawaleryi, wpadł na statek, y rzekę przebył; ponieważ zaś żołnierze iego wielce nad nim ferce ronili, więc wiele ich niechcąc go odstępować, przebyło za nim rzekę już w pław, już na Koniu: Siła też Kozaków za nim poszła, tak dalece, że więcej 1800. Ludzi z nim było. Mając zaś wzgląd na ranę iego, przewieziono mu na drugą stronę karetkę, w którą on wsiadłszy razem z Jenerałem Maiorem Nordhauzem, także ranionym, w drogę się puścił.

Tym czasem Hrabia Lewenhaupt chcąc zachować resztę woyska sobie poleconego, stanął we dwa dni po batalii przed miasteczkiem Perewołoczna nad Dnieprem, na miejscu spokojnym, gdzie

go Książę Menżykow z rozkazu Cara
w 10000. koni tego dnia doszedł, lecz że
Jenerał Renszyld, który był więźniem
iego, upewnił go, iż Hrabia Lewenhaupt
w tym razie będący nie będzie się wzbrą-
niał przyjąć przystoyney umowy, przetoż
ten Książę wysłał do niego Trębacza, Ka-
pitana Szwedzkiego y Pułkownika Mo-
skiewskiego, ofiarując mu obowiązki uczci-
we, ieśliby się chciał poddać, a ieśli nie,
miał się z nim obeyść surowie: Przyjęli to
Szwedzi z wielkim ukontentowaniem, a
Hrabia Lewenhaupt w przyzwoity sposób
Książęciu Menżykowi odpowiedział, iż
chętnie się podda, ieśli z niemi postąpią,
iako z walecznymi ludźmi; a ieśli nie, był
gotow z swoiemi żołnierzmi umrzeć z bro-
nią w ręku, y bronić swego życia do o-
statniego. Zatym Książę Menżykow po-
słał do niego Jenerała Maiora Kreuca,
Pułkownika Dukera, Jenerała Leytnanta
Trautsetera, y Hrabie Duklasa dla umo-
wy, która stała się imieniem Cara y Króla
Szwedzkiego w 7. Artykułach następu-
jących.

I. Całe woysko Szwedzkie, bądź to

L 4

Jene

Jenerałowie, bądź żołnierze znaydujący się pod władzą Jenerała Lewenhaupta poddadzą się w niewolą.

II. Prości żołnierze, Jazda, Dragonia, Muzkietierowie złożą broń, y oddadzą wszystko moderunek y konie Jego Carskiej Mości, a sami będą niewolnikami aż do ich okupu lub zamiany. Jednak Officyerowie zatrzymają swą broń y konie.

III. Oddadzą wszystkim Jenerałom y Officyerom Szwedzkim ich sprzęty, a osoby ich będą uwolnione bez okupu y odmiany, skoro stanie pokoy między Jego Carską Mością, y Królem Szwedzkim. Tym czasem będą się z niemi obchodzić uczciwie, y będą mogli wyjeżdżać do siebie pod kawalerskim słowem.

IV. Będzie oddana Jego Carskiej Mości armata Szwedzka, y cała zbroia, oraz wszystkie chorągwie, trąby, y kasa wojenna Królewiska, iak się nayduie.

V. Wszyscy rebellizanci znaydujący się w woysku Szwedzkim będą oddani Carowi Jego Mości.

VI. Dla pewności będą te Punkta podpisane

pisane przez Jenerałow Jego Carskiey Mości, y Króla Jego Mości Szwedzkiego. Dan w obozie przy Perewołocznie dnia 30. Czerwca: Alexander Książę Menżykow; Hrabia Lewenhaupt.

Nadto był ten osobny warunek, áby wszyscy Jenerałowie y Officyerowie zatrzymali swoich sług, Komisarzow, Auditorow, Sekretarzow, Kapelanow y Cyrulikow.

Mocą tey umowy Jenerał Lewenhaupt poddał się w niewolą z całym swym wojskiem Jenerałowi Bawerowi, y oddał mu Kancellaryą, Chorągwie, &c. oraz Kaszę Króla Szwedzkiego, w którey było 2. miliony talarow bitych, naywięcey pod sztęplem Saskim. Liczba wszystkich niewolnikow wynosiła ná 16. Tysięcy

Táki był koniec tey wyprawy, iż upadły interes Króla Szwedzkiego w Moskwie y Saxonii, á Car Moskiewski zupełnie zwycięstwo otrzymał. Ponieważ zaś ta skrócona historia nie pozwala wyliczać szeroko straty Króla Szwedzkiego, kładzie się tu ona w powszechności według wieści, które się здаją być nayprawdziwsze,

Jene-

Jenerał Lewenhaupt poddał się ze 16'000. ludzi, ze 142. chorągwiemi, y 31. sztuką armat.

Siedm Tyśięcy ludzi było zabitych ábo w niewolą wziętych w okopie przed Puławą, y z niemi 137. Chorągwi, 4. armaty, y 4. pary kotłów.

Sześć Tyśięcy ludzi było zabitych w pierwszych dwóch potyczkach, á 2000. poimanych: Co wynosi razem ná 31000. ludzi; dodawszy zaś 3000. rożnie rozproszonych albo zabitych, oraz tamte 2000. niezupełne, które poszły za Królem Szwedzkim, będzie to ogółem około 35000. ile się ich rachowało przed tą straszliwą potyczką.

Łatwo się domyślić odmian, które poszły zatym zwycięstwem Cara: Strona Króla Stanisława upadła, á podniosła się Króla AUGUSTA; Moskwa od nieprzyjacioł była uwolniona, Szwecya zaś na śup poszła Carowi.

Co do Króla Szwedzkiego, byłby umarł z głodu, alboby się zabłąkał w pułstyniach, gdyby nie Kozacy, którzy mu byli za przewodników y tłumaczów. Ze

zaś

zaś Car znał dobrze, iak wiele mu na tym
należało, áby widział tego Monarchę
swym więzniem, wysłał podjazd za nim,
lecz iuż po czasie, bo Król w 5. dniach
staął nad Boghem rzeką o milę od Ocza-
kowa: gdzie Jenerał Poniatowski y Se-
kretarz Klinkensztrom poszli do Baszy ta-
mecznego, prosząc imieniem Króla Szwedzkiego o wolne przeyscie przez kray
Otomański pod iego władzą będący. Ale
w przyzwoleniu na to Basza tak był ocią-
gający się, że omal Król nie był schwy-
cony od Moskalow, którzy przypadli na
brzeg w kilka godzin po przeprawie Kró-
lewskiej; y wzięli w niewolę 500. ludzi, nie
mogących dla niedostatku łodzi przebyć
rzeki.

Skoro tedy Król staął w Państwie Suł-
tana wielkiego, zaraz do niego po łacinie
list napisał, w którym oznaymiwszy mu
o swoim przybyciu, upraszał o obronę y
przeście wolne przez iego Państwo, tu-
dzież o konwoy, któryby go do Polskiej
przeprowadził: Przytym ofiarował mu
Ligę przeciwko Carowi Moskiewskiemu.
Pisał y do Wezyra wielkiego posyłając li-
sty

ſty przez P. Neugebauera, który 12. Lipca
 do Konſtantynopola wyiechał; Sekretarz
 Klinkenſtrom zaś poiechał do Hana Ta-
 tarckiego z liſtem od Króla. Zaty m ten
 Pan porzuciwszy na dniu 15. Oczakow,
 ruſzył ſię do Benderu: którego Baſza po-
 ſtał mu być namiot Turecki, y zaprosił
 go do ſtołecznego miasta; Wtym też za-
 cny ieden Tatar ofiarował Królowi od
 Hana Páná ſwego wóz czterokonny, ſu-
 knem obity, oraz piękny namiot. Dnia
 22. przybył Król do Benderu Miasta Moł-
 dawskiego nád Dnieſtrem, gdzie wyſtrze-
 leniem z ármat 36. razy był przywitany.
 Rozbito mu namioty nad rzeką, gdzie Ba-
 ſza Juſſuf był u niego, proſząc, áby w
 mieſcie ſtaął, lecz Król nie mogąc nic
 cierpieć takiego, co by nań mogło iakie
 práwá wkładać, wolał mieć ſtanowiſko
 pod Benderem. Náprzod tedy ſtał pod
 ſamemi namiotami, á potym kazał wyſta-
 wie mieſzkania z deſcek; co gdy też ſo-
 bie y Jenerałowie porobili, ſtanowiſko
 Królewskie mogło uycć za iakie nowe
 miasto. Tym czaſem P. Newgebauer
 miał audyencyą u Wielkiego Wezyra, y
 kił

list mu Królewski oddał; Przyjął go ten Minister z wielką ludzkością, oraz obiecał mu się postarać, aby Wielki Sułtán przystał náto, czego Król Szwedzki żądał. Nad to posłał zaraz do Króla Agę z odpilem, y w podarunku konia w bogaty dywdyk przybranego, tudzież puinał bogatemi kámieniami sadzony. P. Newgebauer chciał też był oddać List Sułtanowi od Króla swego, ále że niebył w żadnym charakterze, trzeba było czekać, áżby mu on od Króla przystano. Dla czego wysłał po to do Króla umyślnego, od którego odebrał list ná poselstwo przez Jenerała Poniatowskiego, który 18. Września z Benderu wyjechał, y w tygodniu w Carogrodzie stał. Gdy tedy już żadney przeszkody nie było, P. Newgebauer był przypuszczony do audyencyi u Sułtana, który procz tego, że zezwolił na rozmowę godności Króla Szwedzkiego przyzwoitą, obiecał ieszcze myśleć o interesach iego: nád to prosił go, aby się bawił w Państwach iego pokiby chciał.

Rana Królewska znowu się była niebezpieczną stała, dla małego około 'niey

w po.

w podróży starania, ale za wypocznieniem w Benderze mógł wkrótce y wsiadać na konia, y przechadzać się; wprzod jednak wyciągniono mu z nogi kawał kòści, który był posłany Księżny Ulryce Eleonòrze siostrze iego ná ten czas Kròlowy Szwedzkiej.

Minister Kròlewski u Pòrty, y Jenerał Poniatowski nie próżnowali o kòło interesów tego Monarchy; osobliwie Jenerał Poniatowski tak potrafił uiąć Wezyra, iż miewszy wiele z nim rozmów sekretnych, wziął od niego w podarunku 1000. Czerw. złot. y otrzymał obietnicę znacznego konwoiu na odprowadzenie Kròla bezpiecznie do woyska swojego, które z Polskiey udało się było do Pomeranii. Co tak spráwiwszy, pojechał do Kròla z oznaymieniem, y stanął w Benderze 8. Października, gdzie od tego Pána z tak wielką łaską był przyięty, iak miła była nowina, którą mu przynosił.

Gdy tedy Król Szwedzki wiele sobie obiecywał po tej powolności Pòrty, y gdy o tym tylko myślał, iak miał poniżyć Cara z iego nieszczęścia wyno-

szące-

szące
Dun
z ty
dzki
niep
nim
lowi
mow
swyc
bo t
tym
nie,
iż c
do p
nie r
wafo
nach
dliwi
I
wyda
stkic
napr
bron
do d
raża
mani

szącego się, Król Polski AUGUST, y Król
Duński nie nie omieszkali do korzystania
z tych złych okoliczności Króla Szwedzkiego, którego mieli za największego
nieprzyjaciela mimo swoje przymierza z
nim uczynione. Niepodobna było Kró-
lowi AUGUSTOWI nie przystać na u-
mowę Alt-Randstadszką bez wydania
swych stanów na oczywistą zgubę, y lu-
bo tę umowę był potwierdził, atoli po-
tym uznał iż być nieśluszną, na pokaza-
nie, że z samego musu to czynił, ustępu-
jąc czasowi, a czekając pogodney chwili
do powrocenia na Tron, który był rad
nie rad opuścić. Przytym mu nie zby-
wało ani na pobudkach, ani na przyczynach,
wszystkim wiadomych do usprawie-
dliwienia swego powrotu do Polskiey.

Nim iednak wszedł do tego Krolestwa,
wydał długi Manifest, y rozesał po wszy-
stkich dworach cudzoziemskich, w którym
naprzód wyliczał postęпки swoje od wzięcia
broni przeciw Szwecyi w Roku 1699. aż
do dnia opuszczenia od siebie Tronu: Wy-
rażał, iż go do tego przywiodło utrzy-
manie wolności handlu według ugody,
Oli,

Oliwskiey dla swych poddanych; Toż wspomniął wpadnienie Króla Szwedzkiego do Polskiey y Saxonii, wielkie onego pogrozki ná oba te narody, y seym Warszawski, gdzie náń stany zebrane przy-muszane były obróc Stanisława zá Króla, ziachawłszy się tam tylko ná umowienie się o pokoiu. Przydał y oświadczenie się Senatorskiego y Rycerskiego stanu w Landshucie Dnia 28. Lipca 1704. ogłoszone, które znałało wżysłko to, co się w Sendomirżu Roku przeszłego stało, nie pozwalając ná obranie Króla Stanisława. Mówił też, że pokoy Alt-Ransztadzki był podpisany od Ministrow iego przytomnością woysk Szwedzkiego zatrwożonych. Nad to przełożył, iż ponieważ przyśiągł przy Koronacyi Królować przez cały czas wieku swego, bronić Rzeczy-Pospolitey do wylania Krwi własney, y nie przyślawać ná żadną kondycyą pokoiu bez iey przyzwolenia, więc nie można było po nim wyciągać w ugodzenie przeciwnego takowey przy-siędze: Zatym on wolen iest od tego wżysłkiego co się poniewolnie stało przez potęgę nieprzyjacielską przeciwko honorowi

Jego,

Toż
dzkie,
onego
War-
przy-
Króla,
wienie
czenie
anu w
łoszo-
się w
nie po-
ława.
ki był
omno-
onych-
ryśli
y czas
tey do
wać na
zwole-
ciągać
przy-
wszy-
ez po-
orowi
Jego,

Jego, uczciwości, y przyzwoitym oby-
czaiom. Ze tedy niemógł był porzucić
Korony bez wiadomości Rzeczy. Pospo-
litey, musi powrócić do tego Królestwa,
które mu Bóg, y prawo dały: á to tym
barzicy, że był ná nie prośzony, wezwa-
ny, y odebrał przysięgę od wszystkich
Stanow sobie poddanych. Ogłosił się ná
ostatek, iż lubo chciał ná Tron powrócić,
nie zamyślał jednak zaieżdzać prowincyi,
które Król Szwedzki w Cesarstwie trzymał:
y ztego wszystkiego tuszył sobie, iż wszyscy
Królowie, Książęta, Elektorowie, y Stany
nie tylko mu nie będą się przeciwieć, ále
też uznają słuszność takowego postępku,
y dadzą mu pomoc, gdy tego potrzebo-
wać będzie. Zakończył to pismo przez
napomnienie Stanow, áby złączywszy się
z nim, y Carem iego Sprzymierzonym,
zrzucili z siebie iarżmo żołnierza Cudzo-
ziemskiego; przyrzekając nie pamięć uraz
wszystkim, którzyby we rrzech miesiącach
od strony przeciwney powrocili pod po-
słuszeństwo Jego, tudzież grożąc ostatnią
surowością tym, którzyby zaniedbawszy
tego przepuszczenia, przy nieprzyjacielu

Itali. Dan był w Dreźnie 8. Sierpnia 1709. y od Króla Augusta podpisany. Po ogłoszeniu tego Manifestu, y po oznajmionym odpuszczeniu powszechnym prz z okoliczne listy stronie przeciwney, Król AUGUST pomaszzerował przez Śląsk z Woyskiem blisko 13000. ludzi, y stanął w Kaminiu Dnia 12. Września z niemałą liczbą Panow Niemieckich y Polskich. Za tym Seym Poznański zaczął się pod jego imieniem, y wiele Panow sprzymierzonych dla powszechney uraz nie- pamięci tam przybyło.

Kto się tu może wydziwić postępko- wi Króla Stanisława, który rozumiejąc, że niebezpieczeństwo Króla Karola było prze- szkodą niezwyciężoną do jego zamyśłow, pierwszy radził tym, którzy szli za nim, aby się z Królem AUGUSTEM zgodzili, a niewdawali się zań w niebezpieczeństwo: Cesarz Othon uczynił toż samo, gdy się widział nie być w stanie do wytrzymania swemu przeciwnikowi.

W tym gdy się Car zbliżał dla złącze- nia się z Królem AUGUSTEM, Król Duński, który wchodził z niemi w zwią-
zek,

zek, dowiedział się przez umyślnego od Ca-
ra, co się pod Puławą stało, więc widząc
dla siebie porę sposobną, uzbraiał się
przeciwko Szwecyi ziemią y morzem. Na-
usprawiedliwienie zaś tego postępku wy-
łożył w obwieszczeniu wydanym przy-
czyny wypowiedzenia wojny, które te
były: Wyniosłość Króla Szwedzkiego;
słowa nie które obelżywe, których ten
Król użył we dwóch albo trzech listach;
ostrożność, którą mieć trzeba było
przeciw sąsiadowi niespokojnemu; pi-
śmo drukowane w Sztokolmie, które da-
wało Królowi Szwedzkiemu godność Ce-
sarza Wielkiej Skandynawii; złamanie
od Szwedów prawa Króla Duńskiego
przechodzeniem przez Zund, y inne tym
podobne skargi, dla których musiał mieć
za nieprzyjazną całą Szwecyą, wyjąwszy
w Niemczech Prowincye Szwedzkie.

Zwierzchność Sztokolmska uwiado-
miona o stanie swego Króla przez list
dnia 22. Lipca pisany od niego, goto-
wała się do bronienia Królestwa, dawszy
odpowiedź na pismo Króla Duńskiego.
Tym czasem w Polsce w wielkich tru-

dnosciach Jenerał Krasiaw zostawał, nie mogąc ani w zad się cofnąć, ani się pomknąć dalej: weyść do Saxonii nie pozwoliby był Cesarz, a udać się do Pomeranii nie dopuszczał Król Pruski, przez którego ziemię trzeba było przechodzić. Czekać zaś złączenia się woysk nieprzyjacielskich, któreby nań razem napadły, było jeszcze gorzej. Postanowił na ostatek udać się do Pomeranii mimo zakaz Króla Pruskiego, lecz z ostrożnością godną wielkiego Wodza. Albowiem woysko Szwedzkie nabrawszy wszystkiego, czego było potrzeba, przeszło przez ziemię Króla Pruskiego nie wchodząc do żadnego domu, y nie prosząc o najmniejszą rzecz rzadkim przykładem karności woyskowej.

Tym czalem wszystko się szczęściło Królowi AUGUSTOWI: Senatorowie zebrawszy się w Toruniu, uznali go za prawego Króla, y wszystko, co się przed tym inaczej stało, za nieważne ogłoszono; Papież też uwolnił Polakow od przysięgi Alt. Randstadzkiej. Zaczym stro-
na Króla Stanisława rozchwiała się, y
nie

nie już Króla AUGUSTA z strony Je-
go nieprzyjaciół nie trudniło; jednak wo-
sko Moskiewskie nie co czyniło trudno-
ści, gdy albowiem chciano, żeby z Pol-
skiej ustąpiło, Car nie tylko tego niechciał,
ale się domagał aby mu wydano Wo-
iewodów y Jenerałów, którzy szli za Kró-
lem Stanisławem, lubo się już poddali
byli Królowi AUGUSTOWI; lecz gdy
mu to zgoła odmowiono, udał się do
Inflant, gdzie Jenerał Czeremet miał
komendę nad wojskiem. Ten chciał
był dobywać Rygi, ale że czas roku nie
był potemu, okrążył tylko onę y trzy-
mał w opasaniu przez zimę. Jednak
kilka tam bomb rzuconych Magazyn ie-
den spaliwszy, tak znaczną szkodę przy-
niosły, że ztąd nieporządek wzięty
mogłby być zyskiem dla Moskalów,
gdyby nie Hrabia Sztromberg przesko-
dził, aby z tąd góry nie wzięli.

Car przy Rydze nie nie sprawiwszy,
udał się do Moskwy; że zaś przegrana
Króla Szwedzkiego była polem chwały
dla Cara Moskiewskiego, więc z tryumfem
do Moskwy wiachał na dniu 1. Stycznia

Roku 1710. popisując się ze wszystkimi łupami, które przez batalie pod Lemą y Puławą zyskał: A dla pomnożenia wspaniałości niewolnicy Szwedzcy y Jenerałowie przez miasto przechodzili.

Tym czasem, gdy Duńczycy pod Jenerałem Rewentlawem wojując w Skanii, dobyli Lumdby, Krysztyanstad, Karolshawen, y oblegali Malmö y Landskroon, Moskale izturmem Elbląg wzięli, y trzymali w opasaniu Rygę. Osobliwie pierwszym udawało się z początku, że Jenerał Szteimbok nie miał dość woyska do dania im odporu.

W tym zwierzchność Sztokolmska myśląc o zabezpieczeniu złemu, które Królestwu groziło, z wielką pilnością woysko zaciągnęła, które, skoro się z Jenerałem Szteimbokiem złączyło, obie strony w równi były. Zaczym ten Jenerał przeto poszedł ku Duńczykom, chcąc w przod zwieść bitwę, nimby odebrali nowe woysko, którego się spodziewali z Zelandii. Jenerał Rantzaw, któremu Król Duński dał był Komendę nad woyskiem po zapadnięciu na zdrowiu Jenerała

rała Rewentlawa stanął do batalii blisko Helzinburga we dwóch liniach: Prawe skrzydło pod Jenerałem Majorem Rotziteynem załłonione było wioską y błotami, lewe zaś pod Jenerałem Majorem Dewicz stawem y lasem było zakryte; nad śródkiem miał komendę Jenerał Major Eychszted. Drugą linią rządził Jenerał Brogdfort y Książę Károl Hesse Reimentarz tyn starszy Książęcia Hesse. Można było spodziewać się wygranej z tak pieknego rozporządzenia. Jenerał Szteimbok poznawszy dobre miejsce, na którym stał nieprzyjaciel, pomykał się powoli, aby nie zmordował woyska; a zaś dnia 10. Marca równo zedniem za pomocą tegoż mrozu y mgły gęstej, która marz woyska jego rozłożonego na 5. Kolumn ukryła, przeszedł błota po ledzie, y tuż podle nieprzyjaciół stanął, szykując do potyczki prawe skrzydło pod Jenerałem Leytnantem Meicrfeldem, a lewe pod Jenerałem Biornszylidem.

Około południa nim lewe skrzydło Szwedzkie było ustawione, iazda Duńska bitwę poczęła, y zaraz, 8. Pułkow Szwedzkich

dzkich ślabieć poczęło, tak że Jenerał Biornszylld będący ná ich czele w niewolę był wzięty. Lecz gdy się Szwedzi znowu uszykowali, wszytka iazda bić się zaczęła, y obie się piechoty dla swoich wsparcia przymknęły. Zátym po żwawey z obustron utarczce Duńczycy tył podawszy, w wielkim nieporządku do Helzynburgu uchodzili, rzucając działa y wozy wszytkie ze 4000. ludzi zabitych y podobną liczbą ranionych, oraz 3000. więźniów; Szwedów zaś legło 1600. a ranionych liczono 1100.

Tá potyczká przymusiła Duńczykow, áżeby się w Helzynburgu zamknęli, oczekiwając ná statki, które miały ich przewieść do Danii. Jenerał Szwedzki chciał był dobyć miasta, áby w nim dostał wojsko Duńskie, przeto bombardował, y z dział bił bez przestanku: lecz Duńczycy wpadszy ná 6. Fregat wojennych y 2. Gallioty przyssane od Króla, porzucili Skanią, zostawiwszy w mieście swych chorych, y 3000. koni zabitych; oraz rozsypawszy ná ulicach 10000. korcy zboża, wiele mąki y soli. Takowe powo-
dzenie

dzenie pocieszyło zwierzchność Szto-
kolmską y powłzechne Stany, które się
miały zebrać dnia 30. tego miesiąca we-
dług Uniwersału dnia 9. Lutego pisanego
do wszystkich Stanow, Hrabiow, Báro-
now, Duchownych, Kawalerow, Szlach-
ty, Officyerow, mieszczan, y wieśniakow.

W tym też sposob, iakim był Król
przyjęty od Turkow w Benderze musiał
wiele trosk temu Monarsze umnieyszyć:
álbowiem pośpolstwo go kochało y po-
wazało iakby Pana swego. Wstrzemię-
zliwość iego y trzeźwość ná pośpo-
litą chwałę zarobiła u Turkow, którzy
za wiele te cnoty wazą. Mogł się też
wszystkiego od Porty spodziewać: bo
Wielki Sułtan iemu odpisując, nic nie
odmowił, y posłał 20. koni dzielnych,
z których ieden był wspaniale przybrany.

Tym czatem Car nic nie omieszkał u
Porty, áby Wezyra Chorlouly do swych
interesow pociągnął: wezym osobliwie do
podarunkow się udał, iako sposobu nay-
pewniejszygo, który wnetże wziął sku-
tek. Wyśłał Wezyr do Króla Agę dla
wyrozumienia, iakiegoby chciał konwoiu:

ągdy

á gdy Król prosił o 30000, Spáhifow; y
 20000. Janczarow, Wezyr z Mustym,
 swą kreaturą miał to zawiele. Wielki Suł-
 tan nie wiedział o celu swych Ministrów
 za Cárem ciągnących, który to Car te-
 go był rozumienia, że mógł wszystko
 u Porty. Prosił tedy Wezyra, áby mu
 wydał w ręce Hetmaná Mazepę z Ko-
 zakami za nim idącemi: czego nie prze-
 stałby był nigdy prosić, gdyby pomie-
 niony Hetman w krótcie potym nie umarł,
 mając lat 77. Poznał Król Szwedzki, że
 się zawodził ná Wezyrże, który samże
 się sprzeciwiał interesom iego; przyzwał
 też P. Newgebauera do Benderu, á ná
 iego mieysce wysłał Pułkownika Fun-
 cha. A że wielka jest władza Wielkie-
 go Wezyra, wielkie było niebezpieczeń-
 stwo, chceć go u Sułtana zgubić, co Król
 był przedsięwziął; ztym wszystkim żalił
 się nań u Sułtana, posyłaiać z tym Je-
 nerała Poniatowskiego, który wszystko
 szczęśliwie wykonał.

W krótcie potym. Król odebrał od
 Sułtana 25. koni barzo pięknych, z któ-
 rych najpiękniejszy miał dywdyk złotem
 hafto-

haft
 uzde
 nian
 gdy
 od
 mov
 iaci
 stra,
 go

zdro
 Kró
 kra
 wpa
 to
 zap
 go
 nał
 prz
 z fa
 szle

rze
 Szw
 rov
 chy

haftowany, y sadzony perlami: nad to
uzdeczkę y kulbakę przepyszną kamie-
niami drogiemi przyozdobioną. Lecz
gdy odmówił przyjąć 5. koni posłanych
od Wezyra, mówiąc, że niechce przyi-
mować podarunkow od swego nieprzy-
iaciela, rozgniewał ná siebie tego Mini-
stra, iuż bez tego nie barzo przychylnę-
go sobie.

Wielki Sułtan, dowiedziawszy się o
zdradach Wezyra, który chciał przywieść
Króla do tego, áby się wrócił do swych
kraiow przez Ukrainę y Polskę, á tak
wpadł w ręce Moskiewskie, wielce się o
to rozgniewał. Przetoż kwoli Królowi,
zapomniawszy ná zasługi pierwszego swe-
go Ministra, który skarb iego do dosko-
nałey przyprowadził pory, kazał oddać
przywilej Wezyrowski Numanowi Bafzy
z familii Kuprolis sławney wieku prze-
szłego.

Takowa odmiana sprawiła w Bende-
rze radość, á tym czasem Ministrowie
Szwedzcy przymylali się nowemu Wezy-
rowi, który się zdał być ich Królowi przy-
chylnym; Przekładali mu ustawnie przed
oczy,

oczy, iżby to było z pożytkiem Porty,
 przymusił mieczem Cárá do oddania
 Azofu, wszedłszy w ściśły związek z Kró-
 lem Szwedzkim y Królem Stanisławem.
 Zatym oznaymiono było Posłowi Mo-
 skiewskiemu, iż wola Wielkiego Sułtana
 była odprowadzić Króla do Pomeranii,
 woysko zaś, które z nim iść miało, po-
 winne było zebrać się w Wrześniu w li-
 czbie 40000. ludzi, oprócz Tatarow;
 nád to Wezyr wyliczył 150000. talarow,
 ze 400000. które Rada Sułtána nazna-
 czyła Królowi, sam iednak Wezyr do
 woyny cale niebył náskłoniony. Tu iuż
 wszystko się zdawało iść podług замыслов
 Królewskich przez spráwę Numana Ku-
 prolis, który się zdawał być przychylnym
 Królowi Szwedzkemu, lecz urząd iego
 trwał tylko dwa miesiące dla wpadnie-
 nia w nieśaskę u Sułtana o to, iż chciał
 zachować co do litery prawa zawarte w
 Alkoranie, káżąc płacić Janczarom pie-
 niędzmi Skarbowemi, á nie chcąc przy-
 zwolić ná nowe podatki, co nie zgadza-
 ło się z chciwością Sułtana ná pieniądze
 łakomego, przetoż urząd iego w miesiąc
 był

był oddany Baltagi Mehemetowi Baszy.

Rozumiano z początku, że ten nowy Minister nie miał być Szwedom przeciwny, kiedy nie chciał oświadczyć Połtowi Moskiewskiemu tych honorów, które mu dwaj pierwsi Wezyrowie czynili, z kąd trzeba było wnieść, że zamysł Króla Szwedzkiego wnet lub po chwili swoy skutek wezmą u Porty: co mocno Moskwę obchodziło. A że Cesarz ofiarował Królowi bezpieczne przeście przez Państwo tak dziedziczne jako y Cesarzkie, ze wlystką czcią godności iego przyzwoitą, przełożył to mu Sułtan: lecz Karol odpowiedział, iż się spodziewa według obietnicy Sułtana 40000. wojska Tureckiego oprócz Tatarów, dla udania się do swego Państwa przez Polskę. Ani chciał przyjąć, przy tey nadziei okrętów Tureckich ofiarowanych sobie na płynienie do Wenecyi, jako też y mieysca naznaczonego sobie w Mitkawicach nad Dunaitem.

Naostatek obroty Królewskie u Porty nakłoniły Sułtana do wypowiedzenia wojny Carowi. Poślano tedy Połta Moskiewskie.

skiewskiego z całą familią do siedmiu wież; y według tamecznego zwyczaju wywieszano Bunczuk na znak podniesienia wojny: á Sułtan w tey mierze porozysłał rozkazy do wszystkich Baszow, Komendantow y innych Starszych wojskowych. Wojsko całe miało się składać ze 200000. ludzi, Flota zaś na morzu czarnym ze 300. prawie żaglow. Do tego 400. sztuk armat nagotowanych było, które za rozkazem Jenerała Artilleryi miano prowadzić; Wezyr y Aga Janczarski wysli z Konstantynopola dla prowadzenia wojska.

Z tym wszystkim Wezyr niechętnie całe szedł w pole, tak że musiał Sułtan kilka razy ponowić mu rozkaz, przyobiecuiąc, iż choćby się mu naygorzej powiodło, bynajmniey go życiem nie skarze. Nie równie lepiey byłoby dla Króla, gdyby kto inny a nie Wezyr wojsko prowadził, bo procz tego, że całe nie miał umyśłu do wojny, wielka jego dostojność pozwalała mu tak postępować, iak sobie życzył, czegoby pewnie drugi nie śmiał sobie pozwolić. Zatem roz-

porzą-

porządzenia tego Wezyra ani po'myśli, ani pò interesach Królewskich były, które wszelkich dokładał sposobow, aby w pokoju zostawał; y to wkrótce pokazał, że przywiązanie iego do Króla nie było większe nad chęć, którą miał do spokojnego życia w Carogrodzie.

Takowa do woyny gotowość zatrwożyła Cara, y Króla AUGUSTA, tak dalece, że dla uspokojenia pierwszego musiał Sułtan swego Ministra do Wiednia posłać w miesiącu Lutym; co się zaś tyczy Cara, lubo Wyburg, Ryga, forteca Diment, Pernawa, Rewel, y Keksholm wzięte od Moskalow pochlebiali Carowi, wszakże to bynajmniej nie odejmowało mu uwagi, iak wielka na niego burza powstała. Już był pisał dwa razy do Wielkiego Sułtana, ale nie miał odpisu: przeto trzeci list do niego posłał, uskarżając się na iego milczenie, oraz na wypowiedzenie sobie woyny, y osadzenie Pośla swiego.

Z drugiej strony Król AUGUST uznany za Króla Polskiego nawet od tych dworow, które wchodziły w ugodę. Alt-Ransza.

Ransztadzką, był zatrwożony na to nie-
zwyczajne uzbroienie się Porty, ile że
widział na seymie w Prusach zwołanym,
iż z tych okoliczności strona Króla Sta-
niława zdawała się chcieć powstać. My-
śląc tedy o obronie od Turkow, wydał
ordynans Hetmanowi Sieniawskiemu, aby
z Moskwą wziął przed się wszystkie rady
potrzebne pod takową porę, a osobliwie
aby przeciął Szwedom wszystkie sposo-
by znoszenia się z swym Królem.

Trzeba się było spodziewać Królowi
Szwedzkiemu dobrego powodzenia, wi-
dząc iak liczne woyska nieprzyaciołom
iego groziły, y z iaką chęcią Han Tatar-
ski y Woiewoda Kiiowski swoje mu o-
świadczać usługi: Han bowiem we 40000.
ludzi wpadł niespodzianie ná granice
Moskiewskie; Syn zaś iego w 10000. z
Woiewodą Kiiowskim w podobney kwo-
cie ludzi swoich znajdującym się, oraz
z Woyskiem Królewskim w Benderze bę-
dącym przebywszy Dniepr do Ukrainy
przeszli; Te iednak dwa woyska nie miały
takiego powodzenia, iakiego się spodzi-
wały; Drugie z nich bowiem chcąc wziąć

Białą

Białą
sztur
Książ
ney
się u
nie p
Tur

Oto
czas
y do
łoz
bran
wał
Hot
naz
niek
aby
by i
wno
te o
nale
woy
tkac
dow
sko

Białą cerkiew było odegnane po trojakim szturmie ze stratą 2000. ludzi; Młody też Książę Tatarski stracił znaczną liczbę tylnej straży, y Woiewoda Kiiowski musiał się udać do Benderu, gdzie uradzono nie poczynać przed przyściem woyska Tureckiego.

W tym niezgody wszczęte w woysku Otomańskim, oraz marsz iego leniwy, dały czas Moskalom do przeyscia przez Dniepr, y do opanowania fortec niektórych w Wołoszy, kędy wiele Turkow w niewolę zabrano. Gdy wielki Wezyr przeprowadził się przez Dunaj ze 100000. woyska, Hołpodar albo Woiewoda Mołdawski nazwany Kantamir przybył do Cárá z niektórymi Mołdawian, namawiając go; aby szedł do Mołdawy y Wołoszy, gdzie by iego woysko znalazło dostateczną żywność, y inne potrzeby wojenne. Lecz te obietnice oszukały Cárá: nád to nie należało mu okopywać się y czekać ná woysko Tureckie, ále trzeba było ie spotkać y ná nie uderzyć, poki było zmordowane tak długą drogą. Jak tedy woysko Wezyra zbliżało się, mále podiaży

z Tatarow y Polakow znacznie Moskálów turbowaly, zabierajac im coraz wozy, y chwytajac tych, którzy z okopow wychodzili dla dostania żywności.

Wezyr widząc bliską potyczkę, ieżeli kiedy, ná ten czas náybárzezy Iwe małe serce pokazał, nie myśląc cále uderzyć ná Cará; co poznawlyz Hán Tatarski, (który iuż był otoczył nieprzyziaciela w wielkiej liczbie swey iazdy, y przeciął mu wszystkie pasy do odwrotu) námawiał go do stoczenia batalii. Zaište woysko Moskiewskie nie mogło być w gorszym razie iak ná ten czas zostawało; dla czego Jenerał Czeremet Wodz iego naywyższy widząc ie być zmordowane przez ustawne utarczki, oraz osłabione przez niedostatek żywności, umyślił wlas się zchronić. Lecz Hán postął podiazd dla strzeżenia iego: przez co Moskale miedzy rzeką Prutem y woyskiem nieprzyziacielskim zostáli, utrzymujac się w Liniach ściśnieni. Tu iuż Wezyr niemogąc się odiać radzie Hána, dla tak dobrych okoliczności odmienił umysł, y kazał 12000. Jańczarów y 10000. Spáhiłow ná nich uderzyć, lecz ostatni

trzy

trzy razy byli odegnani, nim odebrali jedno dobre mieysce, gdzie Cár był postawił swoją straż dalszą z 10000. ludzi, tudzież 10. sztuk armat. Ponieważ nie mniej był potężny odpor, iak nacieranie, strata z obu stron cale znaczna była: dzień zaś mający się ku ichyłkowi dał czas Moskalowi do wytechnienia.

Nazajutrz dnia 20. Lipca gotując się wielki Wezyr ná nowo do boiu z Carem, y do wparowania go w okopy, kazał wytoczyć niezmierną moc dział wielkich, lecz Car wolał trzymać się w ciasności, aby się nie w dał w bitwę, z któreyby nie wyszedł bez szwanku. Tym czasem głód go barzief niż Turcy zciskali: iuż od kilku dni nie miano żywności, y iazda się iego zmniejszyła, że żołnierz głodem przymuszony musiał ieść konie, ktore bez regoby dla niedostatku pastwy pozdychały. Do tego Turcy po czterokrotnym siebie odpędzeniu wpadli w okopy Moskiewskie z szablami gołemi, y wielką lizbę Moskalow w pień wycięli. Lecz noc nadchodząca odciągnąwszy ztąd Turkow dała czas Cárowi do myślenia, że w niebezpie-

czeństwie w padnienia wręce Wezyra z woytkiem zostawał.

Kantamir Hołpodar Wołoski, większe jeszcze nad sobą widział nieszczęście, że już już miał być wzięty od Wezyra, którego był z dradził; przetoż myśląc z Cărem o wyściu ztego niebezpiecznego kroku radził mu, aby przy sposobności nocney pory posłał Ministrowi Tureckiemu wszystkie kleynoty y pieniądze, które miał przy sobie: Co iak Căr uczynił, ukontentowany Wezyr przystał zaraz ná pokoy, o który on prosił.

Król, który był ná ten czas blisko Benderu z swoją garstką ludzi, iak się dowiedział o tym, wnet wpadł ná konia, y pobiegł do obozu, gdzie dnia 22. stanął właśnie ná ten czas, gdy ostatnia straż Woyśka Cărskiego odchodziła przy odgłosie Muzyki z rozwinionemi chorągwiami, iakby po odniesionym zwycięstwie. Dowiedział się zatym, iż przymierze z Cărem było zawarte y podpisane od Wezyrą, dla czego gdy słusznym gniewem zapalony wymiatał to ná oczy Wezyrowi, on tym swoy postępek farbował, że iego religią

kâie

káže dawać pokoy nieprzyjacielowi, któ-
ryby on prosił. Chciał tu Król ná nim
wymoc, áby zabrał Cárá y iego woysko
mimo przymierze uczynione, ále nie mógł
wskorać; Przetoż ten mu tylko sposob
zostawał, áby podał Porcie pismo, zále-
cając Jey swoje interesa, ná które cale za-
pomniał Wezyr, y żadney o tym wzmianki
w przymierzu od siebie zawartym nie u-
czynił. Dla czego Pułkownik Funch
posłany od Króla Szwedzkiego podał to
pismo, y miał audyencyą u Kaimakana
dnia 5. Sierpnia, gdzie go upewniono, iż
wydany był rozkaz Wezyrowi, aby
nie omieszkał, coby Króla ukontento-
wał.

Lubo przez to przymierze miał być
Azof Porcie oddany, y obalone fortece
Samar, Kamenki, Toiganrok, oraz popa-
lone okręty na morzu Tatarskim, nadto
Hanowi Tatarskiemu wypłacone 40000.
Cekinow przez rok na nagrodzenie mu
nakładow woiennych, niepodobało się to
jednak Porcie, równie iak Królowi. Co
porozumiewając Wezyr sprawca tego
pokoju, a lękając się, aby przekładania

Królewskie czego u-Sułtana niedokazały; starał się aby listy od Karola do Konstantynopola nie dochodziły. Nad to domagał się tego po nim, aby z Benderu ustąpił, oznajmując, iż mu warował przez przymierze wszelkie bezpieczeństwo, którego by ten Król iadąc przez Węgry albo Polskę potrzebował.

Postrzegł Król Szwedzki, że iego nieprzyjaciele mieli porozumienie z Hanem Tatarskim, któremu obiecano pewną sumę pieniędzy za iego wydanie: przeto odmówił przechodzić przez Polskę, odpowiadając Wezyrowi, że się nie może do niczego nakłonić, aż odbierze odpis od Wielkiego Sułtana: co uraziło dużo Wezyra, ile że się potrzykroć tego na Królu domagał. Ofiarował się też był Han Tatarski, iż go sam do iego Państwa odprowadzi, ale Król na wzywanie się hacznie ociągał, bo w rzeczy samej była to samolowka nastawiona od niego z Wezyrem, który tak spodziewał się zaślepić Króla łatwiej, że Han Tatarski gorliwym zawsze się stawił ku niemu.

Wielki Sułtan uwiadomiony przez Króla

Króla o tym co się stało, kazał przyiachać do siebie Wezyrowi, który się około Adryanopola z woyskiem znaydował, połykając razem z tym rozkazem iemu szablę, którey rękoieść y pochwy kamieniami oladzone były. Wezyr unikając wypełnienia tego rozkazu, tey pokrywki użył, iż czekał na klucze od Azofu, życząc ie sam oddać Sułtanowi, y że mógł łatwo płacić woysku przed iego nazad odprowadzeniem. Te iednak wymowki tak Sułtana obrażyły, że natychmiast przyrzekł zgubę temu Ministrowi, y upewnił Pośła Szwedzkiego bawiącego się u Porty, że Królowi we wszystkim będzie żadość uczyniono.

Tym czasem cięszono się w Konstantynopolu z oddania Azofu, nie wiedząc, że Cár nie myślił kluczow od niego oddawać, ani obalać fortecę Toiganrok; miano za tym za złe Wezyrowi, iż czekał w Adryanopolu uiszczenia się przy mierza ze strony Cára. Począł iuż Wezyr grozić w zakładzie będącym Moskałom, przypominając im coraz oddanie kluczow od Azofu: alic dowiadując się, że ma

oddać przywilej Wezyrowski ná ręce Bo-
stangi Balzy. Zaprowadzono go tedy
do iednego zamku, á zamtąd do Lemno-
su, mieysca iego wygnania; Nádto to ie-
go wpadnienie w niełaszkę pociągnęło za
sobą wiernieyszych iego przyjaciół, zktò-
rych Osmanowi Adze łeb ucięto.

Jussuf Balza, Aga Janczarow odebra-
wszy dostojność Wezyrowską, rozpuścił
woysko y udał się do Kostantynopola. A
lubo Król Szwedzki naywięcey pomógł
do złożenia Wezyra, iego iednak następ-
ca przychylny był Carowi: nád to w
zakładzie będących Moskálów szanowano
w Konstántynopolu, y często ich ná Dy-
wán brano.

Gdy tedy Król Szwedzki układa w
Benderze, iak się má pomścić nad nieprzy-
jaciołmi swemi, niemögąc polegać na Tur-
kach, Król Duński w 8000. piechoty, y
w 9000. iazdy złączywszy się z Królem
AUGUSTEM, który miał 10000. Sasów
y Polaków oraz 6000. Moskálów, zbliżył
się ku Sztralsundowi, do ktòrego Szwedzi
iako miasta obronnego udali się byli z wo-
zami, ruszeni z Damgartenu. Zaty-
m
woyska

woyska obu tych Monarchow zaczęły tego
mieysca oblężenie ná początku Września,
zostawiwszy 6000. iazdy przy Wiśmarze
ná opasanie też tey fortecy, lecz nie mogli
dostać Sztralzundu przez dwa miesiące.

Garnizon Wismarki widząc flotę Duń-
ską od nawałności rozrzuconą, chciał spa-
lić niektóre okręty, które się schroniły by-
ły do Warnemundy, y w iedney wycieczce
z miasta zarzucił ná niektóre z nich ogień
nie bez powodzenia; Co było pochopem
iemu, áby się kusił o zabranie prowiantu,
który Jenerał Bulaw w ty siąg koni prowa-
dził. Wyšli byli Szwedzi w nocy z 4.
ná 5. dzień Grudnia we 3000. pieszych y
300. konnych, oraz z 9. sztuk armat; ale
wśyscy byli w pień wycięci, álbo w nie-
wolą zabrani z swą armatą; przez co nie
zostało więcey w Wiśmarze, iak 500. álbo
600. ludzi.

Dla dania odporu takowym natarczy-
wościom, udał się Król Stanisław do Szto-
kolmu; chcąc otrzymać tam flotę zdolną
do dania odhieczy Sztralzundowi y Wyspie
Rugen.

Ta Flota przybyła z Woyskiem, któ-
re

re wyśiadłszy pomieściło zamysł obudwóch Królów, którzy nie mając armaty, odstąpili od oblężenia Sztralzundu, y tylko bombardowali do Wismaru. Poczym jeden do Kopenhagi á drugi do Drezna udał się, będąc obu nie kontenci z tego nie powodzenia.

Cár z swoiey strony zwlekał oddanie Azofu wyciągając tego po Porcie, áżeby Król Szwedzki wprzód wyszedł z iey państwa; dla czego Sułtan sprzykrzywłszy sobie te zwłoki zaczął przykrzyć się w zakładzie będącym Moskalom y Polłowi. Naostatek wypowiedziano ná nowo wojnę, y Hetmanow wyznaczono, co przymusiło Cárá do wyprowadzenia woyska z Azofu, oraz obalenia twierdz iego, y spalenia przedmieścia.

Zatym pokoy zawarty ná brzegach rzeki Prut wnetże był ponowiony, z uwolnieniem Polłá y Moskalow w zakładzie będących, do którego to dodano, iż wolno będzie Sułtanowi kazać przeprowadzać Króla Szwedzkiego przez taką drogę, iaką mu się podoba, bez żadnego niepokoju, choćby też chciał przez Moskwę.

Oznay-

Oznaymił Sułtan Królowi przez list o odnowionym pokoju z Cárém przy przełożeniu swych pobudek do tego, y trzech koni w podarunku posłał. Co Król przez Kapigi Baszę umyślnie posłanego z Konstantynopola odebrał między Benderem y Warmowią, gdzie się dla rozrywki ná koniu przejeżdżał. W tym przymierzu ten był obowiązek ná Cárá włożony, ażeby we trzech miesiącach wyprowadził wszystkie swe woyska z Królestwa Polskiego.

Po wypłynieniu tego czasu oznaymił Król Szwedzki Porcie, iż Cár nie uiscił się według przymierza, dla czego wysłano Agę y Hana Tatarskiego do Polskiej, którzy oznaymili, iż woysko Moskiewskie jeszcze się bawiło w tym Królestwie, co dawało pochop Królowi, áby się Sułtanowi oświadczał, że nie mógł bezpiecznie przez Polskę przechodzić, y żeby prosił o dalszą obronę u Porty. Nim tedy Porta po trzeci raz wypowiedziała wojnę, wysłała Baszę do Polskiej, który tę tylko wziął odpowiedź od Wielkiego Hetmana, że wyśle Kuryera do Króla Pana swego dla oznaymienia mu żądz Sułtana, y że
będzie

będzie czekał rozkazu jego. To wszystko służyło do przedłużenia wyjazdu Królowi, który pokazywał ustawnie niewierność Cara w wypełnieniu obowiązków pokoju, y niebezpieczeństwo, w któreby wpadł, przejeżdżając przez Polskę, gdzie się wojsko Moskiewskie znajdowało. Nádto, nie Cár nie opuszczał, áby drogę Królowi w Pomeranii zastąpił: do czego, że trzeba było opanować tę prowincyą ábo przynajmniey ją wojskiem napełnić, zmówił się z Królem AUGUSTEM dla łatwiejszego tego dokazania. A że im nie dostawało Armaty dla podbicia Pomeranii, ofiarowali Królowi Pruskiemu miasto Elbąg y Sztetyn, skoroby wzięli, ieśliby im oney użyczył. Sztetyn już był opasany, ále za odmówieniem armaty od Króla Pruskiego porzucili ci Monarchowie jego oblężenie, á ku Sztralzundowi y Wiśmarowi znówu poszli. Opasanie tych dwóch miast nie przeszkodziło wycieczce Szwedów z Wiśmaru do Holstzenu Duńskiego, oraz z Sztralzundu ná część Sasów y Moskalów, których zbili. Oprocz tego Hrabia Szei-

bok wyśiadł z okrętów z żywnościami y innemi potrzebami znaczne mi na wyspę Rugen, któremi opatrzeni obywatele Sztralzundu gotowali się do mocnego bronięcia miasta; Przywiozł też ten Jenerał z sobą 15000. piechoty y 6000. jazdy, z któremi poszedł prosto ku nieprzyjaciółom, y zaraz wziął Rostok. Moskale zaś tym y Sasi starali się złączyć z woyskiem Duńskim unikając batalii, a Hrabia Szteimbok czekał na nowe posiłki ze Szwecyi: Uwagi takowych okoliczności przymusiły obie strony do dania sobie frysztu przez dwie niedziele; Duńczycy jednak przed wyjściem tego czasu stanęwszy w Gadebuszu, napadali, gdzie mogli na woysko Szwedzkie. Jak czas umowiony wypłynął, Szwedzi poszli ku woysku Duńskiemu, y stanęli ku potyczce dnia 20. Grudnia, gdzie lubo Duńczycy lepsze mieli miejsce, Szwedzi jednak na nich uderzywszy wygrali, wzięli wszystkę armatę, 3000. w niewolę zabrali, y blisko 3000. w pień wycięli. Po tym zwycięstwie woysko Szwedzkie weszło do Holstetenu na początek Roku 1713. gdzie Hrabia Szteimbok włożył

włożył podatki na wszystkie okolice; a na pomieszczenie się nad Duńczykami, którzy przeszłego roku spalili byli Sztad, ka-
zał zapalić Altinę, mimo dawane 50000.
Talarow na okup od ognia.

Gdy się to działo w Pomeranii y Jutlandyi, Król Szwedzki czynił co mógł u Porty, aby ią na Moskwę pobudził: do czego też Francya wchodziła. Przez przymierze tedy w Benderze zawarte y ponowione tam we Wrześniu między Sułtanem, Królem Francuzkim, y Królem Szwedzkim pierwszy obowiązał się przymusić Cara do porzucenia Polskiey, do oddania R. P. Woiewodztwa Kiiowskiego, oraz do niewdawania się w interesa Polskie y Kozackie: Drugi obiecał dać million Liwrow stronie Króla Stanisława, która summa miała być wypłacona we dwóch miesięcach we Gdąńsku; Ostatni przyrzekł za przybyciem swoim do Szwecyi przyprowadzić Króla Stanisława dotego, aby ustąpił Porcie Kamieńca y całego Podola, co miała w dzierżawie przed pokojem Karłowickim.

Nim znowu zerwany był pokoy z
Mosk.

Moskwą, wysłała jeszcze Porta do Polskiej nieiakięgo Agę, dla wywiedzenia się rzetelnego o liczbie Woyska Moskiewskiego tam będącego: który gdy iechał przez Bender, Król Szwedzki obawiając się zdrady od zawisnego sobie Wezyra, posłał z nim od siebie dwóch Szwedów po Turrecku przebranych; przetoż skoro Aga powrócił, uwiadomił Król skrycie Sułtana o tym, co się w Polsce działo. Wezyr oznaymił Sułtanowi, że już wyszli Moskale z Polskiej, ale Sułtan będąc przestrożony, przyzwał Agę na Dywan, który chciał wprzód przeciw prawdy, lecz nakoniec zeznał, że jeszcze się Moskale w Polsce znajdowali: zatym Wezyr przekonany o niewierności, złożony był z urzędu, a na jego miejsce postawion Soliman Basza.

Tak upewniony Dywan o nieszczyrych postępkach Cara, postanowił mu wypowiedzieć wojnę, przeto znowu Moskale posłani byli do siedmiu wież razem z nowym Posłańcem Cara; a Wezyr, Baszowie, y inni Officyalistowie odebrali rozkaz, aby byli gotowi z swym woyskiem na dzień 21. przyszłego Marca. Takowe
rozrzą-

rozrządzenie kwoli interesom Króla Szwedzkiego zatrwożyło iego nieprzyjaciół, którzy iuż ostatnich sposobow na iego szukać zaczęli: Z tych liczby był Han Tatarski od tego czasu, iak go Car przekupił; Ten chcąc korzystać z summy sobie obiecaney, ieśliby wydał Króla Szwedzkiego, lub go przymusił wynieść z ziemi wielkiego Sułtana, przybył do Króla z nowiną wypowiedzianey wojny, przedstawszy mu wprzód drogie upominki. Miedzy inżemi rozmowami była też wzmianka o wyieździe Królewskim; przetoż Han pokazywał iemu, iż trzeba było wyieźdzać za pierwszych lodow, na który czas miał wszystko przygotować, co do drogi byłoby potrzebnego: na co Król odpowiedział, iż czekał tylko na pieniądze, które mu Sułtan obiecał; zaczym Han uczyniwszy tyśiączne powierchowney swej przyjaźni oświadczenia, w drogę się puścił.

Tu iuż bądź to, że Wezyr zmowił się z nieprzyjaciółmi Króla, bądź że Sułtan chciał iuż koniecznie iego wyjazdu, odebrał List Han Tatarski od Porty, w którym był wprowadzić rankor na Cara wy-
razo-

rażony, lecz y to oznaymiono, iż po-
nowiła Porta przy dobrym konwoiu ode-
śłać Króla przez Polskę. Drugi też list
posłany do Baszy Benderu toż przedsię-
wzięcie Porty ieszcze wyraźniej potwier-
dzał, y kazano mu wydać Królowi tysiąc
kalet mających po tysiącu iakieysci tame-
czney monety, ztym iednak dokładem,
żeby to uczynił ná samym iego wyieździe,
y dodał ná ten czas wszelkich potrzeb do
drogi tak Królowi, iako iego konwoiowi,
nad którym miał być Hetmanem Han
Tatarski.

Takowe rozkazy obeszły wielce Kró-
la, który chcąc się dowiedzieć prawdzi-
wych zamyśłow Sułtana, postanowił wy-
śłać umyślnego do Konstantynopola; po-
nieważ zaś rządca Benderu z Hanem sta-
rali się przeszkodzić, áby żaden niemógł
iachać od Króla do Carogrodu, wielkie by-
ło niebezpieczeństwo dla tego, któryby
się ná to podjął. Ztym wszystkim tłu-
macz Królewski przyjął to ná siebie, y
gdy nie mógł w Konstantynopolu weyść
do pałacu Szwedzkiego iuż wartą Jan-
czarską otoczonego, oddał listy Posłowi
Francuzkiemu. O Tym

Tym czaſem Baſza Benderu y Han po-
nawiali nalegania ſwoje u Króla, aby ſię
brał do drogi, ponieważ lody były po-
temu; wco żeby go prędzey wprowadzili,
poſłali mu część ſummy od Porty nazna-
czoney, która iednak nie miała być dana
Królowi, chyba w ten czas, iak ſię wybie-
rać będzie z Benderu. Król to wſzyſtko
mimo ulzy puſzczał, ná koniec odpowie-
dział: że nie mógł wyiechać bez drugiey
takiey ſummy tyſiąca kalet.

Odpowiedź takowa zatrwożyła tak Ha-
nà iako y Baſzę, którzy mu wydali pieńią-
dze przeciw rozkazowi Sułtana, dla czego
poſtanowili przyſć z Królem do oſtatnich
ſpoſobów, ieſliby ieſzcze odmawiał wy-
ieżdżać. Tu rzecz wyciąga, abym opisał
mieyſce mieſzkania Królewſkiego.

Po przybyciu Król ſwoim do Benderu
kazał rozbić ſwoy namiot przy rzece bliſko
murow mieyſkich: toż za zbliżeniem ſię
zimy, kazał pokryć ten namiot dachem
z deſcek, y wkrótce obwieſć ciękim mu-
rem z cegieł, tak dalece, że z namiotu
budynek ſtaął. Ci, którzy byli przy
Królu, toż ſamo ſobie porobili; lecz gdy

roku 1711. w mieście Lipcu rzeka wylała, przymusiła obywatelów tego małego miasteczka porzucić to miejsce, y udać się na Pagorek blisko wsi Warnicza, gdzie Król kazał wystawić budynek dla siebie z muru dość grubego, y Oficyny na 1000. ludzi. Większa część Ministrow, Jenerałów y Officyerów będących z Królem. mieli swe budynki około Królewskiego, a drudzy we wsi stali.

Y natym to miejscu Basza z Hanem postanowili wziąć Króla, nie mogąc z nim nic poradzić przez wszystkie inne sposoby: Tu już Król widząc, że jego oboz y wioska Warnicza były opalone, myślił o sposobach bronięcia się, y na ten koniec kazał pociągnąć linie od jednego domu do drugiego, co czyniło nieiaki gatunek pięciuwęglastej twierdzy, mając we środku budynek Królewski. Były te linie złożone z starych wozów, drzew, y gnoiów, oraz zatarasowano bramy y okna budynku Królewskiego, który wyglądał iak mały iaki zameczek.

Po zakończeniu tych robót garnizon y wszyscy znajdujący się w obozie byli

rostawieni do bronienia linii: ponieważ zaś przez kilka dni nie stawało Szwedom żywności, którey im dowóz był zabroniony, postanowił Król bronić się otwarcie. W tym Janczarowie y Tatarowie z przywiązania wielkiego ku temu Królowi, dodawali mu kryjomo żywności, ale to postrzeżono y ściercią skarano kilku Tatarow na uczynku złapanych. Atoli mimo tę surowość oboz Królewski miewał żywność, którą żołnierze zanosili w nocy do lasu przy obozie będącego, zkąd ją potym brano: co trwało przez dni kilka, pod czas których nalegano u Króla, aby wyieźdżał. Nakoniec, gdy przyszedł nowy rozkaz z Adryanopola, gdzie się Sułtan na ten czas znajdował, znowu się Turcy gotowali weyść do obozu Królewskiego: Zatoczono 12. sztuk małych armat spiżowych, dwa moździerze, y trzy wozy kul. W tym jeszcze raz Basza przełożył Królowi, aby się chciał poddać: co też y Officyerowie Szwedzcy iemu radzili, nie rzecz, mieniąc, bronić się Przyiaciom, w ich kraju zostając; lecz Król miasto odpowiedzi zachęcał ich do posłuszeństwa y naśladowania

wania jego przykładow. Zatem Turcy sprzykrzywſzy ſobie długie upominania Króla, zbliżyli ſię do obozu przy odgłoſie instrumentow wojennych, y kilka razy z armat dali ognia; Janczarowie mieli rozkaz rzucić ſię do ſzturmu, lecz przekupieni będąc, tył podali, y nacierać więcej nie chcieli.

Takowy poſtępek Janczarow zdziwił Baſzę, który ich odwołał nazad bez pokazania żadnego gniewu; lecz nocy naſtępującej kazał uduſić y w rzekę wrzucić nayprzyjaznieyſzych Królowi. Nazajutrz zwołaſzy znowu Janczarow, pokazał onym ſam oryginał rozkazu od Porty; zaczęm opanowali linie, których Szwedzi nie bronili. Król widząc w tym być ſprawkę ſwoich, którzy ſię ſamo chcąc podawali, wraz poſpieszył do domu ſwego przerzynając ſię przez Janczarow, których kilku zabił; gdzie wpadł obrażony od kuli z piſtoletu, przedſiębiorąc tam do śmierci ſię bronić. Ale w tu znayduie więcej 300. Janczarow rabujących jego ſprzęty y ſrebro; na których rzuciwſzy ſię, dwóch albo trzech zabił, reſztę zaś do ucieczki

przymusił. Jeden z nich raniony rozciął szablą czapkę sobolą na Królu, który pewnieby y głowę rozciął, gdyby Król nie złapał szabli ręką lewą, od czego rany dostał. Turcy widząc, że Król znowu się zatarasował, y że im wiele kosztowało iego poimanie, odmienili sposób, y zaczęli ognia dawać ná dom Królewski, lecz Król najmniey się tego nielekając, sam strzelał, y strzelać kazał ná Turkow, z których wiele pádło. Przetoż gdy y to nie pomagało, udali się Turcy do inzego sposobu: Kazano Tatarom wiązać do strzał zapalone lonty, które wkrótce okryły cały dom Królewski, tak że ogień wszędy się zaiął, y spalił to wszystko, co miał Król z podarunkow wynoszących ná 200000. Talarow. Gdy zaś dom iego zdawał się już być stołem gorzącym, Jenerałowie przekładali mu niebezpieczeństwo zgorzenia w posrzod płomieni; ále on ich upewnił, że nie było niebezpieczeństwa, pokiby ich suknie palić się nie ięły. Gdy zaś sztu-ki węglow zaczęły padać ná Króla, ieden z iego Officyerow mówił mu, iż lepiej jest po Káwalerku, z bronią wręku, niż
nie

nie nie czyniąc umierać w ogniu, usłuchał
zaraz tej rady, y z swoją garstką ludzi
wyszedł ku Turkom z bronią wręku:
gdzie gdy na nich naciera męstwem nie-
zwyczajnym, jakiś go trefunek o upadnie-
nie przypawił; zátym Janczarowie nań
wpadli, broń odebrali, y samego wzięli nie
bez wielkiej iednak trudności.

Ták więc ten Bohatyr w padł w ręce
swoich nieprzyjaciół, gdzie skoro się do-
stał, pokazał wielką spokojność umysłu,
oświadczaiąc ukontentowanie swoje, iż
był wzięty od Janczarow, a nie od Tata-
row, których nienawidział. Zátym był
prowadzony do namiotu Baszy, który go
w progach czekał, y przyjął z należytym
uśzanowaniem; Król iednak niechciał u
niego siedzieć, lubo żwawość y długość
walki musiały go osłabić.

Działo się to 11. Lutego nie bez zna-
czney straty Turkow, których więcej 200
poległo; sam Król 15. zabił. Zabrani by-
li wszyscy Officyerowie Szwedzcy od Jan-
czarow y Tatarow, którzy też zrabowali
wszystko, co náleżli w obozie. Pierwsze
staranie było Króla, aby wykupił tych,

którzy się udali przed bitwą pod obronę Haná y Bafzy.

Wkrótce potym siadłszy ná konia w bogaty dywdyk przybranego, udał się do Benderu w pośrodku wielu Officyalistów Tureckich y Janczarzkich, gdzie przebywszy trzy álbo cztery dni u Bafzy, ktòry go przyjął ze wszelką czcią, pojechał do Adryanopola z blisko 60. Jenerałami y Officyerami Szwedzkiemi, których iuż był wykupił. Dwoma dniami przed wyjazdem dowiedział się o przybyciu Króla Stanisława do Państw Otomańskich, y o iego zatrzymaniu w Jassach: kròra nowina barziefy go trapiła, iák to, co się z samym działo; przeto pokázał swoy gniew przeciw Feldmarszałkowi Szteimbokowi, że się dał uwieść ná układne słowa Grafa Fleminga, ták iákò y Król Stanisław.

Wypłynęło więcéy niż 20. dni, nim Król przybył do Demotyki miasteczka y zámku niedalekiego od Adryanopola; gdzie mu dano náypiękniefzy dom, y dostarczano po dostatku wżyskiego, co było potrzeba. Co go znowu do lepszey nádziei pobudzało, ile gdy iuż Han Tatar

ki był złapany y ná wygnanie posłany; Basza Benderu wywołany; Szyo Basza uduszony, y Mufty złożony; w krótcie też wielki Wezyr stracił dostojność y życie, á Ibráhim Basza nastąpił. Ten nowy Minister zdał się sprzyjać Szwedom, á przeciwny być Moskalom, czego się też y po nowym Hanie spodziewano, ośobliwie po przewiezieniu przez niego Króla z Demotyki do Demirtalzy o ćwierć mili od Adryanopola, gdzie w wielkim iednym pałacu był postawiony: ále się ma, że co bawił, y powrócił do Demotyki, gdzie przebywał aż do odjazdu do swego Państwa.

Co do Króla Stanisława, sprowadzono go z Jassów do Benderu, z tamtąd zaś do Akiermanu, gdzie przez całe swoje w Turczach bawienie się przebywał, wszędy będąc szanowany według godności swej Królewskiej.

Gdy Król Szwedzki wyrabiał swoy powrot y interesa u Porty z pomocą Francyi y innych dworow sprzymierzonych, Hrabia Szteinbok zgodził się z Rządcą Holszteńskim, który mu pozwolił podeyść
pod

pod działa Tonningenu, y nawet wnieść do tey Fortecy w czasie potrzeby.

Ta ugoda była uczyniona imieniem młodego Książęcia Holzteńskiego, gdyż ow Rządca obawiając się Króla Duńskiego, chciał pokazać, iż się nic do tego nie wdawał. Kommendant Tonningenu odebrawszy w tym rozkaz, wpuścił do Fortecy Hrabie Szteinboka z iego wojskiem, za którym się Moskale z Duńczykami na potęgę pędzili, y ledwie co Szwedzi stanęli w Fortecy, nieprzyjaciele ich otoczyli tak, że wszystkie drogi, przez któreby mogli mieć żywność, przernięte im były. Hrabia Szteinbok widząc niepodobieństwo tu zachowania swego wojska, poddał się Królowi Duńskiemu przez taką umowę, nad którą uczciwszey życzyć sobie nie mógł; Po podpisaniu iey tedy 16. Mają, wyszli z Fortecy dnia 24. tego miesiąca.

Z tym wszystkim lubo Król Duński obiecał nic nie poczynąć z Fortecą Tonningen, skoroby Szwedzi zniey wyszli, iednak ią zawsze w oblężeniu trzymał mimo starania nawet Króla Pruskiego. Náosta-
tek

tek obie strony przytłwały na umowę
w Brunswiku, pod czas którey nie miano
nic poczynać po nieprzyjacielsku: na niey
tedy oddano za ręce Pomeranią Królowi
Pruskiemu, a Holstzen Królowi Duńskie-
mu, który chciał młodego Książęcia Fry-
deryka wprowadzić, aby się starał o ko-
ronę Szwedzką; wczym go wspierać obie-
cywał, ieśliby mu ustąpiono Holstzenu;
Car też z swey strony miał wspomagać
wszystkiemi siłami owego Książęcia, y dąć
mu jedną z swych Córki w małżeństwo.

Takowe przedsięwzięcia zatrudniły
Senat Szwedzki, a to ieszcze tym bärzciey,
gdy odebrano tę nowinę, że Książę Gal-
liczyn zbił Szwedów w Finlandyi. Za-
tym dla zabezpieczenia fatalnemu nieporząd-
kowi Królestwa, upraszał Senat Księżny
Ulryki Eleonory Siostry Królewskiej náy-
bliższej dziedziczki Korony, aby chciała
przyjąć Rządy Królestwa: Tá tedy z Se-
natorami nakazała náprzod Seym walny
ze wszystkich Stanów Królestwa przez u-
niwersały do wszystkich Prowincyi posta-
ne, które wystawiały na oczy smutny stan
Szwecyi, y zachęcały Szwedów do zabie-
żenia

zenia ostatniey zgubie oyczyzny. Wkrótce potym nakazano wszystkim obywatelom miast; áżeby znowili swe srebro ná obrocenie ná pieniądze, obiecuiąc, że im to ná końcu roku powrocono będzie.

Seym zebrany radził o potrzebie powiększenia y polepszenia skarbu, iako też o wybieraniu podatkow potrzebnych do uzbroienia się morzem y lądem: nádto náradzał się o tym, ieśliby w niebytności Króla mogły Stany uczynić pokoy, ná który większa część przysłała; lecz Księżna znaiąc dobrze umysł Króla brata swego, iż by to potwierdzaiąc gniew Jego ná siebie ściągnęła, niechciała ná to przysłać, y wolała złożyć Rządy Królestwa.

Oddanie za Ręce Pomeranii ieszcze nie było potwierdzone, á do tego Car się temu sprzeciwiał, ponieważ to mu było przeszkodą do wprowadzenia woyska swego do tey Prowincyi; Król też Duński spodziewaiąc się łącno dostać Tonningenu szukał pokrywki do iego opanowania. Zatym, że Komendant tey fortecy kazał był strzelić do kilku Duńczykow, dał rozkaz Jenerałowi Szotenowi, áby onę ściśle

opa

opasał, przez co przymusił Komendanta (któremu obleżonemu na wszystkich schodziło) do poddania się dnia 8. Lutego R. 1714.

Generał Szoten dostawszy fortecy znalazł tam papiery, które objawiły tajemnicę weyścia Hrabiego Szeimboka do niej, iż to było za rozkazem Rządcy Holštenu; Król Duński zaś postrzegł, że Hrabia Szeimbok w niewoli jego będąc, miewa porozumienie przez listy z Dworem Szwedzkim o interesach Duńczykom przeciwnych: przetoż go ściśle pilnować kazał. Wielce ten pragnął swego oswobodzenia, y żadnego zgoła śródka do tego nie zaniedbał: Udał się na przód do zwierzchności Sztokolmskiej, którey w tey mierze często siebie przypominał; tóż potym do samego Króla Duńskiego swe proźby podał. Lecz gdy mu się nic nie powodziło, a nie mógł dłużej swej niewoli znosić, kusił się tego dokazać sztuką, czego niemógł sposobami: y na ten koniec zmoził się z Panem iednego statku cudzoziemskiego, aby go przewiozł do Skanii, z którym kontrakt względem swej ucieczki zawarł,

Lecz

Lecz ten kontrakt był złapany, że co Hrabi odjęto wolność, którą miał do tych czas bez różnicy do wszystkich chodzić: a zaś Pana owego okrętu przytrzymano y wypytywano; przez co gdy ten uczynek barzciey się odkrywał, y pomocnicy się wyjawiali, naznaczył Król Duński Komisarzow, od których o wszystkim uwiadomiony, odesłał Hrabie do Fryderykshawen, małego zamku, dnia 17. Listopada. Lecz on y tam nie uznając swej winy pisał do Króla Duńskiego, usprawiedliwiając się: aż gdy ieszcze list jego świeży do Szwecyi złapano, postrzegł swe kunszty być odkryte: więc udał się do łaskowości Króla Duńskiego, który na ten czas kazał się zatrzymać ze sprawiedliwością.

Karol XII. widząc, że nie mógł dłużej zwlekać powrotu do swego Państwa, y że darmo było czekać znaczney pomocy od Turkow dla prześcia przez Polskę, postanowił wyiechać, y posłać Polka na podziękowanie wielkiemu Sułtanowi. Natę gośność Pan Grotusen wybrany od Króla, udał się dnia 27 Lipca do Porty w porządku wspaniałym, gdzie náprzód do Wezyra,

toż.

toż do wielkiego Sułtana na audyencyą był przypuszczony, wszakże cel iego poselstwa, którym zmierzał do wyciągnięcia jeszcze pieniędzy u Porty, nie był skuteczny. Zątym Król naznaczył swoy wyjazd na 11. dzień Października, a Sułtan dla przeprowadzenia iego dał konwoy; Posel zątym pożegnawszy Wezyra y Sułtana powrócił do Króla swego do Demotyki.

Król Szwedzki kilka dniami przed swym wyjazdem pisał do Hana Tatarskiego, polecając mu interesa Króla Stanisława, y staranie u Porty o podniesienie wojny przeciwko Carowi.

Nim tedy Król w drogę się udał, Kapigi Basza kazał mu rozbić namiot na pierwszy nocleg w Demirtach, z kąd do Demotyki pojechał z Królem mając 6. Dworzan Cesarza Tureckiego, 300. koni, y 60. wozow.

Skoro Król wszedł w namiot zgotawiany, Kapigi Basza uczynił mu komplement od Cesarza Pana swego, który mu życzył dobrej drogi, polecając ten namiot, 8. koni, y szablę z rękojeścią kamieniami szaloną. Na zaiutrz Król drogę swą odprawo-

prawował przy tym samym konwoiu; Wojsko też iego około Benderu stojące zbliżało się dla złączenia się z nim przed weyściem do Transylwanii. Tym czasem Król Stanisław przy konwoiu od wielkiego Sułtana inną drogą puścił się do Bipontu, gdzie Król Szwedzki naznaczył mu mieszkanie. Naostatkiem Karol porzuciwszy w Hermanstadtzie wszystkich z sobą iadących, y wojsko swoje, z samym Pułkownikiem Duringiem przejechał Niemce y Węgry z ołobliwym pośpiechem, tak że w nocy 22 Listopada stanął w Sztralundzie. Tam przybywszy, nie oświadczał się, który był, tylko w bramach mieyskich powiedział, że miał rozkazy Królewskie dla Jenerała Dukera Komendanta fortecy; gdy zaś ten Jenerał przestrzeżony od Pułkownika Duringa przeproszał Króla, że mu nie oddał czci należytey, Król odpowiedział, iż był z tego kontent, gdyż chciał przybyć potajemnie. Nazajutrz rano wszystkie armaty y dzwony mieyskie ogłosiły przybycie Króla, a Szlachta z Duchowieństwem powinżowała mu szczęśliwego powrotu. Po tych uczynnościach
 obie.

obieżdzał Król ná koniu twierdze mieyskie, y woysko oglądał: á nayspierwsze iego staranie było, áby wlızystko przygotował do obrony Sztralzundu, tudzieř pomnożył naprétce swoie woysko.

W tym Szwedzi życzylı sobie widzieć Króla (wego wmańżeństwie, obawiając się, áby nie umarł bez potomka, ále ten Monarcha nie miał inney miłości oprócz czci y chwały. Przetoż mu radzono, áby oddał wmańżeństwo Królewńą Ulrykę Eleonorę siostrę swoię za Fryderyka Książęcia dziedzicznego Hessenkasselu, ná co gdy Karol zezwolił, wesele z wielką wspaniałością odprawiło się w Sztokolmie, gdzie Książę Fryderyk zjechał dnia 14. Kwietnia Roku 1715. Ale pomieszało weselną radość zwycięstwo odniesione przez Duńczykow nad częścią floty Szwedzkiej, ná to Moskale weszli do Wyspu Ahland y ná brzegi Finlandyi, gdzie miasta y wieś okoliczne palili.

Król temi stratami mało co będąc poruszony, starał się zmocnić Sztralzund, tudzieř gotował się do wojny iak naysłpiey. Ná ten koniec założył oboz w

Trybziee y w Damgartenie, który opasał szaniami, y ściągnął do niego 18000. woyska tak z piechoty iako z iazdy złożonego, nad którym dał Komendę Książęciu Fryderykowi Szwagrowi swemu, a Siostrę nad Senatem w Sztokolmie przełożył. W tym zaciągnął sobie nową nieprzyjaźń u Króla Pruskiego, że niechciał potwierdzić otrzymanie od niego Sztetynu przez wykupienie jego za wielką sumę z rąk Cara y Króla AUGUSTA. Elektor też Hannowerski zostawszy Królem Angielskim po śmierci Królowy Anny, złączył się ziego nieprzyjaciółmi, spodziewając się otrzymać Księstwo Bremańskie y Ferdeńskie, czego też w krótcie dokazał: a tak prawie wszystkie sąsiedzkie potęgi przeciw Szwecyi powstały.

Pierwszy skutek sprzymierzenia takowego, było opasanie Wismaru, y opanowanie Wolgartu y wyspu Uzedom od Duńczyków z Hannowerczykami. Forteca Pennamunda wytrzymawszy szturm nad nadzieję, nieprzyjaciółom się poddała. Ani dósć było na tych zdobyczach sprzymierzonym, postanowiono ieszcze na radzie

mia.

mianey od Króla Pruskiego obledz Sztral-
zund, gdzie się Król Szwedzki znajdował.
Dnia 19. Października przystąpiono pod tą
fortecą, y Król Pruski porozumiał, że
Szwedów z okopów będzie mógł rugować;
iakoż uważywszy wszystkie okoliczności,
wyśłał 6600. piechoty, y 1500. konnych
o pierwszey z pułnocy dnia 9. Listopada,
którzy na Szwedów w ich okopach napad-
szy pozabiali w przod onych ábo w nie-
wolą zabrali, nim się bronić zaczęli. Już
prawie zdawało się być y miasto w rękę;
lecz oblężeni zrzucili most y fortecę obro-
nili. W kilka dni po tey klęsce flota
Sprzymierzonych wysadziła ná ląd 39.
pułków y 24. bataliony ná wyspę Rugen
bez wszelkiey trudności; uderzyli wprá-
wdzie Szwedzi na nich już okopanych, lecz
straciwszy 300. ludzi, odciągnąć musieli.
Gdy zaś potym sam Król tam przybył,
chcąc zmiarkować nieprzyacioł, konia
pod nim ubito; że zaś Szwedzi mając tylko
2000. konnych y 800. piechoty ná nie-
przyacioł uderzyli, ta była przyczyna, że
się ich tákiey liczby nie spodziewali. Po-
czym 2000. Szwedów do Alte-Fery uszło,

gdzie wszystkich w niewolę zabrano z ich Jenerałem, y cała wyspa Rugen w mocy sprzymierzonych została.

Zdrugiej strony flota Moskiewska nie mniey straszyła Sztokolm iak Sprzymierzeni ściskali Sztralzund: bo Car w 19. okrętow wojennych y we 30000. żołnierzy był tylko o 10. mil od Sztokolmu, áprocz tego miał 25000. ludzi blisko Rygi; przez co cała Szwecva w wielkim niebezpieczeństwie zostawała. Hrabia Kroeffy Minister Francuzki namawiał do pokoju, choć do czasu przynamniey iakiego, lecz nie był od stron usłuchany, zátym otrzymawszy pozwolenie ná wyiechanie z Sztralzundu, gdzie się znaydował, udał się do obozu Króla Pruskiego, toż do Hámburgá nie sprowadzwszy nic nowego ná miáney rozmowie z Baronem Agenem. W tym oblężeniu Sztralzundu z większą iák przedtym usilnością popierano, tak dalece, że już mury walić zaczęto: toż dnia 27. Grudnia uderżono ná obronę węgielną. Bronili się oblężeni tak, ile Król ich ferca onym dodający mogli się spodziewać; ná ostatek iednak ustáli: Legło wprawdzie w tey bitwie

twie 500. albo 600. Sprzymierzonych,
y wszyscy prawie Officyerowie atakujący
byli zabici lub ranieni; lecz y strata Szwed-
ow nie mnieysza była, kiedy trzech Puł-
kownikow było zabitych, Jenerał Duker
Komendant tej fortecy rano 17, 180. żoł-
nierzy w niewolę wziętych, oraz 20. armat
y 16. Cętnarow prochu. Dnia 18. kusił się
Károł spędzić nieprzyjaciół z placu, który
otrzymali, y dokazałby był tego, gdyby
w godzinę sprzymierzeni niebyli wsparci
od świeżego woyska, które przymusiło
Szwedow do wrocenia się do fortecy: nąd
to Król w niebezpieczeństwie zostawał,
będąc ptzebrany jako prosty żołnierz. Za-
tym widząc ciale niebezpieczny stan tej
forteey, we dwa dni puścił się do Skánii
w niewielkiej jedney łodze.

Po wyjeździe Królewskim Jenerał Duker;
Komendant tego miejsca poddał się pod
uczciwemi dla Szwedow warunkami, we-
dług których garnizon w niewolę poddany
wyzedł dnia 26. rano przy biciu bębnow,
y zrozwinionemi chorągwiemi. Ztym ci
dway Krolowie weszli do miasta, potwier-
dzając przywileie, które dotąd obywatele
mieli.

Król Szwedzki stanąwszy wprzód w Ylzt, wraz się udał do Karlskronu, gdzie Ruchal z Sztokholmu przyśłanych Polkow, którzy mu winiszowali powrotu, y oraz o śmierci Królowy Babki Królewskiej go uwiadomili. Król ten lubo dość licznych nieprzyjaźney fortuny doznał był przypadkow, wszakże serca nie tracił, owszem myślił o sposobach, któremi by stratę mógł nagrodzić sownicie. Zaciągał nowe woysko, uzbierał okręty, y w krótkim czasie znajdował się w stanie wysścia w pole ieszcze przed wiosną 1716. Dorozumieć się dotąd nie możnabyło, dokąd iego zmierzały zamyśły, aż iednym razem trzema różnemi miejscami wtargnął w Norwegią, gdzie przy Królu znajdujący się Książę Szwagier iego pod czas potyczki z Duńczykami był raniony, pole iednak otrzymali Szwedzi, którzy ten tylko mieli pożytek, że miejsca wprzód opanowane zatrzymali, á w mieście Christiania y w zamku tamecznym poty panowali, aż nowe z Danii nie nadeszło woysko. Król zátym Szwedzki dla niedostatku żywności kray ten porzucił, á obawiając się wtargnienia swych nieprzyjaciół do Skanii,

Skanii, tam się dla dania odporu udał.

Wzięcie Wismaru przez Królow sprzymierzonych nie podobało się Carowi, który to tylko udawał, iż gotów był onym dopomagać w przedsięwzięciu wtargnięcia do Skanii, aby tym lepiej ich mógł oszukać. Przejrział albowiem dobrze, iż Król Szwedzki tym sposobem będzie przymuszony do przyjęcia pokoju, y że inaczey woyną mogła by się obrotić przeciwko Moskwie; miał też iakieś ukryte przedsięwzięcie przeciw Danii, albo przeciw Cesarzowi Chrześciańskiemu: Cożkolwiek bądź, gdy się tego bynamniej nie spodziewano, wśzedł z woyskiem w Księstwo Meklenburskie, gdzie całą przebył zimę, z kraiu tak obfitego będąc kontent.

Po tak długiey woynie, która się już wszystkim Królom y Książętom w niey uwikłanym uprzykrzyła, zdawał się ten zbliżać się czas, który miał przynieść pokoy kraiom pońocnym, do czego też wiele pomagał Król Angielski, który na ten koniec zbliżał się do kraiow swych dziedzicznych w Niemczech. Król Szwedzki pokazał się też skłonnym do pokoiu, y na-

wet przez list publiczny dał znać, iż y w ten czas, kiedy był przymuszony do gotowania się na wojnę, zawsze żądał pokoju. Gdy tedy nieprzyjacielskie z obu stron niażdzy nie co ustały, Król Szwedzki z tego spokojnego pożytkując czasu, pojechał do Wadztenu, gdzie Królowna Siostra jego, po powrocie z Turcji jeszcze go nie widziawszy, z wielką żądzą widzenia onego nań oczekiwała; y widziała się z Królem bratem swoim, lecz z przytomności jego przez 24. godziny tylko się cietzyła, ponieważ do Skanii powrócić musiał.

Było nieiaki podobieństwo do pokoju, lecz w krótko wielka się stała rzeczy odmiana: Król albowiem Szwedzki urażony na Króla Angielskiego o to, iż się za nieprzyjaciela przeciw Szwecyi oświadczył, y że Bremę y Ferden opanował, zaczął wspierać zamieszanie w Anglii z przychyny Pretendenta Angielskiego wliczone. Baron Gerc Minister Szwedzki w Hadze zostający był początkiem tego spiknienia się, które odkryły listy nieostrożnie pisane od tego Ministra do Grafa Gillenborga y do

do Pana Szparego, y oraz wydały Cara Moskiewskiego, który za poduszczeniem nieiakiiego Szkotá Areskin názwanego, Doktorá swego nádworneho, do tey był przysłał ligi. Zátym Hrábiá Gillenborg w Londynie, á Báron Gerc w Hádze za-aresztowani; co wszędzie wielkie sprawiło szemranie, niektórzy álbowiem postępek ten pochwalili, sądząc go być skutkiem szczerey przyiáźni, inni zaś gánili, mieniać go być przeciwko prawom národow. Cále ułożenie Bároná Gerca wydało się, który miał sam zbiedz do Fráncyi, y támsię z Przyiációłmi Pretendentá usłnie rozmówić, zbuntowawszy wprzód przez swego Kolegę niektórych w Londynie, y zakupiwszy zewsząd okręty wojenne, którym w Gottemburgu do zebrania się náznaćzył miejsce. Nákoniec, iák prętkoby się Król Angielski o tych skrytych dowiedział zámyślách, Pretendent miał nátych-miaść w Szkocyi z woyskiem wysiadać.

Król Szwedzki znáydownał się w ten czas z Książęciem Szwagrem swoim w Skanii, kiedy umyślnie z Londynu przy-
stany

flany przybiegł z wiadomością o areszcie dwóch Szwedzkich Ministrów w Anglii y w Hollandyi; lecz Król pokazał po sobie iakby tego nie uważał, y tylko rozkazał Rezydenta Angielskiego w Sztokholmie przytrzymać. Car Moskiewski iak prętko zrozumiał, że Król Angielski dowiedział się, iż on jest iednym z sprzyiających Pretendentowi, lepiey postąpił niż Król Szwedzki; kazał albowiem długi ogłaszać mánifest, w którym wszystko to wyrażał, coby go od takowego podeyrzenia mogło uwolnić.

Dway ci Ministrowie Szwedzcy za przyczynieniem się Rządcy Francuskiego, byli uwolnieni, y Baron Gerc wraz po otrzymaney wolności widział się z Carem, któremu przyobiecał, wliczyć między Królem Szwedzkim y Carem znieść różnicę, á to w przeciągu trzech miesięcy, y na ten koniec prosto do Szwecyi pojechał.

Tym czasem Książę d'Ormond stronnę Pretendenta trzymający, wysłał umyślnego do Króla Szwedzkiego, upraszając, áby mu pozwolił zostawać przy sobie iako

Minie

Ministrowi Pretendenta, lecz iego prośba skutku nie miała. W tym skryte do-
tąd przebiegi Barona Gerca zaczęły się
wydawać, gdy postrzeżono w Albo, a po-
tym na wyspie Ahland zgromadzenie, dla
pomiarowania różnicy między Carem y
Królem Szwedzkim. Nie podlegało to
potym żadney wątpliwości, iak postrzeżo-
no, iż Pan Brus Jenerał Artylleryi, y Pan
Osterman *Konsiliarz* Rossyjski do tego się
udali zgromadzenia. Król Szwedzki lubo
tu szczegulnie z Carem tylko czynił po-
koy, wszakże szczerą miał wolą ze wszy-
tkiemi swemi pogodzić się nieprzyjaciół-
mi, byle mu oddali, co mu wzięli: gdyby
zaś niechciano, oświadczył się, że nigdy
pokoiu nieuczyni, y będzie musiał swego
dochodzić żelazem.

Gdy Ministrowie Szwedzcy y Rossyi-
scy na wyspie Ahland pokoy układają,
Król Szwedzki iako Pan czuły o pomno-
żeniu wojska myśli; że zaś brakowało
pieniędzy, podatki nakazuje, y tyle no-
wych zaciąga żołnierzy, wiele się w Pań-
stwie iego młodych ludzi znajdowało po-
wsiach, bez których rola być mogła wy-
prawa

prawowana; którym sposobem tak znacznie swoje pomnożył woysko, że 35000 wynieść mogło w pole, nie rachując 26. wielkich na morżu okrętów y licznych pomniejszych statków, na których się znajdowało 15000. zbroynych żołnierzy.

Ponieważ zaś tak długo trwająca wojna, znacznie była umniejszyła liczbę rze. mieślników, dla której szkody nagrodzenia, trzeba było sprowadzić cudzoziemców, więc dla ich zachęcenia Król Szwedzki obiecał wszystkim cudzoziemskim rze. mieślnikom, y innym młodym ludziom, którzyby do Szwecyi przeyść chcieli, łaskę osobliwą, y od wszelkich podatków uwolnienie, nad to pewną sumę pieniędzy na ich potrzebę, y wydatek podróżny nagrodzić. Która wola jego aby była do skutku przyprowadzona; zlecił to wszystkim miast Rządcom pod utratę swej łaski.

Król Duński słysząc o takim w Szwecyi do wojny przygotowaniu się, zrozumiał wraz dokąd zmierza Król Szwedzki; przeto chcąc przeszkodzić, rozkazał Komendantowi Tordenszoldowi wynieść na morże ze dwoma okrętami wojennemi, y

z 8. galerami, aby Szwedzkie popalił okręty; wszakże się mu nie udało, bo był przymuszony cofnąć się nazad; straciwszy 150. ludzi y dwie galery, tę iedną uczynił szkodę Szwedom, iż kilka kupieckich spalił okrętów. Książę Hessekasselski mający pod czas tey potyczki 3000. Szwedow pod sobą, wszystkie dobrego Wodza wypełnił powinności, y kazał wziąć do więzienia Paná Sztrömsztyrna *Vice Amirała*, oraz Komendanta Karlskronu, którzy o to byli przeświadczeni, iż swej powinności nie uczynili zadosyć.

Król Szwedzki gotując się tak w Szwecyi na wojnę, wysłał do Wiednia swego Posła, który się przed Cesarzem uskarżał o nie dotrzymanie ugody w Alt Ranstademie uczynioney, oraz na Seymie Ratysbońskim o krzywdę Królowi Stanisławowi wyrządzoną, gdygo chciano w Bironcie przytrzymać; przez co Karol pokazał, iż lubo teraz nie znajduje się w stanie zemśczenia się swej krzywdy, tego się iednak doczeka czasu dla siebie pomyślnego, kiedy wet za wet sobie oddać potrafi. Rozmowa na wyspie Ahland Ministrów z obu stron

wyzna-

wyznaczonych ná ułożenie pokoju między Carem y Królem Szwedzkim iák skutku, tak podobno y celu inzego nie miała, iák tylko spráwić ná umyśle niepokoy tym, którzy się w ten czas przeciw Królowi Szwedzkiemu znowili, kiedy się nań nieszczęście práwie sprzyięgło. A lubo dochodzić nie można było zamysłów Króla Swedzkiego, to jednak rzecz była oczewista, iż te rozmowy przez tak długi czas trwające, y od Ministrow tych dwóch Dworow miane o tym tylko były, iákim sposobem Pretendenta władzić ná tron Angielski, y Norwegią opanować.

Pod czas tak długiego, bo więcey niż przez rok trwającego ułożenia pokoju, Car powrócił do Peterburga żadney nie wydawłszy potyczki, y tylko morze okryłszy licznemi okrętami. Wtym Królowi AUGUSTOWI grożono, á Król Pruski miał przystać do ligi ze Szwedem y z Moskałem. Dwor Angielski, któremu Posel Rossyjski w Londynie zostaiący więcey obiecywał, niż Car miał czynić, nie iakie zawziął podeyrzenie o Moskwie, y wysłał swego Rezydenta do Peterburga, który się

ry się przed Carem uskarżał o zgromadzenie na wypie Ahland; co jednak czynił z wielką skromnością. Król Duński iako náybarzieszy był powinien tego się obawiać zgromadzenia, tak też náybarzieszy się starał doysć skrytych zamyśłow Cara y Króla Szwedzkiego; wysłał zátym do Cara Posła swego, prosząc go o pomoc przeciwko Królowi Szwedzkiemu, któremu się bronić będzie przymuszony, ieśli co takowego przed się weźmie, lecz niepomysłną wziął odpowiedź, z kąd iácono poznał związek Cara z Królem Szwedzkim, który też w krótcie całemu swemu woysku, záturzymawszy tylko przy sobie straż swoją Królewską, kazał pomałzerować ku gránicom Norwergii, y ściągnął nawet więktszą część olady z miast starey Szwecyi y samego Sztokholmu, dla pomnożenia woyska swego.

Ná ostatek Król Szwedzki przygotowawszy wszystko, co do tak wielkiej wojenney wyprawy należy, bynáymniej nie wątpił o przyiaźni Cara Moskiewskiego, owszem rozumiejąc iż nie tylko żadnemu nie uczyni przeszkody w ząwojowaniu

niu swych nieprzyjacioł, ále nádto swe si-
ły z nim złączyć zechce, iedną rázą ude-
rzył ná Norwegią. Jenerał Arensfel-
da z 10000 Szwedami wysłał prosto áby
wšedł w Norwegią ták daleko, iák bę-
dzie mógł, sam zaś przeszedł przez Swyn-
zund ze 20000. Szwedow, z któremi miał
obiedz Fridrichshal, á Książę Heslekassel-
ski Szwagier Królewski miał władzą nád
woyskiem z 9000. złożonym, które mia-
ło uważać kroki Duńczykow. Forteca
Huldenlew, która załłaniała miasto, dnia
10. Grudnia zá pierwszym szturmem była
wzięta, z czego Król ták był kontent, iż
rozumiał, że y miasto iuz ma w ręku.
Náziutrz zaś dnia 11. podług nowego Ka-
lendarza, á podług starego dnia 30. Listo-
pada w sam dzień S. Iędrzeia po odpra-
wionym publicznie nábożeństwie, poszedł
Król miedzy okopy y utyskował, iż nie
ma doścć ludzi do tey roboty; oraz poka-
zał się być nád zwyczaj smutnym y po-
mieszanym. Jeden Inzenier Francuski
ná imię Mëgre słyszác takowe utyskowa-
nie, zbliżył się do Króla, z którym mówić
poufale miał pozwolenie, y rzekł mu, á-
by się

by się nie frasował, ponieważ mu obiecu-
ie ábo Fridrichshal, ábo własną swą gło-
wę w ośmiu dniach oddać; ná co Król u-
śmiechnąwszy się odpowiedział: obacze-
my, y zaczął chodzić po tych mieyscach,
gdzie ieszcze z wielkim pospiechem ro-
biono, dokąd nie tylko oblężeni w mieście,
ále y osada w małej twierdzy gęste kule
rzucala. Król zátym wstąpił ná jeden kosz
szańcowy, wspierając się ná drugim koszu
z ziemi usypanym od dział broniącym,
ehcąc upatrywać z którego mieysca tak gę-
ste lataią kule. Inżenier przekładał Królo-
wi niebezpieczeństwo w które się wdaie,
lecz darmo, bo Król mu odpowiedział, á-
by się nie obawiał, y tam poszedł pilnować
gdzie robią. Officyerom też, którzy z nim
byli przyszli, kazał poyść ná mieysce sobie
náznaczone, którzy też znając dobrze Kró-
la, woleli dać pokoy ná daremnym przestro-
gom, niż go rozgniewać. Tym czasem
kule ze wszzech stron gęściey niż dotąd
latać poczęły ná to mieysce, gdzie się
Król znáydował; wszyscy się niepo-
málu zdumieli, gdy postrzegli, że Król
bez żadney boiazni y náymniejszego po-
ruszenia

ruszenia na tym kolzu wsparty zostawał, ale żaden do niego przystąpić nie śmiał. Wszakże Officyerowie uradzili nowo zakończony przed nim zachwalić szaniec, y tym sposobem z tak niebezpiecznego miejca go sprowadzić; zawoławszy tedy Inżenier dwa abo trzy razy Królu! Królu! pociągnął go za lukię zwierzchnią, ale widząc go nieporuszonego, zawołał na Officyerow, że się obawia skutku niełzczęśliwego postrzału, ciżątym przybiegłszy z małą łatarenką, postrzegli Króla prawą ręką wpartego na kolzu, a lewą ręką na której była rękawica, trzymającego się szpady, y rękawicę krwią zbroszoną. Poznano zaraz z rany, która była nad lewym skroniem, iż to był postrzał kuli funtowej, która swym impetem lewe iego oko w głowę wpędziła, a zrzeniec prawego oka na wierzch wysadziła; doszli żątym, że ta kula z tey małej wystrzelona była twierdzy, z której niemal wszystkie inne na to miejsce, gdzie Król zabity, latały. Śmierć ta niełzczęśliwa przed żołnierzmi y robotnikami pilnie była utajona, a ciało tego Króla, iakby iakiego Officyera, płaszczem obwiniono.

W tym

W tym że samym czasie, przybiegł Jenerał Adiutant od Książęcia Hessekasselskiego z listem do Króla przyssany, który widząc Króla już nieżyjącego, wziął iego Kapelusz, y iak nay prędzey do swego się wrocil Książęcia, śmierć Królewską mu oznajmując, y ná dowód tego, przestrzelony y krwią zboczony oddając kapelusz. Książę tę smutną odebrawszy nowinę, wraz wysłał tego samego Jenerała Adiantanta do Księżny Ulryki Eleonory żony swey, á Barona Gerca, który potym dał głowę, do więzienia wziąć kazał.

Tym tedy sposobem Karol XII. waleczny wieku naszego Rycerz, mając lat 36. miesięcy 5. y dni 13 stracił życie, które dla dzieł wspaniałych y cnot wysłokich było sławne: Jak był pomiarkowany w szczęściu, tak nieporuszony w nieszczęściu, zawsze wstrzemięźliwy, zawsze sprawiedliwy, czysty, hojny, łaskawy, kochający cnotę w łamych nawet nieprzyjaciółach, á pochlebcom nieprzystępny, náóstatek iak Król, tak y Pan dobry. Ci jednak którzy w postępkach Jego głębiey wglądają, przyznając mu odwagę y dzielność, nie-

pomiarkowanie y nicostrożność przypisują mówiąc: iż to jest żołnierza, bić się odważnie, Hetmána zaś y Króla, przy dzielności niebezpieczeństwa przewidzieć, y wnie się nie wdawać, ile gdy one iak pożytek czasem wielki, tak większą szkodę y nieszczęście przynosić zwykły.



yp-
t sie
ziel-
t, y
iak
zko
za.





